BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna

PIĄTEK, 15.07.2005 r. 136 (15806) CENA 1,60 zł

BIAŁYSTOK. Specjalny zespół powołany przez prezesa Telewizji Polskiej zbada narastający konflikt w białostockim oddziale telewizji. Zespół ten ma dokonać zarówno oceny pracowników, jak i dyrekcji.

Czytaj na str. 3.

SOKÓŁKA. Tysiąc dolarów łapówki proponował sokólskim policjantom 25-letni Białorusin poszukiwany międzynarodowym listem gończym. Policjanci zatrzymali go podczas rutynowej kontroli na drodze.

Czytaj na str. 3.

BIAŁYSTOK. Już 37 potwierdzonych przypadków zachorowania na wirusowe zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych u białostockich dzieci zanotował podlaski sanepid. Ostatnie dwa przypadki stwierdzono w środę.

Czytaj na str. 4.

GRAJ W ZIELONE

I TY MOŻESZ JESZCZE WYGRAĆ
ROZPOCZYNAMY IV ETAP LOTERII
W PONIEDZIAŁEK
18 LIPCA
KOLEJNA
KARTA DO GRY

Szczegóły na str. 12. Kupon nr. 10 na str. 11.

Zanim zdecydujesz się na zaciągnięcie kredytu, poproś bank, żeby policzył, ile musisz dodatkowo zapłacić

KLIENCI Z ŁAPANKI

REGION. Dzwonią do nas, piszą, wkładają swoje ulotki do skrzynek pocztowych, przedstawiają „zawsze najlepsze oferty" w telewizji, radiu, Internecie – banki są gotowe na wiele, aby zdobyć kolejnego klienta, czy utrzymać przy sobie tego, którego już mają. Jednak ta wojna, którą toczą między sobą, bywa uciążliwa, zwłaszcza że większości z nas po prostu nie stać na spłatę pożyczki, czy kredytu.

– Jakaś kobieta z banku, w którym mam konto, wydzwania do mnie już od kilku tygodni – skarży się Maria M. z Białegostoku, która ma konto w Banku Millennium. – Cały czas słyszę, jaką jestem dobrą i zaufaną klientką oraz co mogę w związku z tym zyskać. Za każdym razem mówi mi, że mam szansę na atrakcyjną pożyczkę lub, że mogę dostać za darmo kartę kredytową. Tylko po co mi to wszystko?

Potrzebne jest to przede wszystkim bankom, ponieważ coraz mniej jest osób, które nie mają jeszcze rachunku osobistego. Z roku na rok, a nawet z miesiąca na miesiąc rośnie zaś liczba osób, które decydują się na zaciągnięcie kredytu. Banki muszą się więc pospieszyć, jeśli nie chcą, by wyprzedziła je konkurencja.

Wielkie kuszenie

– W ostatnim czasie da się zauważyć, że banki toczą wojnę o klienta – powiedziała Tatiana Kuwak-Frentzel z biura prasowego Pekao SA. – Staramy się nawzajem prześcignąć w jak najlepszych ofertach. Ta wojna polega przede wszystkim na tworzeniu coraz nowszych i dostosowanych do potrzeb klienta produktów bankowych. Jednak są też inne sposoby, czyli np. reklama. Poza tym, zwłaszcza latem, da się zauważyć swoisty festiwal nazewnictwa – nazwy kont i kredytów muszą się dobrze kojarzyć.

Nie tylko to ma kusić klienta. Reklamy banków są coraz bardziej kolorowe i pogodne. Dowiadujemy się, że nasz bank to nasz doradca, przyjaciel, nawet rodzina. I może nie byłoby na co narzekać, gdyby nie to, że ten przyjazny bank wchodzi do naszego życia drzwiami i oknami.

– Reklamy są teraz wszędzie, minęły już te czasy, kiedy były one dostępne tylko w mediach – powiedział Grzegorz Pużuk z Siemiatycz. – Drażni mnie to, bo jeśli zechcę wziąć kredyt, to pójdę lub zadzwonię do swego banku, a nie będę się wgapiał w kolorową ulotkę.

Pomyśl zanim wybierzesz

Jeżeli zdecydujemy się na któraś z pożyczek wakacyjnych, zastanówmy się, jak duże pieniądze są nam potrzebne i jak szybko będziemy mogli je oddać. Gdy już będziemy to wiedzieli, trzeba sprawdzić w wybranym przez siebie banku, ile będziemy musieli oddać poza kwotą kredytu. A te koszty, w zależności od tego gdzie, na jak długo i ile pożyczyliśmy, mogą być bardzo różne. Z reguły najlepiej jest pożyczać w banku, w którym posiadamy konto osobiste, ponieważ tam zapłacimy niższą prowizję, czyli opłatę, którą bank pobiera za udzielenie kredytu.

Urszula Bisz

„Atrakcyjne pożyczki" prześladują nas nie tylko w domu, również na ulicach co krok możemy zobaczyć reklamowe billboardy

FOT. M. ONUFRYJUK

Zbigniew Sulewski, ekspert z Centrum im. Adama Smitha:

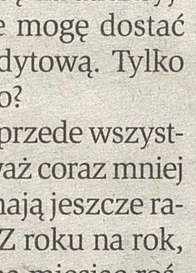

– Kiedy chcemy wziąć kredyt w banku, powinniśmy przede wszystkim przyjrzeć się umowie, a zwłaszcza tym jej szczegółom, które są pisane najmniejszym drukiem. Jeżeli wiemy, ile chcemy wziąć i jaki rodzaj kredytu, najlepiej poprosić bank, żeby policzył ile będziemy musieli do tej pożyczki dołożyć. To jest najprostszy sposób. Odradzałbym, żeby kredyt przeznaczony na wakacje spłacać przez kilka lat, bo za rok też będziemy chcieli wyjechać. W tym przypadku najlepiej jest spłacać zapożyczenie w ciągu pół roku, ponieważ nie wiadomo, czy pieniądze nie będą nam potrzebne, np. na Boże Narodzenie.

Dłużej spłacasz, więcej wydajesz

Policz, ile dopłacisz do pożyczonych pieniędzy

Jeśli zechcesz wziąć pożyczkę gotówkową w wysokości 6000 zł np. w ING Banku Śląskim i zechcesz ją spłacić w ciągu 12 miesięcy, będziesz musiał dodatkowo oddać do banku ponad 790 zł. Taka kwota wychodzi po doliczeniu oprocentowania w wysokości 15,9 proc. oraz prowizji, która w tym przypadku wynosi 2,5 proc. Miesięczna rata, jaką trzeba będzie zapłacić, wyniesie nas 565,87 zł.
W przypadku, gdy taką samą kwotę zechcemy oddawać przez 2 lata, miesięczna rata wyniesie nas 305,23 zł. Jednak po podliczeniu wszystkich rat, będziemy musieli oddać do banku łącznie o 1325,52 zł więcej, niż pożyczyliśmy.
Wyżej podane opłaty dotyczą osób, które nie są klientami tego banku.

REKLAMA

Rzeka z bakterią

Białostocki sanepid zamknął dwa dni temu dwa kąpieliska: w Supraślu i Wasilkowie. Mimo tego plażowiczów nie brakuje, nie brakuje też kąpiących się w wodzie.
– Badanie wody na tych dwóch kąpieliskach wykazało, że woda w rzece jest zanieczyszczona bakteriami coli typu kałowego. W czwartek znowu pobraliśmy próbki. Może się okazać, że następny wynik wykaże, iż wszystko jest w normie – mówi Joanna Kryńska, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku.

Czytaj na str. 3.

Polak złowił planetę

Kompletne zaskoczenie. Polski astronom pracujący w Stanach Zjednoczonych, dr Maciej Konacki z Torunia, odkrył poza Układem Słonecznym planetę podobną do Jowisza. Obiekt znajduje się w układzie trzech gwiazd. Jego odkrycie może obalić całą teorię o powstawaniu planet.

Czytaj na str. 5.

REKLAMA

REKLAMA

GAZETA wakacyjna

Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
Tel.: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

KARTKA Z KALENDARZA

15

LIPCA 2005
196. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 4.19 ZACHÓD 20.46

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Henrykowi, Włodzimierzowi
W SOBOTĘ – Marii, Eustachemu
W NIEDZIELĘ – Jadwidze, Anecie

1099 – Rycerstwo uczestniczące w I wyprawie krzyżowej zdobyło Jerozolimę.
1410 – Wielkie zwycięstwo wojsk polsko-litewsko-ruskich nad Krzyżakami pod Grunwaldem.
1957 – Nikita Chruszczow ogłosił, że niebawem Związek Radziecki osiągnie poziom życia Stanów Zjednoczonych oraz że „dobrze omaszczony marksizm i leninizm będą miały lepszy smak".

Apetyt na „Bambino"

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Zambrowie uruchomiła przy ul. Grunwaldzkiej pawilon handlowy wybudowany przez własną grupę remontowo-budowlaną. W ciągłej sprzedaży znajdują się tam lody „Bambino".

„Gazeta Współczesna" z 15 lipca 1975 roku

POGODA

DZIŚ. *W dzień słonecznie, okresami zachmurzenie umiarkowane. Wiatr słaby, północno-zachodni, skręcający na południowy.*

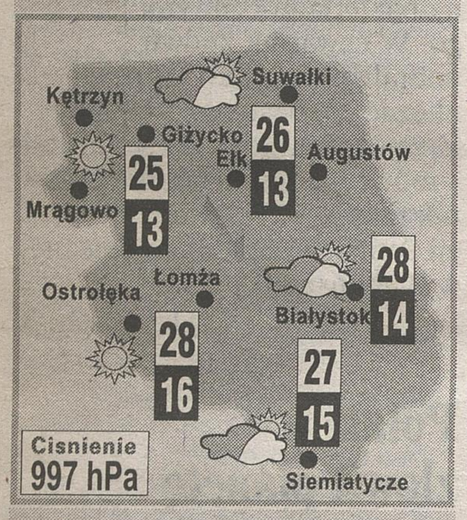

JUTRO. *Zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego z przelotnymi opadami deszczu i burzami.*

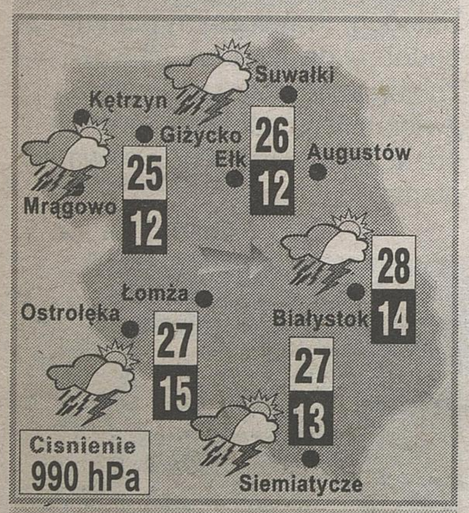

POJUTRZE. *Zachmurzenie umiarkowane i duże. Przelotne opady deszczu. Wiatr umiarkowany, w porywach silny, zachodni.*

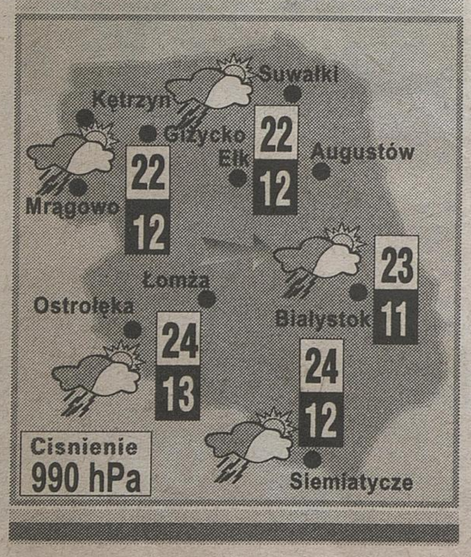

Historia Cyprek to dzieje szlachty, która tworzyła ziemię podlaską

Zapraszamy na Cypr(ki)

CYPRKI. Nazwa tej maleńkiej wioski może kojarzyć się z pewną wyspą, gdzie przyszła na świat Afrodyta. Brak tu jednak skąpanych w słońcu plaż i morskiej piany. Zbłąkany turysta co najwyżej natknie się na oborę, z której dosłyszy swojskie muczenie łaciatych.

Krajobraz wsi w niczym nie przypomina śródziemnomorskich kurortów, ale stąd już nie tak daleko nad jeziora. W Cyprkach rolnicy chętnie przyjmą turystów. Sołtys i jego żona przygotowują się do przyjęcia wakacyjnych gości. FOT. M. MODZELEWSKA

Wieś Cyprki założył szlachcic, którego zwano Piotrem z Cyprek.

– Jest nas coraz mniej we wsi. Może z czternaście gospodarstw – mówią mieszkańcy. – Kiedyś, przed wojną, wioska była większa.

Starsi słabo pamiętają lata przedwojenne. Młodsi znają dzieje swojej miejscowości z opowieści.

– Cyprki to była dawna miejscowość koło Radziłowa. Dziś już nie istnieje, a nazwę przejęła nasza wioska – tłumaczy Tadeusz Downar, jeden ze starszych mieszkańców wsi.

Wyspa Cypr była już zamieszkana 8 tys. lat temu. Czynne do dzisiaj tamtejsze kopalnie miedzi pochodzą z III tysiąclecia p.n.e. Historia Cyprek zaczyna się nieco później, bo w roku 1491, kiedy okoliczne ziemie zaczęto kolonizować. Wcześniej była tu puszcza.

Okazuje się jednak, że podobieństwa między Wyspą Afrodyty a podlaską wsią istnieją. Zarówno przez Cypr, jak i Cyprki przetaczały się różne wojska. W VII w. wyspę zajęli Arabowie, w czasie krucjat – w 1191 r. bawił tam król Anglii Ryszard Lwie Serce. Z kolei mieszkańcy Cyprek pamiętają przemarsze kilku armii podczas ostatniej wojny.

Chyba wszyscy we wsi czytali „Dzieje powiatu grajewskiego".

PRZEZ ŚWIAT PO PODLASIU

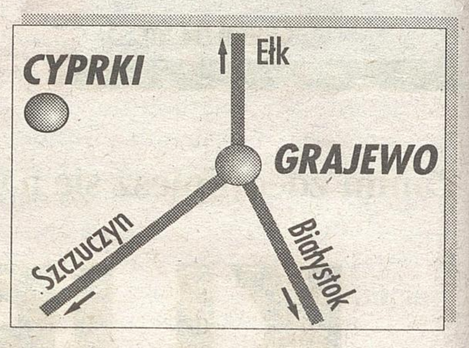

Opowiadając o historii wsi, w której żyją, powołują się na tę właśnie lekturkę.

– Cyprki leżały na granicy Prus Wschodnich – mówi mieszkaniec miejscowości. – Po pakcie rosyjsko-niemieckim w 1939 roku naszą wieś wysiedlili.

W Cyprkach żyją dziś głównie ludzie w średnim wieku.

– Młodzi uciekają, szukają lepszego życia w mieście – mówi jeden z napotkanych przez nas mężczyzn.

– Cypr? – pyta inny. – Może wyjadę tam na wakacje, ale tu w Cyprkach mam swoje życie.

Mira Modzelewska

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu nagrodę w naszym konkursie przyznajemy Izie z Lipska nad Biebrzą (nazwisko do wiadomości redakcji). Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

Na ławce w parku siedzi pani w ciąży. Podchodzi do niej mały Jaś i pyta wskazując na brzuch:
– Co pani tam ma?
– Dziecko.
– A czy pani je kocha?
– Tak.
– To dlaczego je pani zjadła?

Dziennikarze rozmawiają ze znanym rabusiem:
– Jakie jest pana największe marzenie?
– Obrobić bank i zostawić odciski palców teściowej.

– Co mają ze sobą wspólnego fundusze z Unii Europejskiej i kosmici?
– Ciągle o nich słyszysz, ale nigdy nie widziałeś.

Szkot wsiada do taksówki i pyta:
– Ile zapłacę za przejazd na dworzec?
– Dwa funty.
– A za walizkę?
– Walizkę zawiozę za darmo.
– Dobrze, to proszę zawieźć ją na dworzec, a ja pójdę tam piechotą.

Przypominamy, że w ramach konkursu czekamy na Wasze ulubione żarty. Najlepsze publikujemy, zaś raz w tygodniu największy kpiarz otrzymuje od nas 10 złotych nagrody.

KĄCIK POETYCKI

W tym tygodniu za twórczość wyróżniamy Marię Dąbrowską z Białegostoku (prosimy o zgłoszenie się od wtorku po odbiór nagród do Biura Ogłoszeń przy ul. Suraskiej). Oto strofy nadesłane przez laureatkę:

Chmura

Leżymy na plaży
Słonko mocno praży
Patrzymy do góry
Czy nie zbierają się chmury.
Przez jakiś czas
Nic nie straszyło nas
Na niebie obłoczki
W białych otoczkach.
Nagle zerwał się wiatr
I utworzył chmurę
Zrobiło się ciemno
Zimno i ponuro.
Zimny deszczyk
Nas pokropił
Zwijaliśmy się
Jak w ukropie.
Trwało to krótko
Może dwie minutki
Chmura odleciała
Znów niebo jest czyściutkie.

Przypominamy, że czekamy na Wasze wiersze (im prostsze rymy, tym lepiej) na zadany przez nas temat. Raz w tygodniu wyróżniamy najbardziej wybitnego poetę, do którego trafia zestaw gadżetów. W tym tygodniu tematem przewodnim jest **KROKODYL.**

ZDJĘCIE Z WAKACJI

Letnie upały najlepiej spędzać nad wodą., a prawda ta jest znana od lat kilkudziesięciu lat. Zmienia się tylko plażowa moda. Zdjęcie zostało zrobione w miejscowości Żegiestów Zdrój w 1960 roku. Publikujemy je dzięki uprzejmości Reginy Niewiadomskiej z Suwałk i to właśnie do niej trafia nasza nagroda w tym tygodniu. Przypominamy, że w konkursie czekamy na dowolne zdjęcia z wakacji. Raz w tygodniu nagrodzimy autora najlepszej fotki.

Letnia soczystość

Miło spędzać w jego towarzystwie lato. Zawsze apetyczny, okrągły, a kiedy podczas opukiwania wydaje głuchy, niski dźwięk, to znak, że już dojrzał.

Arbuz to przydatny owoc. Zwłaszcza w upale, zwłaszcza zimny, z cytryną i jogurtem. Życzymy smacznego.

(ew)

Arbuz z jogurtem

Składniki: zimny arbuz, jogurt naturalny, pół cytryny

Owoc kroimy w niezbyt małą kostkę (cierpliwi mogą go nawet wypestkować), wkładamy do miski i zalewamy sokiem z połowy cytryny (jeśli jest bardzo słodki). Następnie dodajemy zimny jogurt, delikatnie mieszamy i gotowe.

Dwa kąpieliska w okolicach Białegostoku zamknięte

Rzeka z bakterią

Mimo zakazu kąpieli na kąpielisku w Supraślu, odpoczywający tu chętnie chłodzą się w wodzie

FOT. A. PRZYBYSZEWSKI

SUPRAŚL. Białostocki sanepid zamknął dwa dni temu dwa kąpieliska: w Supraślu i Wasilkowie. Mimo tego plażowiczów nie brakuje, nie brakuje też kąpiących się w wodzie.

– Badanie wody na tych dwóch kąpieliskach wykazało, że woda w rzece jest zanieczyszczona bakteriami coli typu kałowego. W czwartek znowu pobraliśmy próbki. Może się okazać, że następny wynik wykaże, iż wszystko jest w normie – mówi Joanna Kryńska, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku.

Pomimo zakazu kąpieli, kąpiących się w rzece nie brakuje.

– Przyznaję, że wchodzę do tej wody. Jestem ratownikiem na tej plaży i z racji pełnionych obowiązków muszę wchodzić do wody – tłumaczy Antoni Roman.

– Bardzo często przyjeżdżam na plażę w Supraślu, ponieważ lubię tutaj przebywać. Widzę, że jest kartka o zakazie kąpieli, ale na razie nic mi się nie stało. Poza tym byłam tutaj tydzień temu i moim zdaniem, woda była wtedy bardziej brudna – tłumaczy Marta Łukaszewicz, mieszkanka Białegostoku.

To może być prawdą, bo jeżeli wyniki są dobre, to sanepid bada wodę co dwa tygodnie. Ponieważ wcześniejsze badania nie wykazały żadnych niebezpiecznych substancji w wodzie, bakterie coli zostały wykryte dopiero w tym tygodniu podczas rutynowego badania.

– Rzeczywiście, może ta woda nie jest najczystsza, ale jest tak gorąco i nie można wytrzymać bez pływania – tłumaczy osiemnastoletni Kamil z Supraśla.

Zdaniem Krzysztofa Kity, rzecznika prasowego Wodociągów Białostockich – nie ma na razie zagrożenia dla wody pitnej, tak jak to było w ubiegłym roku. To właśnie rzeka Supraśl jest głównym źródłem poboru wody dla aglomeracji białostockiej.

– Mimo zamknięcia ujęcia powierzchniowego, wodociągi przez cały czas dostarczały wodę w ubiegłym roku. Stale monitorujemy rzekę w okolicy ujęcia. W tym roku poza sporadycznymi przypadkami, parametry są w normie – mówi Krzysztof Kita. **(ap)**

W rocznicę obławy w Puszczy Augustowskiej

Premier zamiast prezydenta?

AUGUSTÓW, GIBY. Nadal nie wiadomo, czy w rocznicę obławy w Puszczy Augustowskiej do Gib przyjedzie prezydent Aleksander Kwaśniewski. Bardziej prawdopodobna wydaje się wizyta premiera Marka Belki.

Podczas obławy z lipca 1945 r. zaginęło prawie 600 osób. Ich los do dzisiaj nie jest znany.

Oto program rocznicowych uroczystości:

Augustów, 16 lipca

– godz. 17.00: konferencja naukowa „Obława augustowska – lipiec 1945". Dom Parafialny, ul. ks. Skorupki;

– godz. 19.30: przemarsz na miejsce otwarcia wystawy;

– godz. 19.45: koncert orkiestry dętej na placu przy Bazylice Mniejszej pw. NSPJ;

– godz. 20.00: otwarcie wystawy „Zaginieni w obławie augustowskiej"; przygotowanej przez IPN;

– godz. 21.30: koncert poezji śpiewanej „Spieszmy się kochać ludzi".

Giby, 17 lipca

– godz. 10.30: uroczysta procesja od kościoła pw. św. Anny pod pomnik ofiar obławy;

– godz. 11.00: msza odprawiana przez arcybiskupa Edmunda Piszcza, metropolitę warmińskiego;

– godz. 13.15: apel poległych;

– godz. 14.15: otwarcie w Urzędzie Gminy wystawy „Obława augustowska – lipiec 1945". Zdjęcia z archiwum IPN. **(yes)**

Możliwe, że na wcześniejsze emerytury będzie można odchodzić

O dwa lata dłużej

KRAJ. Przedłużenia o dwa lata obecnie obowiązującego prawa do przechodzenia na wcześniejszą emeryturę domaga się część senatorów. Jeśli ich propozycja weszłaby w życie – jeszcze do 2008 r. osoby pracujące w szczególnych warunkach mogłyby wcześniej zakończyć pracę.

Zdaniem autorów poprawki jest to konieczne, ponieważ jeśli nie dojdzie do tej zmiany, osoby te będą musiały pracować do czasu ukończenia przez nich 65 lat. Propozycja ta ma jednak wielu przeciwników, którzy podkreślają, że takie zmiany wiązałyby się z dużymi wydatkami z budżetu państwa. **(bisu)**

Konflikt w białostockim oddziale TVP trwa

Telewizja pod lupą

BIAŁYSTOK. Specjalny zespół powołany przez prezesa Telewizji Polskiej zbada narastający konflikt w białostockim oddziale telewizji. Zespół ten ma dokonać zarówno oceny pracowników, jak i dyrekcji.

– To jest wyraźne wotum nieufności dla dyrekcji białostockiego ośrodka – tłumaczy Robert Tyszkiewicz, przewodniczący Platformy Obywatelskiej w Białymstoku, który w czwartek zwołał konferencję dotyczącą narastającego konfliktu. Poinformował też, że przesłał pismo do prezesa zarządu TVP Jana Dworaka, które jest skargą na działanie dyrektora Jacka Popiołka.

– Zależy nam na tym, aby nasz ośrodek nie tracił na znaczeniu. Niepokoi mnie to, że zapowiedzi zwolnień w TVP Białystok dotyczą osób doświadczonych i twórczych – mówi Robert Tyszkiewicz.

Na spotkanie przybył dyrektor TVP Białystok – Jacek Popiołek. Tłumaczył, że odkąd został dyrektorem zrobił w białostockim oddziale – jak sam nazwał – porządek.

– Telewizja miała dług w wysokości 1,6 mln zł, teraz go nie ma, wzrosły wpływy z reklam... – wymieniał Popiołek.

Jednak konflikt w oddziale białostockim telewizji narasta z dnia na dzień. Do końca roku dyrektor, który zasłania się redukcją etatów – ma zwolnić jedenaście osób. Sprawą w telewizji zajmuje się też policja i prokuratura – przewodniczący Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Białymstoku Zbigniew Zarzycki złożył tam doniesienie, zarzucając dyrekcji szykanowanie w pracy. Zdaniem związkowców, Jacek Popiołek poprzez swoje posunięcia i plany zwolnień chce zniszczyć związki zawodowe.

Podczas czwartkowego spotkania Jacek Popiołek, który kieruje białostockim oddziałem od trzech lat, zaprzeczył – jakoby miał zostać odwołany ze swojego stanowiska.

– Chciałbym zdementować pogłoski. Owszem, idę na urlop, ale nikt mnie tam nie wysyła. Dwa tygodnie urlopu zaplanowałem sobie już dawno temu. A później wracam – powiedział Jacek Popiołek.

Powołany przez prezesa TVP SA zespół ma przedstawić wyniki swojej oceny dopiero pod koniec sierpnia. **(ap)**

Chciał przekupić policjantów

SOKÓŁKA. Tysiąc dolarów łapówki proponował sokólskim policjantom 25-letni Białorusin poszukiwany międzynarodowym listem gończym. Policjanci zatrzymali go podczas rutynowej kontroli na drodze.

W nocy ze środy na czwartek policjanci patrolujący okolice wsi Kindzierz zatrzymali do kontroli osobowego opla. Za kierownicą auta siedział Polak, na miejscu pasażera – Białorusin. Mundurowi wylegitymowali go i postanowili sprawdzić, czy nie figuruje w bazie osób poszukiwanych. Okazało się wówczas, że jest poszukiwany na podstawie międzynarodowego listu gończego za przestępstwa kryminalne popełnione na Białorusi.

– Wtedy mężczyzna zaproponował policjantom łapówkę w zamian za odstąpienie od czynności służbowych – mówi Małgorzata Dąbrowska, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Sokółce. – Policjanci łapówki nie przyjęli i zatrzymali cudzoziemca. Wszczęto przeciwko niemu śledztwo i zarzucono usiłowanie korupcji.

W czwartek mężczyzna został przewieziony na przesłuchanie do Prokuratury Okręgowej w Białymstoku. Po dopełnieniu formalności zostanie przekazany stronie białoruskiej. **(jg)**

Uczciliśmy pamięć zamordowanych w Londynie

Cisza na Plantach

BIAŁYSTOK. Kilkadziesiąt osób uczciło w czwartek na Plantach chwilą pamięci pomordowanych w zamachach terrorystycznych w Londynie – mieszkańcy miasta, politycy, służby mundurowe, brytyjscy dyplomaci.

– Jesteśmy bardzo wdzięczni Polakom za solidarność. Terroryści nie mogą wygrać – powiedział Philip Barclay, I sekretarz Ambasady Wielkiej Brytanii w Warszawie. – To nie jest wojna między narodami.

– Solidaryzuję się z tymi pomordowanymi ludźmi i ich rodzinami – powiedziała pani Eugenia, którą spotkaliśmy na Plantach. **(KP)**

Białostoczanie uczcili pamięć ofiar zamachu terrorystycznego w Londynie. Zapalono symboliczne znicze (w środku sekretarz Ambasady WB w Warszawie).

FOT. M. ONUFRYJUK

Marszałek zaproponował ministrowi

SUWAŁKI. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, która rozpoczyna działalność w październiku, ma już kandydata na rektora. Kandydaturę prof. Michała Bołtryka zaproponował marszałek Janusz Krzyżewski. O tym, czy prof. Bołtryk zostanie rektorem, zadecyduje, prawdopodobnie na początku przyszłego tygodnia, minister edukacji narodowej i sportu. Prof. Bołtryk był dwukrotnie rektorem Politechniki Białostockiej. **(ira)**

BIAL BPOD

Spotkanie z arcybiskupem

Dar serca

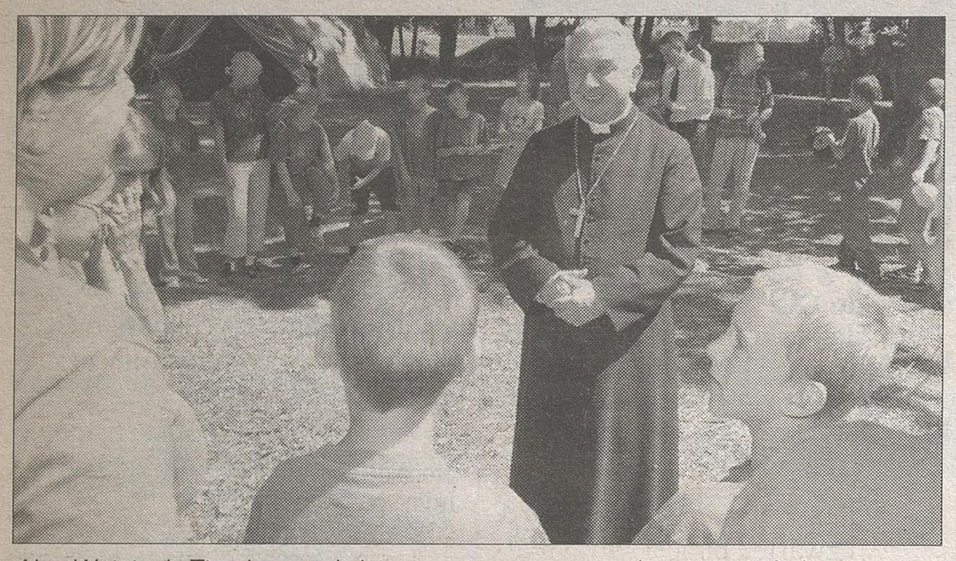

Abp Wojciech Ziemba pytał dzieci, czego się nauczyły w czasie kolonii

FOT. M. ONUFRYJUK

BIAŁYSTOK. Arcybiskup Wojciech Ziemba odwiedził w czwartek dzieci, które przebywają na bezpłatnych półkoloniach przy WSAP w Białymstoku. Zorganizowane one zostały dzięki środkom z „Funduszu Białystok Ojcu Świętemu", którego honorowym patronem jest metropolita białostocki.

– Ten obóz narodził się z serca. Jest to jedno z dzieł na cześć Jana Pawła II. Pomników papieża mamy wiele, a to jest jeden z żywych pomników, wybudowanych na cześć Jego pamięci – powiedział abp Wojciech Ziemba.

Arcybiskup podkreślał, że ma nadzieję, że koleżeństwo, które się zawiązało między dziećmi w trakcie kolonii i dar serca, z którego najmłodsi białostoczanie mogli skorzystać, będzie się w nich rozwijał.

Metropolita przywiózł dzieciom znaczki z wizerunkiem Jana Pawła II i słodycze. Uczestnicy obozu przekazali na ręce arcybiskupa gołębie, namalowane dla Karola Wojtyły. **(KP)**

Dzieci nadal chorują na zapalenie opon mózgowych

Wirus ciągle atakuje

BIAŁYSTOK. Już 37 potwierdzonych przypadków zachorowania na wirusowe zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych u białostockich dzieci zanotował podlaski sanepid. Ostatnie dwa przypadki stwierdzono w środę.

Ognisko choroby pojawiło się trzy tygodnie temu w jednym z przedszkoli na ul. Pogodnej. Do tej pory wirus zaatakował głównie dzieci z tej placówki, ale zdarzają się też przypadki choroby w odległych osiedlach.

– Wirus bardzo łatwo się przenosi, także te przypadki nowych zachorowań będziemy pewnie jeszcze wykrywać przez jakiś czas. A teraz, gdy większość przedszkoli jest pozamykana, są tylko dyżurujące placówki, do których trafiają dzieci z całego miasta, łatwiej może dojść do zakażenia – ocenia Joanna Siemienkowicz, kierownik Działu Epidemiologii Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Chore dzieci trafiają do szpitala. Aby ustrzec się przed wirusem należy przestrzegać podstawowych zasad higieny: często myć ręce, zabawki i przedmioty codziennego użytku.

Wirusowe zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych objawia się sztywnością karku, wymiotami, bólami głowy i gorączką. Zawsze w takim przypadku należy zasięgnąć porady lekarza. **(luk)**

W czwartek na linii nr 9 testowany był w Białymstoku nowy autobus. Jego producent, firma Volvo, wprowadził nietypową formę promocji. W autobusie można było spotkać grupę aktorów, przebranych za clownów. Aktorzy zabawiali pasażerów, spotykając się z ich pozytywnymi reakcjami. Grupę można będzie też obejrzeć w niedzielę o 14 przed fontanną przy ratuszu. **(luk)**

FOT. A. LUDWICZAK

W upały pocą się nie tylko robotnicy, ale także urzędnicy

Uffff, jak gorąco w tej pracy

REGION. W minionym tygodniu słupek rtęci na termometrach dobijał do 30 stopni Celsjusza. Upał nie oszczędza nikogo. Najgorzej mają nie tylko robotnicy, ale także urzędnicy, sędziowie i prokuratorzy.

Pocą się pracownicy hut, robotnicy drogowi. Ale nie tylko... Sale sądowe nie są klimatyzowane, a sędziowie, prokuratorzy i adwokaci przez cały rok występują w tych samych togach.

– Nie ma tóg letnich, a to wielka szkoda, bo czasami pocimy się jak mopsy – śmieje się jeden z adwokatów.

– Kształt togi jest określony, materiał jest gruby. Jest bardzo ciepło, pocimy się, ale musimy pracować – potwierdza Adam Kozub, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Białymstoku. – Latem prokuratorzy po prostu wkładają pod togę koszulkę z krótkim rękawem i przewiewne lniane spodnie.

Dodatkową uciążliwością jest to, że sale sądowe nie są klimatyzowane.

– Latem, podczas upałów szczęściem jest sprawa w sali nienasłonecznionej – dodaje Adam Kozub.

Trochę lżej mają urzędnicy. Chociaż ci najwyżsi rangą nawet w ogromne upały muszą przychodzić do pracy w garniturze i krawacie.

– Każdy urzędnik powinien być ubrany schludnie i estetycznie – wyjaśnia Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prasowy prezydenta Białegostoku. – Nie mamy uniformów, ale trudno mi sobie wyobrazić to, żeby ktoś do pracy w magistracie przyszedł w krótkich spodenkach i koszulce na ramiączka.

Andrzej Chwalibóg do pracy przychodzi w przewiewnych strojach

Nie ma tóg letnich. Dlatego adwokaci pocą się w wełnianych strojach.

FOT. A. METEŃKO

Andrzej Chwalibóg, naczelnik wydziału planowania białostockiego magistratu, ma własny sposób na upał.

– Kiedy jest gorąco, myślę o chłodnym wieczorze – mówi.

Do pracy nie wkłada wtedy marynarki.

– Czysty len i czysta bawełna, to mój sposób – dodaje Andrzej Chwalibóg. – Do tego sandały, oczywiście bez skarpet.

Urzędnicy chłodzą się także zimną wodą i wiatrakami, które są w prawie każdym pokoju, bo podobnie jak sędziowie, nie mają klimatyzacji .

– Na szczęście upały trwają tylko dwa miesiące – mówią. **(agak)**

UE remontuje zabytkowe świątynie

Renowacja za euro

REGION. Unia Europejska może odnowić zabytkowe kościoły i cerkwie na Podlasiu. Jest szansa na miliony euro. Trzeba tylko przedstawić zabytkową świątynię, wymagającą remontu i dobrze umotywowane wnioski o przydzielenie funduszy na renowacje sakralnych zabytków.

Do parafii w całym kraju, na niespotykaną dotąd skalę, płyną unijne pieniądze. Wielu proboszczów zdało sobie sprawę, że UE jest jedyną szansą na odrestaurowanie zabytkowych świątyń.

A takich na Podlasiu jest wiele. Drewniane cerkwie i kościółki, czy zabytkowe, murowane świątynie, dzięki pomocy Unii, jeszcze przez stulecia mogłyby być „perełkami Podlasia".

– Z tego co mi wiadomo, proboszcz parafii pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Różanymstoku starał się o dotacje na remont kościoła z Unii Europejskiej – powiedział ks. Zdzisław Karabowicz, rzecznik prasowy Białostockiej Kurii Metropolitalnej.

Kościół w Różanymstoku nie jest jedyną świątynią, która może się starać o dofinansowanie remontowe z UE. Zabytkowe cerkwie i kościoły można spotkać w całym regionie.

Ksiądz Czesław Tokarzewski od trzynastu lat jest proboszczem w parafii pw. św. Anny w Kalinówce, gdzie znajduje się jedna z zabytkowych, drewnianych, podlaskich świątyń. Przez pierwsze cztery lata swojego urzędowania remontował kościół z pieniędzy przyznanych przez konserwatora zabytków.

– Kościół jest z grubsza wyremontowany. Co mogłem, to robiłem. Jeżeli byłaby możliwość otrzymania dodatkowych pieniędzy z UE, to z pewnością można by było doprowadzić świątynię do jeszcze lepszego stanu – opowiada ks. Tokarzewski.

Proboszcz zdaje sobie sprawę, że do otrzymania pieniędzy z UE jeszcze długa droga. Trzeba zatrudnić eksperta, który zdecyduje, które części kościoła i eksponaty, znajdujące się w nim, należy poddać renowacji. Potrzebny będzie także kosztorys. A jeszcze należy zdobyć 25 proc. kwoty, o którą stara się osoba, zainteresowana remontem świątyni. Poza tym dana świątynia musi być atrakcyjna pod względem turystycznym. **(KP)**

Architekci chcą uniewinnienia

BIAŁYSTOK. Kar więzienia od sześciu do ośmiu miesięcy w zawieszeniu na trzy lata oraz po 1,5 tys. zł grzywny zażądał w czwartek prokurator dla czterech architektów z białostockiego magistratu. Mieli oni dorabiać w prywatnych firmach, mimo wyraźnego zakazu prezydenta miasta. Żaden z oskarżonych nie przyznaje się do stawianych zarzutów. Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony za tydzień.

Jesienią 2003 roku NIK przeprowadził w Urzędzie Miejskim w Białymstoku kontrolę. Sprawdzano prawdziwość oświadczeń pracowników wydziału planowania. Zdaniem inspektorów NIK, czterech architektów w latach 2002-2003, oprócz pracy w magistracie, realizowało dodatkowo inne projekty, prowadząc własną działalność gospodarczą albo pracując na umowy o dzieło lub zlecenie.

Oskarżeni urzędnicy zapewniają, że ich dodatkowa praca nie kolidowała nigdy z zajęciami urzędniczymi, a także nie wpływała na ich obiektywność. Podważają także prawidłowość przeprowadzonej przez NIK kontroli.

Wszyscy architekci nadal pracują w wydziale planowania. Jednak, gdyby zapadł wyrok skazujący, straciliby swoje posady. **(agak)**

Niezwykłe odkrycie astronoma z Torunia

Polak złowił planetę

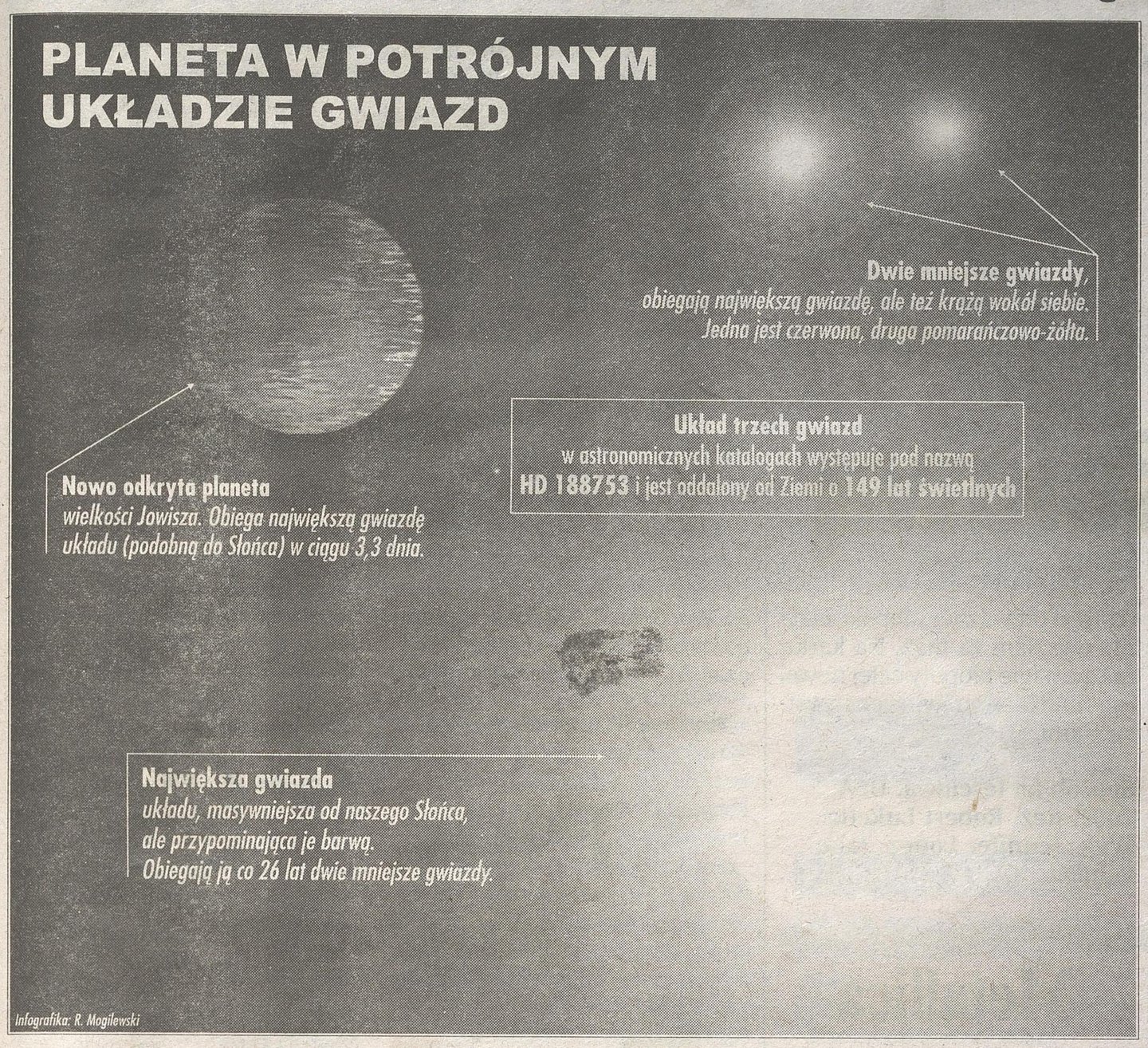

WARSZAWA. Kompletne zaskoczenie. Polski astronom pracujący w Stanach Zjednoczonych, dr Maciej Konacki z Torunia, odkrył poza Układem Słonecznym planetę podobną do Jowisza. Obiekt znajduje się w układzie trzech gwiazd.

– Moje odkrycie może obalić teorię o powstawaniu planet – powiedział PAP Konacki. – Obecna teoria powstawania planet zakłada, że tworzą się one najczęściej na orbitach wokół pojedynczych gwiazd, a ponadto w dużej odległości od nich.

Odkryta planeta, widoczna w konstelacji Łabędzia, jest gazowym olbrzymem, takim jak Jowisz. Jednak, jak na planetę tego typu, występuje w niezwykłych warunkach i niezwykłym towarzystwie.

– Ta planeta znajduje się stosunkowo blisko swojej gwiazdy, w odległości 0,04 jednostki astronomicznej od niej (1 j.a. = 150 mln km). Zaledwie 3,3 dnia zajmuje jej obiegnięcie swojego słońca – podkreślił Konacki.

Dokładnie tyle dni trwa na tej planecie rok. Do tego klimat jest tam nieznośnie gorący (temperatura na dziennej stronie przekracza 1000 st. C), a w ciągu dnia widoczne jest ogromne, oślepiające żółte słońce. Da się też zauważyć dwie mniejsze gwiazdy, które świecą słabiej, ale zawsze występują w parze. Dlatego z powierzchni tej planety można zaobserwować wschody lub zachody trzech słońc.

Jak sądzą obecnie astronomowie, tego typu obiekty (jak nowo odkryta planeta) powstają daleko od gwiazd. Tymczasem tzw. łowcy planet odkryli, że wokół wielu gwiazd krążą podobne planety w o wiele mniejszej odległości.

– Do tej pory tłumaczyliśmy to w ten sposób, że planety te formują się daleko, np. tam, gdzie jest Jowisz w Układzie Słonecznym, a następnie odbywają taką migrację i zbliżają się do swojej gwiazdy – wyjaśnił astronom.

Odkryto już ponad 150 planet poza naszym Układem Słonecznym. Duża część z nich to tzw. gorące Jowisze. Są to planety podobne rozmiarami i masą do największej planety Układu Słonecznego, lecz krążące bardzo blisko swoich gwiazd macierzystych. Niekiedy odległość jest tak mała, że rok na takiej planecie trwa zaledwie kilka dni, podczas gdy na Jowiszu aż 12 lat.
Od lat astronomowie uważają, że najdogodniejsze warunki do tworzenia się planet mają gwiazdy pojedyncze, ponieważ w układach podwójnych lub wielokrotnych gwiazd, planety albo opadają na gwiazdy, albo są wyrzucane z układu wskutek silnych „kopniaków" grawitacyjnych.
Obraz ten może ulec modyfikacji wskutek najnowszego odkrycia dokonanego przez Macieja Konackiego.

Gdyby tak rzeczywiście było, planeta tej wielkości, jaką odkrył Konacki, nie mogłaby istnieć w układzie trzech gwiazd. Możliwe więc, że obowiązujące teorie na temat powstawania planet są błędne.

– W tym bowiem układzie gwiazda macierzysta, która posiada planetę, ma dwie towarzyszki gwiazdowe. Z tego powodu, w okresie tworzenia się tego układu, tzw. dysk protoplanetarny, z którego tworzą się planety, musiałby być bardzo mały. Grawitacyjne oddziaływanie dwóch pozostałych gwiazd po prostu by go „obcięło". Na skutek tego, tam, gdzie według teorii tworzą się gwiazdy tego typu, nie byłoby już materii, z której mogłaby ona powstać – opowiada Konacki.

Planeta jednak istnieje, a jej istnienie przeczy obowiązującym teoriom powstawania tego typu ciał. Dlatego, według polskiego astronoma, jego odkrycie może mieć duże znaczenie dla naszej wiedzy o kosmosie.

Ponadto, jak mówi, nie można wykluczyć, że w tym niezwykłym układzie mogłaby istnieć również planeta podobna do Ziemi, z tą różnicą, że można by na niej było obserwować trzy zachody słońca każdej doby. ■

DWA PYTANIA DO...

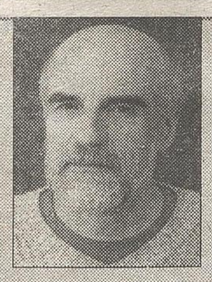

prof. Michała Różyczki z Centrum Astronomicznego im. M. Kopernika w Warszawie:

Czego właściwie dokonał dr Maciej Konacki i jakie jest znaczenie jego odkrycia?

– Od 10 lat odkrywamy planety pozasłoneczne, które okrążają gwiazdy mniej lub bardziej podobne do naszego słońca. Te odkrycia pozwalają nam w coraz lepszym stopniu zrozumieć jak powstają planety, co z kolei rzutuje na to, jak my sami powstaliśmy. Obraz tych procesów jest coraz dokładniejszy, ale ciągle jeszcze dość mętny. I wszelkie ślady, które pozwolą wyostrzyć ten obraz i poznać być może różnorodne procesy, jakie prowadzą do powstawania planet, są bardzo cenne. Na taki ślad właśnie natrafił pan Konacki. Znalazł planetę w miejscu, w którym nie spodziewano się nic znaleźć. To na pewno da silny impuls do rozwoju teorii powstawania planet. Dodatkowa rzecz to to, że dr Konacki, przy współpracy z kolegami z dwóch polskich uczelni, opracował pionierską metodę badań, która pozwala „wyłowić sygnał" od planety znajdującej się w takim wielokrotnym układzie gwiazdowym. Przedtem tego nie umiano robić.

Czyli jest szansa na to, że obecne odkrycie dr. Konackiego spowoduje kolejne odkrycia?

– Jak najbardziej. Jego odkrycie bez żadnej przesady można porównać ze zdobyciem złotego medalu olimpijskiego. To może nie jest Nobel, ale dużej klasy osiągnięcie naukowe. Najlepszym dowodem na to jest to, że pan Konacki w USA cieszy się dużym uznaniem i bez najmniejszych przeszkód dostaje czas do badań na największych teleskopach, jakie są w tej chwili dostępne na naszej planecie. Zresztą to na nich dokonał tego odkrycia. Jest to więc młody i obiecujący astronom. Nie mam wątpliwości, że w najbliższym czasie dokona kolejnych wielkich odkryć.

Dziękuję za rozmowę.

Urszula Ludwiczak

Sprawca fałszywych alarmów w Warszawie zatrzymany

Głupie żarty byłego policjanta

WARSZAWA. 150 tys. zł nagrody wyznaczonej przez prezydenta Warszawy za pomoc w ujęciu sprawcy wtorkowego alarmu bombowego w metrze, trafi do policjantów – poinformował Lech Kaczyński.

– Nagroda należy się tym, którzy złapali przestępcę – powiedział prezydent Warszawy L. Kaczyński.

W czwartek policja zatrzymała 40-letniego Jacka K., byłego policjanta zwolnionego ze służby w latach 90., podejrzanego o to, że we wtorek poinformował o ładunku wybuchowym, rzekomo podłożonym na jednej ze stacji metra. Z powodu alarmu w metrze ewakuowano kilka tysięcy osób.

– Do zatrzymania sprawcy alarmu bombowego w warszawskim metrze Jacka K. policja wykorzystała wszystkie posiadane możliwości techniczne – powiedział komendant stołeczny policji Ryszard Siewierski. Dodał, że sprawca to mieszkaniec Warszawy.

POWIEDZIAŁ

Komendant stołeczny policji Ryszard Siewierski:

– Do przekazania informacji o ładunku wybuchowym w metrze sprawca wykorzystał jednodniową kartę prepaidową (karta telefoniczna, posiadająca kod PIN przykryty zdrapką). Mimo tego, że w dość kamuflowany sposób informacja o podłożeniu ładunku została przekazana, to jednak udało się ustalić i zidentyfikować sprawcę. Doszło do tego dzięki intensywnym pracom wydziału terroru kryminalnego i zabójstw KSP, jak i CBŚ.

– Nie wiadomo, czy ujęty mężczyzna jest autorem tylko pierwszej prowokacji, czy obydwu (we wtorek i środę). Natomiast na pewno sukces został odniesiony – powiedział Kaczyński. – Sprawca alarmu poniesie koszty finansowe związane z alarmami, które kosztowały miasto kilkaset tys. zł. Wystąpimy do sądu na drodze roszczeń cywilnych z tytułu odpowiedzialności deliktowej (za czyny niedozwolone). ■

Odnajdują się kolejni Polacy

Siedmiu poszukiwanych

LONDYN. Kolejny Polak poszukiwany przez polski konsulat po ubiegłotygodniowych zamachach w Londynie, Piotr Marcin Mońko, skontaktował się z rodziną – poinformował w czwartek Aleksander Kropiwnicki z biura prasowego ambasady polskiej. Na liście zaginionych jest obecnie siedem osób. Rodziny wciąż nie mają kontaktu z Kamilą Grabowską, Jolantą Jawornik, Robertem Kamińskim i Adamem Kozakowskim.

Ponadto trzy Polki: Anna Brandt, Karolina Glueck i Monika Suchocka zostały zaliczone przez brytyjską policję do tzw. grupy wysokiego ryzyka, osób, które znajdowały się w miejscach zamachów. ■

Mimo że minęło kilka dni od zamachu, londyńskie witryny sklepowe nadal oklejone są zdjęciami poszukiwanych osób FOT. AFP / FOTORZEPA

Stanie przed komisją, jeżeli...

WARSZAWA. Marszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz zapowiedział, że jeśli Prezydium Sejmu nie rozpatrzy jego wniosków o wyłączenie siedmiu z ośmiu członków komisji śledczej ds. Orlenu z przesłuchania go, wówczas stawi się przed komisją „w takim składzie, w jakim ona będzie pozostawała". Komisja wezwała Cimoszewicza na 26 lipca.

Cimoszewicz pytany w czwartek, jak zachowa się w sytuacji, kiedy na piątkowym Prezydium będzie pat (jeden głos za wyłączeniem, jeden przeciw i jeden wstrzymujący), odparł: „to by oznaczało, że moje wnioski nie byłyby rozpatrzone, to znaczy nie byłyby przyjęte". Jak zaznaczył, jest przygotowany na każdą sytuację.

W piątek Prezydium Sejmu ma podjąć decyzję w sprawie wniosków Cimoszewicza. Na środowym spotkaniu wicemarszałków nie zapadły żadne decyzje. Do piątku do Prezydium mają dotrzeć ekspertyzy zamówione przez szefa komisji Andrzeja Aumillera (UP). ■

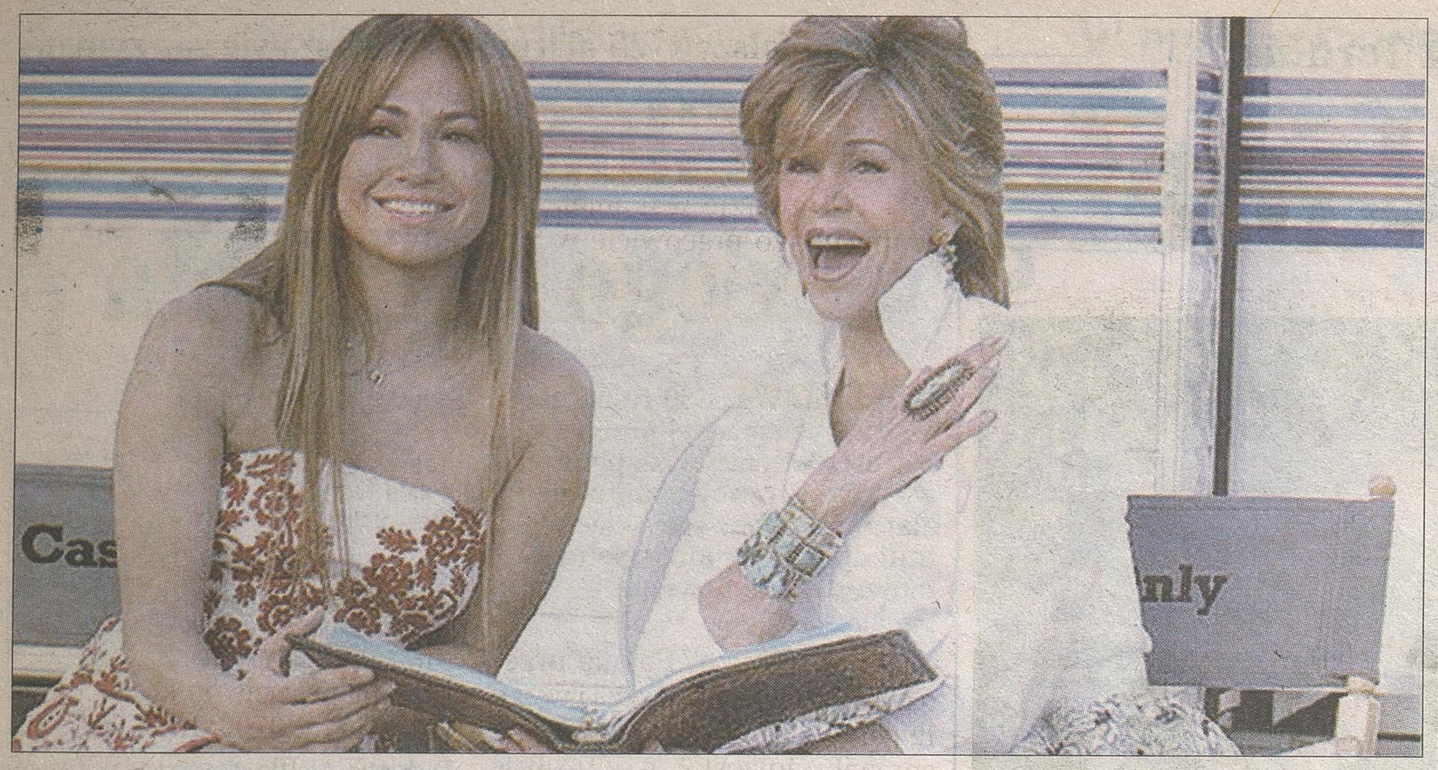

Sposób na teściową

BIAŁYSTOK „TON". Po latach poszukiwań Charlotte Cantilini w końcu znajduje mężczyznę swoich marzeń – Kevina Fieldsa. Wkrótce też poznaje jego matkę Violę, znaną dziennikarkę telewizyjną, która niedawno straciła pracę. Teraz obawia się ona, że może stracić i syna. W związku z tym jest zdecydowana odstraszyć narzeczoną Kevina, zamieniając się w najgorszą teściową na świecie. Rozpoczyna się więc bezpardonowa walka, w której panie określą, która z nich obejmie dominującą pozycję. „Jest takie stare powiedzenie, że kiedy wychodzi się za mąż, dostaje się też rodzinę męża. Nigdy nie przypuszczałam, jak bardzo jest prawdziwe, dopóki sama nie wyszłam za mąż. Na karku ma się nagle kłopoty całej nowej rodzinki"... – mówi scenarzystka filmu.

Sposób na teściową. USA, 2005. Reż. Robert Luketic. Wyk. Jennifer Lopez, Jane Fonda.

Człowiek Pies

BIAŁYSTOK „POKÓJ". Odkąd Bart (Bob Hoskins) znalazł 4-letniego Danny'ego (Jet Li) na ulicy, traktował go jak zwierzę, tresując niczym psa obronnego. Z czasem Danny dosłownie stał się jego zabójczą bronią, gotową na każde skinienie Barta zaatakować wskazanego przeciwnika, nie pozostawiając mu najmniejszych szans obrony. Pozbawiony kontaktu ze światem, Danny musi pogodzić się z życiem bestii. Jego życie odmieni przypadkowe spotkanie z Samem (Morgan Freeman), niewidomym stroicielem fortepianów oraz jego pasierbicą Victorią (Kerry Condon). Dzięki nim odnajdzie w sobie ludzkie odruchy i wspomnienia z pierwszych lat swojego życia...

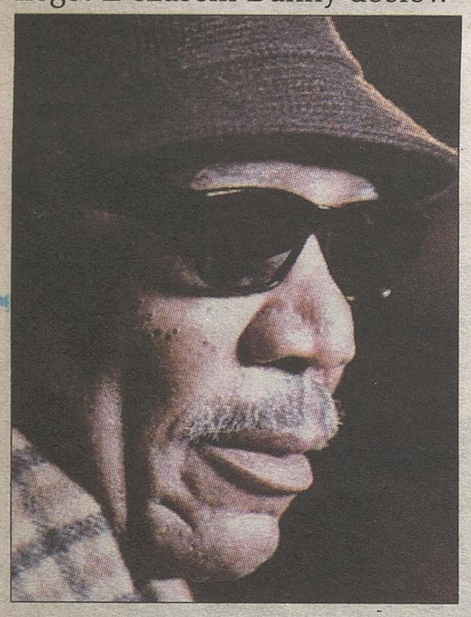

Człowiek Pies. Francja, USA, Wielka Brytania, Hongkong, 2005. Reż. Louis Leterrier. Wyk. Jet Li, Morgan Freeman, Bob Hoskins.

Metallica

BIAŁYSTOK „SYRENA". Film ujawnia burzliwe kulisy powstawania albumu „St. Anger", ale przede wszystkim kreśli intymny portret członków zespołu – poza estradowym blichtrem, bez masek gwiazd i idoli. Film zaczyna się w momencie, kiedy od zespołu odchodzi basista Jason Newsted. Relacje między członkami grupy nie są najlepsze, nie koncertowali od kilku lat, nie nagrali też nowej płyty. I fani, i prasa zastanawiają się nad ich przyszłością. Różnice zdań, osobiste problemy, presja nagrania kolejnego albumu – to wszystko nie sprzyja dobrej atmosferze w zespole, który jest bliski rozpadu. Menadżer wpada na pomysł, by poddać zespół terapii grupowej.

Metallica: Some Kind of Monster. USA, 2004. Reż. Joe Berlinger, Bruce Sinofsky.

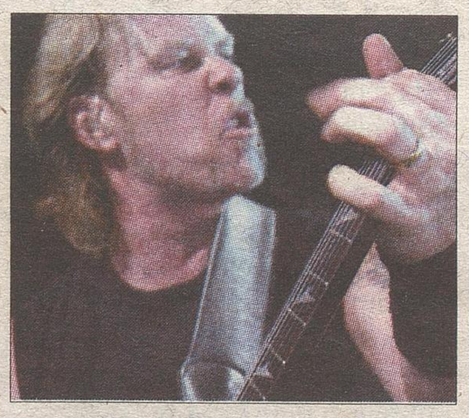

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – (piątek) „Marzyciel" (sala kameralna), godz. 15.15, bilet w cenie: 10 zł; „5x2", (duża sala), godz. 15.30, bilet w cenie: 10 zł; „Człowiek Pies" (duża sala), godz. 17.15, 21.15, oraz 19.15 (sala kameralna), bilet w cenie: 13 zł; „Wesele" (sala kameralna), godz. 17.15, bilet w cenie: 10 zł; „Zakopana Betty" (duża sala), godz. 19.00. Przed seansem występ kabaretu Na Bis oraz losowanie kosmetyków firmy Avon, bilet w cenie: 10 zł; „Old Boy" (sala kameralna), godz. 21.00, bilet w cenie: 10 zł; **(sobota)** „Życie jest cudem" (duża sala), godz. 15.00, bilet w cenie: 10 zł; „Marzyciel" (sala kameralna), godz. 16.30, bilet w cenie: 10 zł; „Człowiek Pies" (duża sala), godz. 17.45, 22.00, 19.45 – przed seansem VIDEO PERFORMANCE: „Autoportret", bilet w cenie: 13 zł; „Bezdroża" (sala kameralna), godz. 18.15, bilet w cenie: 10 zł; „Zakopana Betty" (sala kameralna), godz. 20.30, bilet w cenie: 10 zł; **(niedziela)** „Dzienniki motocyklowe" (sala kameralna), godz. 14.30, bilet w cenie: 10 zł; „Człowiek Pies" (duża sala), godz. 16.15, 18.15, 20.15, bilet w cenie: 13 zł; „Wesele" (sala kameralna), godz. 16.45, bilet w cenie: 10 zł; „Czasem słońce, czasem deszcz" (sala kameralna), godz. 18.45, bilet w cenie: 10 zł.

„TON" (tel. 743-53-82) – „Karol. Człowiek, który został papieżem", piątek, sobota, niedziela, godz. 12.15, 17.15, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Sposób na teściową", piątek, sobota, godz. 15.15, 20.15, 22.15, niedziela, godz. 15.15, 20.15, bilety w cenie: 13 i 16 zł, na 22.15 – bilet: 13 zł.

„FORUM" (tel. 742-23-70) – „Madagaskar", piątek, sobota, niedziela, godz. 12.15, 16.15, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Wojna Światów", piątek, sobota, niedziela, godz. 14.00, 18.15, 20.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – (piątek) „Zakochany anioł", godz. 15.30, bilet w cenie: 10 zł; „Exils", godz. 17.30, bilet w cenie: 10 zł; „Kontrolerzy", godz. 19.15, bilet w cenie: 10 zł; „Metallica: Some Kind of Monster", godz. 21.00, bilet w cenie: 10 zł; **(sobota)** „Dom latających sztyletów", godz. 16.45, bilet w cenie: 10 zł; „Exils", godz. 18.45, bilet w cenie: 10 zł; „Resident Evil 2", godz. 20.30, bilet w cenie: 10 zł; **(niedziela)** „Trzeci", godz. 15.45, bilet w cenie: 10 zł; „Zakochany anioł", godz. 17.30, bilet w cenie: 10 zł; „Życie jest cudem", godz. 19.30 (10 zł).

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Hajnówka – „Zupełnie jak miłość" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Sokółka „Sokół" – „13. Dzielnica" (Francja, l. 12), piątek, sobota, niedziela; „Przygody lisa Urwisa" (Francja/Lux., b.o.), piątek, sobota, niedziela.

Wysokie Mazowieckie „Wars" – „Karol. Człowiek, który został papieżem" (Włochy, l. 12), piątek, sobota, niedziela.

Suchowola „Kometa" – Karol. Człowiek, który został papieżem" (Włochy, l. 12), piątek, sobota, niedziela.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Sposób na teściową" i „Człowiek pies". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". **(dona)**

Wielkie koncerty podczas weekendu w Augustowie

Muzyczne lato

AUGUSTÓW. Lato w pełni. Także Lato Teatralne w Augustowie, w ramach którego będzie można zaznać w czasie tego weekendu dużej dawki dobrej rozrywki. Piątek upłynie pod znakiem teatru w plenerze, gdzie odbędzie się spektakl zespołu Cię Mastrada z Francji.

To trzynastu młodych artystów, których dewiza brzmi: „Szczypta skrzypiec, perkusja do smaku, a instrumentów dętych do pełna. Wypełnijmy całą przestrzeń tańcem, teatrem i żonglerką.". Trupa zaprasza też do wzięcia udziału w zwariowanym przemarszu z przedziwnymi skeczami.

Miłośników bluesa zapraszamy w sobotę. O godz. 22 wystąpi kanadyjski zespół Henry McMcullough Blues Band – uczestnik pierwszego Woodstock. Zespół współpracował również z Joe Cocerem. Podczas ALT formacja zagra razem z grupą wybornych polskich muzyków na czele z liderem zespołu jazzowego „Walk Away" Krzysztofem Zawadzkim. Wieczór bluesa rozpocznie się o godz. 20.00.

Po dawce dobrej muzyki w sobotę, na niedzielę organizatorzy przygotowali dawkę dobrego humoru. I tak o godz. 18.00 na scenie pojawi się Kabaret Inteligentny. Tuż po nim kabaret „Profil", w którego skład wchodzą studenci z Zielonej Góry. Jako trzeci rozśmieszać i bawić publiczność będzie kabaret „Paranormalni".

Wszystkim, którzy po raz pierwszy wybiorą się na Augustowskie Lato Teatralne przypominamy, że wstęp na wszystkie imprezy odbywające się podczas tego cyklu, jest bezpłatny. Gazeta Współczesna na bieżąco informuje o imprezach, jest również patronem medialnym Augustowskiego Lata Teatralnego **(ap)**

Sponsorzy XIII Augustowskiego Lata Teatralnego

Sponsor Główny Plus GSM

Chmielowy Sponsor Lata ŻUBR

Oficjalny Hotel Lata DELFIN Kompleks Hotelowy w Augustowie ATLANTIS

Strategiczny Sponsor MLEKOVITA

Sponsorzy

ERGO HESTIA · Group 4 Falck · MPEC · GDP marketing & internet · INTER DRUK · TEXAS · ZUB · NECKO

patronat medialny:

GAZETA współczesna · Przegląd · INTERIA.PL · foyer · Polskie Radio Białystok · TVP 3 Białystok · RADIO 5

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 15 lipca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.
5.00 TA PORA TO RANO, prow. Miłka Malzahn; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC, prow. Andrzej Ryczkowski; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy – kulturalki; 11.15 Kiwi; 11.55 Europa od środka; 12.15 Pozdrowienia dla Gienia lub wiązanka dla Janka; 14.05 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC, prow. Barbara Maj; 15.15 Odpływ nudy – kulturalki, Odpływ nudy – kulturalki; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.45 W 60 dni dookoła Podlasia, Aneta Gałaburda; 17.15 Pozdrowienia dla Gienia lub wiązanka dla Janka; 17.45 Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 18.16 Minuta dla nauki; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 19.05 STREFA BEZ SZEFA, prowadzi Marcin Kozłowski; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok, opr. A. Maciorowska.

Sobota, 16 lipca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.
5.00 TA PORA TO RANO, prow. Miłka Malzahn; 5.15 Puls ziemi; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.05 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.05 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC, prow. Andrzej Ryczkowski; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Wł. Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 18.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Włodzimierza Misiejuka; 19.05 LISTA PRZEBOJÓW, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 17 lipca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00.
6.50 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Roberta Słowika; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Włodzimierza Misiejuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 9.10 SPOKOJNIE TO TYLKO NIEDZIELA, prowadzi Kamil Kalicki; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki ks. J. Wierzbicki; 13.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 13.35 CAŁY DZIEŃ CAŁA MOC, prow. Andrzej Ryczkowski; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 545; 19.05 MUZYKA NIE DZIELI, prowadzi Olga Gordiejew; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 00.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka;
12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party"– prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

Koncerty w Białymstoku, Hajnówce, Tykocinie i Sejnach

Lato organowe

Dyrektor Katedralnych Koncertów Organowych – ks. prałat Antoni Lićwinko i kierownik artystyczny – Józef Kotowicz
FOT. A. METEŃKO

BIAŁYSTOK. Już po raz dziesiąty odbędą się Katedralne Koncerty Organowe w Białymstoku. Od lat w białostocka publiczność usłyszeć może muzykę wykonywaną przez artystów, którzy przyjeżdżają na Podlasie z całego świata. W tym roku będą to wykonawcy ze Słowacji i Danii.

– Tegoroczne, dziesiąte koncerty, wpisują się w inny jubileusz, o szczególnym dla nas znaczeniu – mówi ks. prałat Antoni Lićwinko, dyrektor Katedralnych Koncertów Organowych, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP. – Jest to setna rocznica poświęcenia kościoła.

– Podobnie jak w latach ubiegłych, koncerty odbywać się będą także w Tykocinie i Hajnówce, a imprezą towarzyszącą jest Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w Sejnach – dodaje kierownik artystyczny Józef Kotowicz.

Jubileuszowe, X Katedralne Koncerty inauguruje w piątek o godz. 19.15, recitalem prof. Andrzej Chorosiński, organista o światowej sławie, kompozytor, autor transkrypcji utworów orkiestrowych na organy, a także wybitny pedagog. Usłyszymy utwory znanych kompozytorów: Bacha, Schumanna, Lemmensa i Liszta.

Bilety można nabywać przed recitalem. Dla naszych Czytelników mamy jedno bezpłatne zaproszenie. Wystarczy zadzwonić w piątek o godz. 11, tel. 748-74-54.

(a)

PATRONAT Gazeta Współczesna

PROGRAM KONCERTÓW

- 15 lipca: Andrzej Chorosiński – organy
- 22 lipca: Lise-Lotte Kristensen (Dania) – organy
- 29 lipca: Bogusław Grabowski – organy, Zespół Kameralny „Ars Iuvenum"
- 5 sierpnia: Gabriela Klauza – organy, Joanna Sokołowska – wiolonczela
- 12 sierpnia: Józef Serafin – organy
- 19 sierpnia: Stanisław Szurin (Słowacja) – organy
- 26 sierpnia: Józef Kotowicz – organy, Chór Uniwersytetu w Białymstoku.

ZAJRZYJ DO... TYKOCINA

Tykocin to jedno z niewielu tak ładnych i zabytkowych miasteczek na Podlasiu. Jest coraz bardziej popularne wśród turystów z Polski i zagranicy. Jest tu bowiem co oglądać. Przede wszystkim piękne zabytki: kościół Trójcy Przenajświętszej, synagoga, alumnat, a także urocze uliczki zabudowane starymi domami.

W Tykocinie znajdą też coś dla siebie miłośnicy kultury. To właśnie tutaj w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej odbędą się dwa koncerty w ramach Wieczorów Organowych. Już w najbliższą niedzielę o godz. 18. wystąpi Zofia Kotlicka-Wiesztordt (sopran), której na organach będzie towarzyszyć Krzysztof Drzewiecki. Następny koncert organowy odbędzie się 7 sierpnia.

W Tykocinie można też oglądać wystawy czasowe i stałe w Wielkiej Synagodze. Bardzo interesująca jest duża makieta Tykocina z okresu międzywojennego. Można zobaczyć, że wówczas Tykocin był jeszcze piękniejszym miasteczkiem.

(ibiz, a)

Tykocin to jedno z najładniejszych miasteczek Podlasia. Warto je odwiedzić w czasie letniego weekendu.
FOT. A. ZGIET

GDZIE NA WAKACJE?

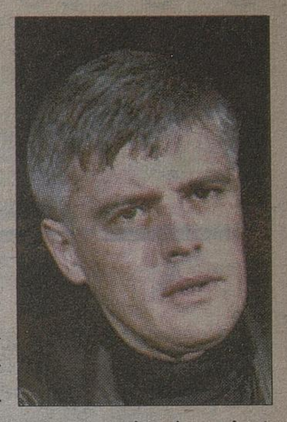

PIOTR TOMASZUK – założyciel i aktor teatru „Wierszalin".

– Wprawdzie wakacje spędzam bardzo pracowicie w Supraślu, jednak nawet gdybym nie pracował tutaj, to i tak bym je tutaj spędzał. Trudno skonkretyzować, dlaczego tak sobie cenię Supraśl. Niektórzy określają to pojęciem „geniusz miejsca". Trzeba zauważyć, że klasztory nie powstawały w przypadkowych miejscach. Jednym z takich klasztorów jest właśnie supraski Monaster z wielowiekową tradycją. Myślę, że właśnie przedziwność tego miasteczka i wspominany wcześniej geniusz miejsca sprawiły, że został tutaj usytuowany. Jeżeli miałbym polecić jakieś miejsce, gdzie warto byłoby się wybrać, to z pewnością byłby to Edynburg, gdyż tam w sierpniu rozpoczyna się festiwal teatralny, podczas którego wystąpi również teatr Wierszalin. Poza tym jeżeli mam więcej czasu, to bardzo chętnie wyjeżdżam do Chorwacji na półwysep Istria, w okolice miejscowości Rovinj, która jest położona na skale. Cenię sobie tutaj przepiękną przyrodę, nieskażoną jeszcze do końca przez człowieka. To jedno z miejsc, w którym ma się wrażenie, że czas tutaj zatrzymał się na zawsze. **(ap)**

„Widelec" będzie zabawiać publiczność w Halickich

Zabawa z kabaretem

HALICKIE. Mnóstwo atrakcji, zarówno dla najmłodszych jak i starszych, konkursy z nagrodami – to wszystko czeka na mieszkańców miejscowości Halickie w gminie Zabudów oraz gości, którzy przybędą na festyn pod nazwą „Co roku w Halickich". Rozpocznie się on w niedzielę 17 lipca o godz. 16.

Na początek wystąpi teatrzyk „Co Nieco", który przedstawi bajkę „Rzepka". Będzie można też posłuchać piosenki biesiadnej w wykonaniu zespołu „Luksus". O godz. 17.40 rozpocznie się koncert „Zabłudowskiego Kwartetu Akordeonowego". Miłośnicy tańca towarzyskiego z pewnością chętnie obejrzą pokazy w wykonaniu różnych grup tanecznych. Niewątpliwą atrakcją będzie pokaz tresury psów z Klubu Sportów Psich „ALPI z Białegostoku. Jako gwiazda festynu o godz. 19.30 na scenie pojawi się kabaret „Widelec" Organizatorami Imprezy są: Świetlica Wiejska w Halickich oraz MOAK w Zabłudowie. **(ap)**

PATRONAT Gazeta Współczesna

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Wystawy malarstwa „Las w sztuce" oraz fotograficzna „Żubr – zagłada i ocalenie", otwarte zostaną w piątek o godz. 13 w sali Rejonowej Dyrekcji Lasów Państwowych przy ul. Lipowej 51. **(a)**

BIAŁYSTOK. W cyklu „Koncerty przed hejnałem", w niedzielę o godz. 11.15 przed ratuszem wystąpią: Małgorzata Drewnowska – flet, Bogdan Trojanowski – tuba, Tadeusz Trojanowski – fortepian. W programie: utwory Chopina, Czajkowskiego, Straussa, Brahmsa, Popielskiego, Trojanowskiego. **(a)**

BIAŁYSTOK. Zespół Kwartet grać będzie w ramach imprezy Jazz Deptak w sobotę o godz. 18 na Deptaku Miejskim. **(a)**

BIAŁYSTOK. 17 lipca o godz. 15.00 rozpocznie się w amfiteatrze miejskim XIII Festiwal Piosenki Białoruskiej „Białystok – Grodno"

BIAŁYSTOK. Festyn rodzinny odbędzie się w niedzielę. Początek o godz. 15.00, a w programie m.in. pokazy iluzji, występy szczudlarzy i teatry uliczne i karaoke z udziałem publiczności, etniczne granie na bębnach i pokaz walk rycerskich. Impreza odbędzie się na deptaku na Rynku Kościuszki.

BIAŁYSTOK. Na otwarcie wystawy autorstwa Tomasza Tyszkiewicza „Ogrody o rozwidlających się ścieżkach" zaprasza w sobotę o godz. 11. białostocka „Galeria w szafie" przy ul. Kilińskiego 9A. **(ap)**

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Krzyż" – fotografie Wiktora Wołkowa, „Corpus" – Andrzeja Bąkowskiego, „Spotkanie" – Alicja Chorociej, Maria Sobocińska, Izabela Marcjan, Dariusz Sobociński..

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Jan Paweł II, Białystok, 5 czerwca 1991 roku", „Cyganie – inni ludzie tacy jak my".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: Rzeźby Gustawa Żemły.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Twórcy megalitów: życie codzienne i wierzenia" , „Prof. Tadeusz Kielanowski i jego uczniowie – pierwsze lata AM w Białymstoku.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-54-48), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Oczami czerwonych cegieł" – 100-lecie białostockiej fary.

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), g. 10-17 oprócz sobót.

Galeria BTPSP, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek. 10-17. Ekspozycja czasowa: Wystawa zbiorowa twórców BTPSP.

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „A wczoraj..." – malarstwo i rysunek Jolanty Nieborak, czynna w godz. 9-16 prócz sobót i niedziel. Spodki, ul. św. Rocha 14 – „Marionetki", „Struktury, fragmenty, multiplikacje" – Magdaleny i Agnieszki Popławskich. Czynna w dni powszednie w godz. 10-17.

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik muzyczny, Pokój babuni. Wystawy czasowe: Kresowe dewocjonalia rodzinne, W stronę secesji.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Losy żubra puszcz imperatora".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Białoruski strój ludowy na Podlasiu, „Od denara do euro".

CHOROSZCZ

Muzeum Wnętrz Pałacowych, (tel. 719-12-33), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: Medale i odznaczenia z kolekcji Jana Adamskiego.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: Rosyjskie monastery, Haft krzyżykowy, Sztuka młodych hajnowian, Tkanina i prace z obróbką lnu.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy. Kurowo 10 (tel. 086 476-48-11), poniedziałek-piątek, godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne godz. 10-17 prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Wielka Synagoga; Wnętrze Sali Wielkiej, Wieczerza paschalna, Pokój rabina. Dom Talmudyczny: Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zycha Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorze. Wystawy czasowe: „Mizrach" – wycinanki Marty Gołąb, „Wilno-Jerozolima-Paryż" – malarstwo Rafaela Chwolesa.

WIGRY

Dom Pracy Twórczej, Duża Galeria, Wystawa „Eikon staroobrzędowy", otwarta codziennie do 27 sierpnia w godz. 9-18.

(a) BIAL, BPODL

Ogłoszenia drobne także na str. XV.

AUTOMOTO

KUPIĘ

KUPIĘ używany samochód KAMAZ ☎0(509)958-970.

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

2 passaty 1,9TD przejściówki. ☎(087)643-10-08.

AUDI A6 (1995), idealny, 4 miesiące w kraju. ☎(0-87)516-36-58.

AUDI A6 1.9TDI 130 KM (2000), 3 m-ce w kraju, bezwypadkowy, serwisowany, 59.000 zł. ☎0-504-086-884.

BMW 316 (1994). ☎(0-86)273-11-47, ☎0-692-227-933.

BMW 318 kombi (1991), 6.900 zł. ☎0-501-529-499.

BMW E-30 320 coupe, 6.500 zł. ☎0509-524-690.

CZĘŚCI używane do aut zachodnich, od 20 zł. ☎0-692-118-493.

FELICIA kombi (2000) I właściciel, 12.800 zł. ☎0603-107-059.

FIAT 126 bis (1993): ☎510-602-142.

FIAT panda 1,1 active, (2004), cena do uzgodnienia. ☎0606-774-696.

FIRMA sprzeda: (I właściciel). Star 742 izoterma (1997), (1999). Lublin izoterma (1995). Robur LD-3001 blaszak (1989). Fiat 126p ELX (1997). Renault scenic 1,9 TDI (2001). Fiat dukato max (1999). ☎0602-716-744

FOAT 126p (1999). ☎0510-602-142.

FORD galaxy 1,9TDI (1998), 32.000 zł. ☎0692-847-629.

FORD mondeo kombi 1.8TDi ghia (1998/99), klimatronik, 109.000 km. ☎0-502-540-827.

FORD probe 2.2 (1990), 8.000 zł. ☎(086)273-30-06.

FORD scorpio 2.5D (1987), 2.900 zł. ☎676-37-36.

HONDA accord (1995) automat, kombi, ciemnozielony metalik, bogate wyposażenie. ☎0-502-038-649.

LAGUNA (1996), 3000 V6, przebieg 120.000. ☎0602-327-763.

LANOS 1.5 + gaz (1998), bordo, sedan, 110.000 km, 10.600 zł. ☎0-501-658-083.

ŁADA samara (1995), 2.700 zł. Grajewo, ☎(0-86)272-87-35.

ŁADĘ 1500: ☎(086)273-37-27.

MAN 19422 skrzyniowy. ☎(086)216-04-31.

MERCEDES 123 200D. ☎0504-78-15-28.

MERCEDES 124, 2,5D, (1988), stan idealny, 9.900 zł. ☎0608-13-22-99.

MERCEDES 300D, (1978). ☎0505-046-545, 0502-371-119.

MERCEDES vito 110 (1999), 39.000 zł. ☎0502-279-732.

NISSAN terano 3V8 (1992), stan idealny, 15.500 zł. ☎0-501-529-499.

OPEL agila (2000/2001), srebrny metalik, pełne wyposażenie, opony. ☎0604-423-429.

OPEL corsa (1987), uszkodzony. ☎(0-86)273-81-80.

OPEL vectra 1.8 (1991), 5.900 zł. ☎0-501-529-499.

OPEL vectra B (1995) okazja, 15.000 zł. ☎(086)218-20-89, ☎0503-929-079.

PASSAT kombi 1.8 gaz (1994), 126p (1988). ☎(0-87)643-66-63, ☎0-503-685-189.

PEUGEOT 406 2,0 benzyna (2000) 115.000 km, automatic. ☎0880-351-012.

POLONEZ Caro 1.6GLi (1996), I właściciel. ☎(0-87)629-84-34.

POLONEZ caro plus gaz (1998), uszkodzony przód. ☎(0-86)273-22-13.

POLONEZ truck 16 GLI (1996), z gazem -cena 1500. ☎0698-456-882.

RENAULT clio (1999) ☎0501-373-763. ☎(086)219-16-17.

RENAULT CLIO II (1998/99), ☎0510-602-142.

RENAULT safrane 2,5TD uszkodzony silnik (1996), alufelgi - 2 kpl. ☎0600-325-257.

ROVER 416 SI, (1996), ABS, gaz, elektryka, 14.900,-. ☎0604-111-457.

ROWER z silnikiem spalinowym, 460 zł. ☎0-504-383-931.

SEAT cordoba 1.4 (1995), 12.900 zł. ☎0-501-529-499.

SKODA 1,4 fabia (2002), 28.500 zł. ☎654-24-22.

SKODA fabia, gaz, (2003). ☎0-605-354-430.

SUZUKI wagon R+ (2000), 15.000 zł. ☎0-508-198-390.

TOYOTA camry 2.2, (1992), automat, 3.500,-. ☎0505-222-230.

VW golf 1.9TDI (1997), klima, 25.900 zł. ☎0-507-063-703.

VW golf III 1.6 (1994), uszkodzony + części. ☎510-602-142.

VW Jetta 1,8E (1991) ☎(086)218-14-04.

VW polo 1,9 diesel (1996) el.szyby, centralny zamek, 15.500 zł. ☎721-67-11.

VW polo 1.0E 3d (1996), biały, 94.000 km, bdb, 12.500 zł. ☎0-606-615-720.

ŻUKA skrzyniowego lub zamienię na przyczepkę samochodową. ☎(0-87)643-69-36.

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35 tel/fax(085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

WYPOŻYCZALNIA samochodów Zambrów, samochody podstawiamy na lotnisko. ☎0603-389-893.

INNE

SPYCH śniegowy na gumach do Yumza, nowy 600 zł. ☎(086)219-04-42.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA -sort, niesort. Dobre ceny! ☎0608-200-924.

Termitech
CENTRALNE ODKURZANIE
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
R351605gwbh

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27-Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

PANELE PODŁOGOWE ŚCIENNE MDF SIDING PŁYTA OSB
PANEL-MAX
Białystok, ul. Wiewiórcza 1
(wjazd od Mickiewicza)
tel.(085) 743-41-64
A25305gwbhc

ODZIEŻ używana- bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85)664-72-11.

NOWY ADRES FIRMY
Białystok, ul. Nowowarszawska 32b
panel styl s.j.
(wjazd od Branickiego)
tel. (085) 743-41-60
fax (085) 732-18-85
www.panelstyl.com.pl
Największy wybór:
PŁYTY OSB
PANELI PODŁOGOWYCH
PANELI ŚCIENNYCH
33305gwbh
SKŁAD FABRYCZNY KRONOPOL - ŻARY kronopol

PRODUCENCI

BLACHODACHÓWKA TRAPEZ.
CENY OD 18 ZŁ/MKW.
OCYNKOWANA - 13.00 ZŁ/MKW.
ALUCYNK - 16.00 ZŁ/MKW.
CENY NETTO. ☎(0-85)712-17-04.

KAFLE KOMINOWE. PIECOWE - WYRÓB. SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU.
☎(085)747-49-80.
WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET -producent. ☎(085)653-75-04.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrew-pol.com.pl

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków, bram. ☎(087)421-83-97, ☎0608-409-794.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

2-POKOJOWE, Zachodnia, 43 m2, IIp., nowe, cegła, współnota, komfortowe. ☎(085)654-63-65, ☎0693-701-220.

39 mkw. parter, do wprowadzenia, 67.000 zł. ☎0-887-610-648, ☎(0-85)652-58-51.

4,5 ha lasu 15-letniego, brzoza. ☎749-16-71.

48,3 m2, Ip., Szarych Szeregów, 102.000. ☎(085)662-88-66, 0663-44-63-55.

ATRAKCYJNE działki budowlane w Hajnówce na skraju Puszczy Białowieskiej. ☎0607-520-082.

BIEBRZA k/Grajewa, własnościowe, 4-pokojowe, I piętro, garaż, atrakcyjna cena. ☎(087)610-97-39.

DOM do remontu 160mkw. budynek gospodarczy, plac 1600mkw. centrum Grajewa. ☎(0-86)272-37-12, ☎0-606-555-197.

DOM, działka 5.000 mkw. -Czarna Białostocka. ☎0602-327-763.

DZIAŁKA 1000 mkw. Hryniewicze, prawo zabudowy. ☎0-698-678-910.

DZIAŁKA 3,85 ha: 3 km od Grajewa, budynki murowane. ☎(086)261-97-09.

DZIAŁKA 3.000 mkw. 100 m do jeziora, Przytuły k/Ełku. ☎0605-676-422.

EŁK, os. Grunwaldzkie, dom 250 mkw. ☎0-502-036-926.

EŁK, os. Jeziorna, działka mieszkalno-usługowa, możliwość podziału, jezioro, las, media. ☎0-502-036-926.

GARAŻE blaszane- konkurencyjne ceny. Transport, montaż gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

GARAŻE- tanio i solidnie. ☎0-505-126-033.

GARAŻE, blaszaki -tanio. ☎(022)799-53-79, ☎(052)348-71-48, ☎0506-900-520, ☎(041)263-27-42.

GARAŻE, blaszaki, kioski, wiaty- tanio. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

GOSPODARSTWO ROLNE 3,3 HA Z ZABUDOWANIAMI, PRZY STACJI CZYŻEW. ☎(086)275-55-74.

GRAJEWO, Południe, czteropokojowe, parter. ☎0-503-080-853.

GRAJEWO, Południe, własnościowe 45 mkw. ☎(0-86)272-31-88.

GRAJEWO, Wilczewo, dom piętrowy, gospodarczy (mieszkalny), działka 700 mkw. ☎(0-86)272-25-32.

KIOSKI typu Ruch -wydzierżawię lub sprzedam. ☎0506-14-12-13.

M-4 komfortowo wykończone: Łomża. ☎0501-373-763, (086)219-16-17.

M-4: Łomża, ul. Niemcewicza. ☎0698-634-166.

MIESZKANIE 40 mkw Białystok ul. Waszyngtona 25C. ☎☎0602-525-234.

NIERUCHOMOŚĆ zabudowana, Filipów. ☎0609-930-040, 0600-389-260.

SPRZEDAM sklep z działką (blisko rzeka). ☎(085)744-32-17. ☎0510-712-033.

SZPITAL Miejski w Zambrowie NZOZ poszukuje dostawcy usług na całodobowe żywienie pacjentów. Informacje od godz. 12.00 do 13.00, tel. (086)276-36-00.

POSZUKUJĘ

LOKAL -parter -centrum. ☎0606-774-696.

WYNAJMĘ w C.Park. ☎0692-098-976.

WYNAJMĘ

***POSZUKUJĘ** lokalu do wynajęcia: Łomża. ☎0692-836-841.

DO wydzierżawienia 2-poziomowe magazyny w Szepietowie (po Rolimpexie). Kontakt: ☎(086)476-08-69, ☎0502-220-661.

DO wynajęcia parter w „bliźniaku", Suwałki. ☎(0-87)568-72-99 po 20.00.

DWUPOKOJOWE +kuchnia, umeblowane, do wynajęcia samotnym. Białystok- Zagórna. ☎0-609-614-062.

EŁK, mieszkanie 3-pokojowe, os. Jeziorna, nowe. ☎(0-87)620-14-80, 0-508-848-467.

GRAJEWO, Sosnowa, M-2 (jednorodzinne). ☎(086)273-85-49.

KOMFORTOWE mieszkanie. ☎0506-139-653.

LOKAL - 400 MKW NA:
HANDEL-USŁUGI-PRODUKCJE.
CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE
„DOJLIDY" S.P. ☎(085) 740-77-01.

LOKALE do wynajęcia- Mońki. ☎0-509-549-177.

MIESZKANIE dwupokojowe -centrum. ☎0607-64-34-98.

ŚRÓDMIEŚCIE, 2-pokojowe. ☎0502-069-078

WYNAJMĘ domek nad jeziorem, 8-osobowy, 70 zł/doba. ☎(085)653-88-15, ☎0691-913-039.

WYNEJME mieszkanie 2-pokojowe na Gruntowej. ☎0604-285-775.

STANCJE

NIEDROGO, Śródmieście. ☎0502-069-078.

NAUKA

www.profesja.edu.pl
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE SZKOŁY
LO DLA DOROSŁYCH
NAJLEPSZA OFERTA
POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS
UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR, BASEN ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WKU
OPIEKA MEDYCZNA
R357105gwbh
ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP, BUDOWNICTWO, DIETETYKA, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA I TELEKOMUNIKACJA, INFORMATYKA, INSTRUKTOR REKREACJI RUCHOWEJ, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KELNER-BARMAN, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA OSÓB I MIENIA, OCHRONA ŚRODOWISKA, OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA BIZNESU I REKLAMY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SEKRETARKA-ASYSTENTKA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI.
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 18.07
BEZ WPISOWEGO

„COBRA" ELITARNA SZKOŁA OCHRONY KSZTAŁCI W ZAWODZIE: TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA. GWARANTUJEMY PRACĘ. ZATRUDNIAMY W CZASIE NAUKI. WPISOWE 40 ZŁ, CZESNE OD 140 ZŁ. WWW.COBRA.EDU.PL BIAŁYSTOK: (085)741-41-22, 0502-486-416.

AGENT CELNY, SPEDYTOR, roczne studium policealne Białystok ul. Sienkiewicza 82 pok. 502 ☎(085) 664-91-59

AGROBIZNES, Agroturystyka, Administracja, Organizacja reklamy, Informatyka, ESzBiA Radzymińska 11 (085)65-13-494; www.studium.piasta.pl

AGROBIZNES, gastronomia, hotelarstawo, informatyka, turystyka -na naukę zaprasza Studium - Kraszewskiego 33. ☎(085)732-42-16.

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych, ul. Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(085) 745-13-73 0504-211-182.

LICEUM OGÓLNOKOSZTAŁCĄCE ZAOCZNE, BIELSK PODLASKI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 17, ☎(085) 833-27-35.

LICEUM Ogólnokształcące Zaoczne zaprasza, Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

LO- zapisy. ☎(0-85)732-89-44. www.akademiastartu.pl

POLICEALNA SOPOCKA SZKOŁA INFORMATYKI ogłasza nabór do Studium Informatyki w Białymstoku. W programie bezpłatne autoryzowane szkolenia Microsoft. Informacje: ☎(085)744-76-10. www.bialystok.eduportal.pl

Uczy się bez opłat
Europejska Szkoła Biznesu i Administracji
www.studium.piasta.pl
administracja, administrator sieci **agrobiznes, agroturystyka,** informatyka, grafika komputerowa, handlowiec ekonomia, marketing, organizacja reklamy, **plastyk,** rzeźba, psychologia sprzedaży, pracownik socjalny, rachunkowość, sekretarka, rysunek i malarstwo, **technik BHP**
Policealne Studium Plastyczne
(085) 65 13 494
Białystok ul. Radzymińska 11 p. 29
Z tym kuponem bez wpisowego do 19 lipca

Szkoła Zarządzania i Biznesu
email:biuro@pwg.bialystok.pl
Białystok, Bema 105,
tel./fax 085 744-08-34
POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE
1-roczne - administracja
- ekonomia
- handlowiec
- turystyka i hotelarstwo
- żywienie zbiorowe i dietetyka
2-letnie
technik BHP (1,5-roczne), finanse i rachunkowość, żywieniel dietetyka, kucharz, kelner, opiekun osoby niepełnosprawnej, w domu pomocy społecznej, opiekunka dziecięca i środowiskowa.
NASZE ATUTY? Sprawdź www.pwg.bialystok.pl

POLICEALNA Szkoła - zapisy: technik handlowiec, ekonomista, administracji, BHP, agrobiznesu, ochrony środowiska, opiekunka dziecięca, środowiskowa, opiekun w domu pomocy społecznej; Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085) 742-04-69.

POLICEALNA Szkoła Informatyki - Zaprasza (bezpłatne szkolenia - certyfikaty Microsoft). Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

POLICEALNE Studium Farmaceutyczne- nauka poza godzinami pracy, bez ograniczeń wieku. W Łomży: ☎(0-86)216-42-61; w Bielsku Podlaskim: ☎(0-85)833-26-70, 8.00-15.00, 730-00-77, po 15.00. www.szkoly.stopka-press.com.pl

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej prowadzi
➢ **Policealne Studium Zawodowe**
przygotowujące do zawodu technika
- administracji
- agrobiznesu
- archiwisty
- bhp
- ekonomisty
- handlowca
- informatyka
- obsługi turystycznej
- organizacji reklamy
- prac biurowych

➢ **Technikum Ekonomiczne**
➢ **Liceum Ogólnokształcące**
PROMOCYJNE CENY KURSÓW, UBEZPIECZENIE NNW
PIERWSZY SEMESTR NAUKI ZA DARMO!!!
ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok
tel. 74-35-106, 74-35-705
www.twp.bialystok.pl
N294705gwbh

STUDNIUM Techniki Dentystycznej -zapisy. ☎(0-85)732-89-44. www.akademiastartu.pl

SZKOŁA Pracowników Ochrony- Zapisy. (własna strzelnica- bezpłatne strzelanie) Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

ZAOCZNE Studium Hotelarstwa i Turystyki -zapisy. ☎(0-85)732-89-44. www.akademiastartu.pl

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

TURYSTYKA

****BELGIA!** czwartek, piątek, poniedziałek - Sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

***MAXIM** środa, sobota, niedziela -Belgia, Niemcy, Holandia -klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0608-835-822.

***PONIEDZIAŁEK**, wtorek, sobota -Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

***SOBOTA** -Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD, klima. ☎(085)739-41-79, ☎0606-379-966.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA -niedziela, poniedziałek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA -sobota. ☎(085)719-16-85.

BELGIA- wtorek, środa, niedziela. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.

BELGIA, Holandia, Niemcy -czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

BELGIA, Niemcy. Ełk, Grajewo, piątek, klimatyzacja. ☎0-505-188-557, (0-87)619-76-25.

DOMKI campingowe, pokoje w pensjonacie Atena, nad jeziorem Gołdap. ☎0608-651-117, ☎(087)562-51-28.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

GDAŃSK Brzeźno, apartament 2-pokojowy, kuchnia, łazienka, osobne wejście, blisko plaży, 25 zł/os/doba. ☎(0-58)342-92-72, 0506-741-472.

HAMBURG Bremen ☎(086)219-10-65.

JACHT kabinowy sprzedam tanio. ☎0-501-531-355.

NIEMCY, Bruksela -sobota, niedziela, sprinter, DVD. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

PENSJONAT Kukle, wypoczynek, imprezy, konferencje. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168, 0604-108-111.

PRZEWÓZ łódką „pychówką" po Narwiańskim Parku Narodowym. ☎0500-581-263.

SUWAŁKI, spływy kajakowe Rospudą, Czarną Hańczą. ☎0888-781-298.

USA, Kanada. ☎0-505-589-722.

USA; loteria wizowa, pośrednictwo wizowe, doradztwo; ☎(085) 741-70-74; www.usainfo.pl

WCZASY. CAMPING W SZELMENCIE. TEL.0606-414-166.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ZWIERZĘTA

BERNARDYNY : ☎(086)215-75-13.

KLACZ 15-miesięczna, kasztanka WIkp/zimnokrwista. ☎0-604-194-291.

KLACZ siwa-kreczka, 4.5-letnia, małopolska-xarab. ☎0-604-194-291.

KLACZ WIkp., kasztanka źrebna, +źrebak 3.5-miesięczny. ☎0-604-194-291.

KLACZ zimnokrwista 3-letnia, źrebna, gniada. ☎0-604-194-291.

SPRZEDAM bullterriery rodowodowe. ☎0888-044-967.

SPRZEDAM pawie. ☎(085)719-26-96.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

SZCZENIĘTA rodowodowe owczarka niemieckiego. ☎(0-86)272-83-37.

BIZNES

FUNDUSZE UNIJNE; tel. ☎(085) 741-70-74; www.mtz.pl

NOWO powstały sklep w Ełku, nawiąże współpracę z dostawcami z branży budowlanej. ☎0-696-956-000.

Kredyty gotówkowe

Wybierz kredyt:
- **najlepszy** - wybór spośród oferty różnych banków,
- **duży** - bez poręczyciela do 12.000 zł,
- **bezpieczny** - ubezpieczony od bezrobocia,

Zadzwoń teraz!

Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul.. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

N1229905gwbaB

ODSTAPIĘ tanio sklepy odzież używana zachodnia, Piekuty, Szepietowo. ☎0600-913-081.

KREDYTY

***CHROBRY** -Kredyty, Białystok. ☎(085)744-38-88, Łapy ☎(085)814-22-55, Wysokie Mazowieckie ☎(086)477-13-32.

KORONAKREDYT -konsolidacja, rolnikom, emerytom. ☎(0-85)743-50-88.

ROLNICTWO

KUPIĘ

CIELICZKI rasy polskiej czerwonej. ☎0693-354-880.

GŁOWICĘ do traktora Mc Cormick D-324. ☎(086)217-70-64.

JUMS z koparką rolniczą ☎0-603-910-807.

KUPIĘ KROWY KAŻDEJ KONDYCJI ☎0604-345-683.

LAS. SOSNE. BRZOZE. INNE. NAJWYŻSZE CENY. 0504-277-793.

SKUP krów: odbiór, gotówka. ☎0510-474-331.

STARE knury. ☎(085)685-22-45, ☎0692-212-230.

WOM do ciągnika 1614. ☎(086)47-42-470.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Przedsiębiorstwo „ALEKSANDER", Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. Nowa dostawa! ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911 , 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
R1251605gwbo

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
A46405gwbh

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
N284105gwbh

*JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Dania, Belgia; krajowe. Sprzedaż ratalna!!! P.H. „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

***SKUPUJĘ** Bydło powypadkowe i pourazowe, maciory i knury. ☎0663-041-519.

***ZETORY:** 7245 z turem, 7245, 9245T, 5211, 12145; John Deere, MTZ; kombajny zbożowe. ☎0505-975-221.

*LIMOUSINE mięsne (cielne, jałówki do krycia) - Już wkrótce w sprzedaży! ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540.

A jałowice hodowlane już zakupiłeś? Oferujemy od 15 lat cielne czarno- i czerwonobiałe HF z dowozem do gospodarstwa. ☎(061)438-83-81, ☎(061)438-83-40.

ALFA laval 330 450 650 850 1250 2000L. ☎(0-87)423-41-39.

AMOFOSKI, Superfosfat wzbog. w promocji. ☎0-609-930-040.

BECZKOWOZY, mieszadła, pługi, sieczkarnie jednorzędowe, wycinak, opryskiwacz. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

BECZKOWOZY, paszowozy, belarki, przyczepy samozbierające, kombajny. ☎0501-408-363.

BECZKOWÓZ, maszyny rolnicze, dojarki, schładzarki 800-5000l, hale udojowe, od 1.000 zł. ☎0-604-270-922.

BELARKA: 14.800,-. ☎0602-74-78-55.

C-330 (1989) ☎0604-422-897.

CIĄGNIK International 100KM, +pług. ☎(0-87)611-15-18.

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

CZĘŚCI do ciągników, MTZ, C-385, ZETOR, URSUS, tel.(085)662-77-57.

CZĘŚCI do kombajnów Claas, od 5 zł. ☎(0-85)718-88-29, ☎0880-544-202.

FENDT 311, stan bdb. ☎(085)650-13-21, ☎0502-513-586.

FERGUSON 90 KM, stan bardzo dobry, nowe ogumienie, pilnie, dwie bramy wjazdowe+ bramka. ☎0-607-504-548.

FOLIA do sianokiszonki. ☎0604-81-86-53.

GRUNTY 1,27 ha 0,25 ha łąki Grądy. ☎0608-156-486.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy, Francja). ☎(086)215-10-27.

JAŁÓWKI cielne 5 szt. 3.500-4.500 zł/szt. ☎(0-86)273-80-87.

JAŁÓWKI cielne, kombajn do zbioru kukurydzy, rozrzutnik, kombajn do zbioru ziemniaków. ☎0696-379-061. ☎0602-885-174.

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne: ☎(086)217-91-19.

JAŁÓWKI wysokocielne, import Niemcy, 5.600,-/szt., Sejny ☎0693-107-264.

JOHN Deere 2140, (1980)+ TUR, ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

KLATKI ocynkowane po lisach. ☎(0-87)621-33-33.

KOMBAJN Bizon Z060 (1984). ☎0-696-527-834.

KOMBAJN Bizon. ☎(086)277-46-97.

KOMBAJN Class Europa heder 2m, 6.500 zł. ☎0-887-585-173.

KOMBAJN zbożowy Deutz Fahr, siewnik zbożowy, siewnik nawozowy. ☎(0-87)611-15-18.

LOSZKI hodowlane pbz, wbp. Knury krzyżówkowe ras mięsnych. ☎(087)644-63-26.

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, kombajny. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MASZYNY rolnicze; używane prasy, pługi, beczkowozy, wycinaki, wozy paszowe i inne: Kolno, ☎0604-208-706.

MATY dla bydła tel.0602-322-883.

MŁYN z mieszalnikiem i dmuchawą do zboża. ☎(087)644-92-80.

MTZ-82 (1987) orbitrol rozruch 24V z ładowaczem, Prostki. ☎0-603-077-269.

MTZ-82 turbo, (1994). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, ☎(0-23)672-96-09, ☎0-607-039-466, ☎0-601-512-777.

OPRYSKIWACZ 650 l; 12-metrowy. ☎0602-74-78-55.

OTRĘBY: ☎(086)217-70-14, (086)472-08-07.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PILNIE 3 jałówki zacielone, 1.850 zł/szt. ☎0-887-947-892.

PRASĘ Z-224, stan bdb. Siewnik Poznaniak. Cyklop T-214. ☎0880-129-524.

PRASY belujące, ZETOR-y z importu. ☎(086)217-56-00.

PRZYCZEPA jednoosiowa 2,5 tony (2000) 5.000 zł. ☎(086)219-04-42.

ROSTRZĄSACZ obornikowy 2-osiowy. ☎0888-827-217.

ROZBIJACZ pokosów, grabiarka zawieszana, wiązałka, młocarnia. ☎(0-87)569-15-62.

ROZTRZĄSARKA gwiazdowa pokosów Deutsz-Fahr, 6-metrowa ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

SCHŁADZALNIK do mleka 650l. ☎(085)650-15-48.

SIANO 300 zł/t, słoma (po kombajnie) 150 zł/t. ☎0-605-234-734.

SIANO w belach sprzedam (k.Grajewa). ☎(086)273-37-27.

SIANO w kostkach, 2,-/szt. ☎(0-87)568-57-53.

SIECZKARNIA do kombajnu. ☎(086)261-90-78.

SIECZKARNIE jednorzędowe. ☎(085)650-19-13.

SIECZKARNIĘ jedno, dwu-rzędową Pottinger, ciągnik Deut Fare 110 koni, 1990, z turem, ☎0603-910-807

SKUPUJE bydło pourazowe i powypadkowe. ☎0888-802-792.

SPROWADZAMY części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy, Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM 2 krowy mleczne. ☎(086)219-12-16.

SPRZEDAM kombajn porzeczkowy, kosiarko rozdrabniacz. ☎0608-754-848.

SPRZEDAM mieszankę zbożową na polu 4,5 ha, Brzozowa I. ☎0500-597-875.

SPRZEDAM naczepę rolniczą. ☎0-508-904-806.

SPRZEDAM prasę zwijającą Sipma, stan bdb. ☎(085)721-94-12.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

TRAKTOR Farm Mot 250D (jak 30) (1998) 8.200 zł. ☎(086)219-04-42.

URSUS 4514, (1996), stan bdb. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

UŻYWANE CIĄGNIKI URSUS ZETOR, KOMBAJNY ZBOŻOWE (50 szt.) CLAAS, FERGUSON, VOLVO, FAHR, FORTSHRITT, ZIEMNIACZANE, PRASY KOSTKUJĄCE, ZWIJAJĄCE, PŁUYGI OVERUM, KVERNELAND, TALERZÓWKI HYDRAULICZNE, WAŁY CAMBRIDGE`A, AGREGATY UPRAWOWO -SIEWNE, KULT7YWATORY, PRZASNYSZ, ☎0-692-999-007.

ZBIORNIK mleka 3600 l. ☎0602-106-693.

ZBIORNIK na mleko 1060 l. ☎0500-777-226.

ZBIORNIKI 500-6.000 litrów (wannowe, tanki); belarki, wycinaki, ciągniki: ☎(087)423-01-92, ☎0504-25-28-39.

ZIEMIA orna 7 ha, powiat hajnowski. ☎0-608-747-758.

ŻYTO 6t -150 zł/t, jałówka wysoko cielna białoczerwona -4.000 zł. Dojarka bezprzewodowa. ☎(086)273-36-06.

RÓŻNE

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD (+części). ☎(086)219-20-30, 0504-660-616.

BIOPTRON PRO, sprawną. ☎0696-425-799.

DREWNO opałowe, papierówka, wycinka. ☎0691-519-021.

KUPIĘ używane rusztowania warszawskie. ☎(086)216-42-84.

LAS (do wycinki). ☎(086)47-42-470.

LAS, papierówkę. ☎(085)718-09-69.

OLCHĘ oraz iglaste dłużyce ☎(087)566-62-93

OLCHĘ, brzozę, iglaste dłużyce ☎0604-224-918.

TOPOLĘ, osikę. ☎0-692-763-419.

ZIOŁA Prowadzimy skup. ☎0602-188-423. ☎(023)661-39-01.

SPRZEDAM

DUBELTÓWKA Merkel, kaliber 12. ☎(085)716-30-13 po 16.00.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(0-89)542-83-71, ☎(0-58)762-95-12, ☎(0-18)334-08-10.

KEBABY, gyross, grille. Tanio. ☎0-508-260-904.

PIEC 30 KW z nadmuchem (paliwa stałe), grzejniki Purmo, zasobnik wody z wężownicą -nowe. ☎0696-453-093.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

ROŚLINY wodne najtaniej. ☎0507-534-213.

SIATKA ogrodzeniowa -produkcja. ☎(085)868-37-47.

STÓŁ wibracyjny 2x1 m; ☎(087)563-81-11 po 15.00.

TELEWIZORY używane, od 150 zł. ☎0-504-027-752.

INNE

ODDAM za rozbiórkę stodołę 32x8,5 m., stan dobry. ☎0501-529-436.

WRÓŻKA ELLENI- tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

STOMATOLOGIA -przystępnie, komfortowo, wybielanie. ☎(085)748-21-41, Słonimska.

GINEKOLOG

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-445-555.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85)745-19-60.

OKULISTA

DOBÓR okularów korekcyjnych, Przychodnia Rejonowa Antoniukowska 11A

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

NEUROLOG

DR n.med. Marzanna Wołk neurolog, specjalista neurologii dziecięcej. ☎(0-85)732-75-15.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

KUPIĘ chłodziarkę do Coca-Coli. ☎0606-416-991.

SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie, mixokrety do posadzek betonowych. ☎0600-036-953, ☎(0-58)550-76-23 od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00.

BETONIRKA 50-tka, sprawna 500 zł. ☎(086)219-04-42.

KOPARKA błotniak, 1.5 msześc. ☎(0-87)621-33-33.

KOPARKA SM-801, Grajewo. ☎(0-86)272-26-37, ☎0-505-027-228.

ŁADOWARKA Forschritt (niemka), 7.000 zł. ☎0-695-647-939.

MASZYNY krawieckie przemysłowe. ☎(0-87)621-33-33.

OKAZJA! Zagęszczarki, ubijaki, gilotyny, agregaty- nowe, używane. ☎0604-708-420.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KRĘGI betonowe. ☎0-607-044-543.

RURY średnica 15x1.5 mm. ☎(0-87)621-33-33.

STEMPLE budowlane, długość: 2,40, 2,65. ☎0606-94-34-04, (085)654-57-77.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k/Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utreht. ☎0501-515-836.

TYNKARSKIE

TYNKI GIPSOWE, ELEWACJE. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0606-949-446.

BUDOWA domów, obór, udojni, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

BUDOWA od podstaw pod klucz, remonty, glazura, terakota, panele, regipsy, dachy. ☎0697-173-261.

BUDOWA, obory, domy, udojnie, tynki, posadzki, kompleksowe wykończenie mieszkań. ☎(0-87)425-85-38, 0-500-444-832.

BUDOWLE konstrukcyjne, budowa domów, więźby, stolarstwo. ☎(0-85)710-88-59.

BUDOWY od podstaw pod klucz docieplania, remonty. 0602-861-635, ☎(0-87)562-10-92.

CIŚNIENIOWE mycie sidingów, renowacja elewacji, malowanie. ☎(085)710-43-85.

CYRYNOWSKI -AUTOMATY DO BRAM NICE SPRZEDAŻ SERVIS MONTAŻ ☎(0-85)721-17-62; ☎0600-651-299.

DACHY- krycie wiórem. Ekologiczne! Niskie ceny! ☎(0-87)516-15-62.

DOCIEPLENIA budynków. Tanio i solidnie. ☎0506-714-265.

DOCIEPLENIA, elewacje, gzymsy, solidnie, niedrogo. ☎0503-709-085.

DOCIEPLENIA, remonty. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)663-26-39

MALOWANIE dachów. ☎(0-86)271-71-54.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎(086)271-71-54.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎0668-288-094.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, najtaniej w regionie, faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85)717-12-24.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

PŁYTY drogowe. ☎(0-87)423-71-28.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia; szybko, tanio. ☎(0-85)676-05-03, 0507-569-350.

POLBRUK. ☎0-607-044-543.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REGIPSY, szpachlowanie, malowanie, inne. ☎(086)278-53-34, 0693-366-221.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

SIDING podsufitka. ☎(085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

UKŁADANIE, cyklinowanie podłóg, ☎(0-87)566-63-83.

USŁUGI remontowe mieszkań, domów - szybko, tanio, solidnie. ☎0603-54-66-88.

WYKONUJĘ elewacje, ocieplenia, prace wykończeniowe. ☎0660-07-87-28.

WYKONYWANIE ogrodzenia, klinkier, siatka, fundamenty, najtaniej. ☎0506-230-619.

WYKOPY i roboty ziemne. ☎0-606-399-436.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet.☎0502-773-368.

ALARMY, sprzedaż, montaż. ☎(0-85)654-56-78.

INSTALACJE elektryczne. ☎0502-159-525.

WZMACNIACZE lampowe na zamówienie; składanie. ☎(0-85)741-93-17.

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe, sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)747-43-34, 0600-875-879.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

BIURA, kuchnie, szafy z drzwiami suwanymi, inne nietypowe, pod wymiar, +projekt, wykonanie, montaż profesjonalnie. ☎0509-679-624.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

INDECO®
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0602-835-174
161004gwbh

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, doświadczenie, tanio. ☎0506-036-456.

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

PRZEPROWADZKI- usługi transportowe, tanio. ☎0606-716-555, (0-85)653-83-82.

REMONTY

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

SZPACHLOWANIE, malowanie, Białystok. ☎0607-521-345.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - RABATY DO 40%, ☎(085)652-58-56.

DACHY

DACH z wióra. ☎0697-510-347.

DACHY -krycie, obróbki. ☎(085)653-35-73, ☎0888-875-766.

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody, raty. ☎(0-85)654-39-54, 0506-603-589.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

WSZYSTKO z metalu stal nierdzewna, kowalstwo, www.metplast.com.pl. ☎(0-85)663-28-89.

KLIMATYZACJA

KLIMATYZACJA OD 1990 ZŁ NETTO Z MONTAŻEM, MIG, ☎(085)662-67-67, EŁK, (087)610-44-29, ŁOMŻA - dealer-PRZEMKO: (086)216-90-50.

DAIKIN Komfort na lata nr 1 klimatyzacji www.klimart.com.pl. ☎(085)743-73-69.

TRANSPORT

AUTOHOL. ☎(085)732-94-76, 0698-620-257.

BUS towarowy. ☎0-607-140-355.

BUSEM osobowo -towarowym, kraj, zagranica, laweta. ☎0602-423-529.

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

PRZEWÓZ 7-osobowym VAN-em: 60 gr./km. ☎0608-661-247, (086)217-55-31.

PRZEWÓZ osób Niemcy, Holandia, Belgia; poniedziałki. ☎0501-515-836.

USŁUGI transportowe samochodem krytym o ładowności 4,5 t, cały kraj, faktura VAT, Olecko. ☎0500-209-300.

INNE

„MIIM". Sitodruk na materiale. Folia antywłamaniowa, przeciwsłoneczna. ☎0602-31-20-10.

NAGROBKI granitowe podwójne od 5.200 zł. ☎0-601-912-474.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.

NAWODNIENIA. ☎(0-85)652-58-51, ☎0-509-556-684.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

TARTAK obwoźny. ☎(0-29)760-50-84, ☎0-605-931-828.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

NAPRAWA ciągników, maszyn rolniczych u klienta. ☎0506-769-582.

SPROWADZAM na zamówienie hale udojowe i inne maszyny rolnicze, konkurencyjne ceny. ☎0880-502-414, +49173-783-0068.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie 120x120, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze Zetory 8045, 1045, 8540 i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

APB - zespół muzyczny. ☎(0-87)523-91-57.

LIMUZYNA Wynajem. ☎0508-076-763.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

KOMBAJNISTĘ na sezon żniw. ☎(085)833-17-41 (wieczorem).

ZARZĄDCĘ gospodarstwa - Olecko. ☎0602-46-59-16.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

AUDI B4 AVANT 2.0 (1994), stan idealny. ☎0502-337-234.

FORD scorpio 2,5TD, (1989), 3.500 zł. ☎0604-168-906.

MERCEDES 300D, (1978). ☎0505-046-545, 0502-371-119.

OKA (1992), rozbity przód. ☎0506-255-771.

OKAZJA FORD MONDEO KOMBI GHIA 1.8 TDI 98-99 R., KLIMATRONIK, 4 X AIRBAG, ELEKTRYKA, ALUFELGI, KOMPUTER, PRZ. 109.000 KMm KSIĄŻKAm STAN IDEALNY. ☎0502-540-827.

SEAT cordoba 1.4 + gaz (1999), I właściciel, alufelgi, 2 x pp, c.z, alarm, serwisowany, garażowany, kpl. zimówek. ☎(0-85)661-22-52.

SIERRA 1,8, gaz, 1990, 2.700,- ☎(087)566-20-08

VOLKSWAGEN PASSAT 1,9TDI (1998). ☎0502-337-234.

VW golf III, (1994), stan idealny. ☎0606-951-544.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIĘ DOM LUB DZIAŁKĘ W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM. TEL. 0604-118-197.

SPRZEDAM

GOSPODARSTWO ROLNE 3,3 HA Z ZABUDOWANIAMI, PRZY STACJI CZYŻEW. ☎(086)275-55-74.

SAMOCHODY TESTOWE
FIAT LANCIA
Z GWARANCJĄ do 30% taniej
Polmozbyt Plus
Zwycięstwa 10A, tel. (085) 6512-540

POSZUKUJĘ

LOKAL - parter - centrum. ☎0606-774-696.

WYNAJMĘ

WYNAJME powierzchnię handlową 200 mkw. Zambrów. ☎(0-86)271-85-83.

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM

SPRZEDAM szczenięta bernardyny i tchórzofretki. ☎0698-658-165.

DOJARKI, SCHŁADZALNIKI, MONTAŻ, NAPRAWA, ZAMIANA, ATESTY, NAJTANIEJ. ☎0507-389-474.

ŹREBKĘ czternastomiesięczną, przyczepę samozbierającą. ☎(085)717-87-99.

RÓŻNE

SPRZEDAM

STARA DACHÓWKA. TEL. (087)568-52-40.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul, Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA Współczesna

Ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: -

adres, kod pocztowy: -

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI
  - ☐ budowa, remont
  - ☐ AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
  - ☐ MEBLE
- ☐ PRACA
  - ☐ zatrudnię
  - ☐ szukam pracy
- ☐ NIERUCHOMOŚCI
  - ☐ agencje
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ poszukuję
  - ☐ zamienię
  - ☐ wynajmę
  - ☐ stancje
- ☐ AUTO MOTO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ naprawy
  - ☐ autoalarmy
  - ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ☐ ZAKUPY
  - ☐ hurtownie
  - ☐ sklepy
  - ☐ producenci
  - ☐ antykwariaty
- ☐ ROLNICTWO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
- ☐ RÓŻNE
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna

R1350705gwbo

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu
ANDRZEJOWI MATYSZEWSKIEMU
Burmistrzowi Knyszyna
z powodu śmierci
TEŚCIA
składają:
Radni Rady Miejskiej w Knyszynie

R2311305glbl

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu
MARIUSZOWI POŁTORZECKIEMU
z powodu śmierci
TATY
składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i pracownicy administracyjni Szkoły Podstawowej Nr 2 w Łomży

GRAJ W ZIELONE

Lista szczęśliwców powiększa się!

Jerzy Klimiuk z Rumejek – 50 zł

Pan Jerzy jest wiernym czytelnikiem Gazety Współczesnej: wielokrotnie wygrywał z nami nagrody rzeczowe. „Kupię swoim wnuczkom upominki" – powiedział nasz laureat przy odbiorze nagrody

Romuald Tomaszewski ze Stacji Waliły – 50 zł

Pan Romuald odebrał pieniążki w imieniu swojej mamy Wiesławy – wieloletniej prenumeratorki.

Gratulujemy i życzymy powodzenia w kolejnych etapach loterii.

ETAP III

KUPON NR 10

„GRAJ W ZIELONE"

15	27	30	32	34	51

MASZ SZANSĘ WYGRAĆ DODATKOWO 50 ZŁ!
WYŚLIJ SMS-a Z HASŁEM:

MASA 05

POD NUMER 7240
OTRZYMASZ ZESTAW LICZB DO ZDRAPANIA
W DIAGRAMIE SMS – 50 ZŁ

MOŻESZ JESZCZE WYGRAĆ!

PRALKA

ROWER

KOSIARKA

ODKURZACZ

75 x 50 ZŁOTYCH

UWAGA!!!

Dziś publikujemy 10 – ostatni kupon trzeciego etapu loterii.

Czytelnikom, którzy w dniu dzisiejszym stwierdzili wygraną przypominamy, iż mają dwa dni na jej zgłoszenie i siedem dni na odbiór. Laureatów zapraszamy do Biura Loterii w Białymstoku, ul. Suraska 1, nagrodę można zgłosić również telefonicznie w godz. 10.00-14.00 pod. nr. tel. (0 85) 745 59 87

LOSOWANIE DODATKOWE

Wszystkich uczestników loterii, w szczególności tych, którym szczęście nie dopisało zapraszamy do udziału w losowaniu dodatkowym.

Zgodnie z regulaminem, nagroda główna - 15.000 złotych oraz nagrody nie odebrane w przewidzianym w regulaminie terminie, zostaną rozlosowane w trakcie losowania dodatkowego, wśród uczestników loterii.

Warunkiem udziału w losowaniu dodatkowym jest:

- Przesłanie lub dostarczenie do redakcji "Gazety Współczesnej": 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, V piętro karty do gry i kompletu minimum 8 kuponów opublikowanych w danym etapie.
- Karta i kupony powinny być dostarczone do redakcji w zamkniętej kopercie opatrzonej dopiskiem "Graj w Zielone".
- Uczestnik loterii może przesłać do redakcji kilka zestawów kart i kuponów, w zależności od ilości etapów, w których brał udział. Im większa ilość zestawów, tym większa szansa na wygraną.

ZAPRASZAMY

Już w poniedziałek, 18 lipca kolejna karta do gry Rozpoczynamy IV etap loterii

Mariuszowie Dzienis i Siara blisko II ligi, Marcin Dworzańczyk w Mazowszu

Kto szuka, ten znajdzie

W kadrze Jagiellonii doszło do sporych przetasowań. Zespół zasiliło wielu piłkarzy z nazwiskami. Inni musieli ustąpić im miejsca i rozpocząć poszukiwania nowych klubów. Niektórzy z „niechcianych" już je znaleźli.

Mariusz Dzienis (z lewej) jest bliski podpisania kontraktu z Lechią Gdańsk

FOT. ARCHIWUM

Mariusz Dzienis być może w piątek podpisze kontrakt z Lechią Gdańsk. – Jesteśmy umówieni na decydujące spotkanie – mówi Dzienis. – Pozostają tylko warunki umowy indywidualnej, ale myślę, że dojdziemy do porozumienia.

Dzienis zrobił na trenerach Lechii doskonałe wrażenie w środowym sparingu z Kujawiakiem Włocławek (3:2). – Zaliczyłem dwie asysty i jeszcze trafiłem w słupek – opowiada popularny „Maniek", który ma także konkretną propozycję z innego drugoligowego klubu. Ale prawdopodobnie zostanie w Gdańsku. Nie bez znaczenia jest tutaj fakt, że Dzienis studiuje na miejscowej Akademii Wychowania Fizycznego.

Dodajmy, że Lechia zrezygnowała z pozyskania **Łukasza Krymowskiego**.

Kujawiak zamiast Drwęcy

Blisko sfinalizowania kontraktu z Kujawiakiem (gra tam już **Łukasz Tupalski**) jest z kolei **Mariusz Siara**. Siara był zawodnikiem Jagi w rundzie jesiennej poprzedniego sezonu. Wiosną wypożyczony został do Mlekovity Wysokie Mazowieckie. – Jagiellonia nie była zainteresowana moim powrotem – stwierdza pomocnik. – A ja chcę grać w drugiej lidze. Byłem już praktycznie dogadany z Drwęcą. Jednak kilka dni temu graliśmy sparing z Kujawiakiem. Wpadłem w oko trenerowi Baniakowi i tak znalazłem się we Włocławku. W najbliższych dniach powinienem podpisać kontrakt – wyjaśnia Siara.

Nowy klub znalazł także **Wojciech Marcinkiewicz**, który złożył podpis na umowie z trzecioligowym Mazowszem Grójec. W Grójcu nie będzie sam. Najprawdopodobniej występował tam będzie także **Marcin Danielewicz**. Na rok do Mazowsza wypożyczony został **Marcin Dworzańczyk**.

– Pół roku temu trener Nawałka odesłał mnie do rezerw. To był koszmar. O Jagiellonii chcę na razie zapomnieć – Dworzańczyk nie owija w bawełnę. – Mogłem znowu spróbować zaczepić się w drugiej lidze. Zainteresowanie wykazywały Świt i Radomiak, ale doszedłem do wniosku, że na chwilę obecną najlepsze będzie właśnie Mazowsze.

Dworzańczyk będzie w Grójcu współpracował z dobrze znanym kibicom w regionie trenerem **Witoldem Mroziewskim**. Do tej pory nie łączyły ich najlepsze stosunki. — Podaliśmy sobie ręce. Jestem pewien, że pod jego okiem wrócę do formy, no i dużej piłki. Jeszcze udowodnię na co mnie stać! – zapowiada dwudziestoletni napastnik.

Wszystko wskazuje na to, że w trzeciej lidze zobaczymy także **Marcina Strzelińskiego**, który ma wysokie notowania u trenera suwalskich Wigier **Mariana Geszke**.

Niepewny Pawlak

I tylko wciąż niepewny swego jest **Tomasz Pawlak**. 25-letni napastnik zdobył dla Śląska gola w wygranym 3:0 sparingu z Pogonią Świebodzin, ale nie zachwycił. We Wrocławiu raczej nie zostanie. – Podchodzę do tego ze spokojem. Na razie trenuję ze Śląskiem, ale rozglądam się też za innym klubem – nie załamuje się Pawlak. **(KS)**

JAKA ŁADNA PODUSZECZKA

Poduszkę w kształcie piersi znakomitej i pięknej rosyjskiej tenisistki, **Marii Szarapowej** (na zdjęciu) można w Japonii kupić za 17 dolarów, poinformowała „Komsomolskaja Prawda". Gazeta pisze o niezwykłej w Japonii popularności Szarapowej. Wyrazem zainteresowania rosyjską tenisistką jest m.in. działalność firmy Sharanpowan. Emblemat firmy stanowi piłka tenisowa z zarysem sylwetki Szarapowej. Firma sprzedaje dwa rodzaje poduszek – w kształcie piersi tenisistki – cena 17 dolarów, oraz jej nóg (uda) – cena 29 dolarów. Wytwórcy zapewniają, iż oba produkty rozmiarem i kształtem odpowiadają oryginałowi.

Grajewo na sportowo

Jak już informowaliśmy w dniach 15-17 lipca, na terenach wokół Klubu Hades przy ul. Wojska Polskiego odbędą się Grajewskie Dni Sportu. Na uczestników wybornej zabawy czekają atrakcyjne nagrody rzeczowe, między innymi rower górski i DVD.

Program

Piątek (17 lipca): 14.30 – otwarcie; 15.00 – zawody integracyjne dzieci i młodzieży, rozpoczęcie turniejów piłki nożnej dzieci i oldboyów; 16.00 – turniej koszykówki; 18.00 – pokazy sztuk walki.

Sobota (16 lipca): 11.00 – zawody integracyjne; 14.00 – turnieje piłki nożnej; 15.45 – finał rozgrywek oldboyów; 17.30 – finał turnieju koszykówki.

Niedziela (17 lipca): 11.00 – finał turnieju piłki nożnej dzieci; 15.00 – zawody Strong Man. **LOS**

Kwalifikacje Ligi Mistrzów

Trzy gole Gerrarda

Trzy gole kapitana **Stevena Gerrarda**, który dziewięć dni temu deklarował, że chce opuścić Liverpool, zapewniły obrońcom tytułu zwycięstwo 3:0 w pierwszym meczu pierwszej rundy kwalifikacyjnej piłkarskiej Ligi Mistrzów z walijskim TNS Llansantffraid. **Jerzy Dudek** oglądał mecz z trybun.

Wszystkie bramki dla Liverpoolu zdobył Gerrard. „Steven jest bardzo ważnym ogniwem Liverpoolu. Próbujemy zbudować nowy zespół wokół niego i dzisiaj pokazał, że dobrze wybraliśmy" – ocenił trener Anglików Rafael Benitez.

W Liverpoolu oficjalnie zadebiutował hiszpański bramkarz **Jose Reina.** Reina zajął miejsce **Jerzego Dudka**, który spotkanie z TNS Llansantffraid oglądał z trybun. Polski bramkarz rozważa odejście z angielskiego klubu, choć minuta spędzona na boisku w Lidze Mistrzów w jego barwach uniemożliwiłaby mu występy w tych rozgrywkach w innej drużynie. Podobnie wygląda pozycja w Liverpoolu Czecha **Milana Barosa**.

Wyniki: Haka Valkeakoski – Pjunik Erewan 1:0, F91 Dudelange – Zrinjski Mostar 0:1, HB Torshavn - FBK Kowno 2:4, Glentoran FC – FC Shelbourne 1:2, NK Gorica – KF Tirana 2:0, Liverpool FC – TNS Llansantffraid 3:0 (2:0).

(PAP, opr. mark)

SAGANOWSKI W GUIMARAES

Piłkarz reprezentacji Polski i Legii Warszawa **Marek Saganowski** podpisał w czwartek kontrakt z portugalską Vitorią Guimaraes - poinformował PAP **Paweł Wargenau** z biura prasowego stołecznego klubu.

– Do Vitorii Guimaraes trafił na zasadzie transferu definitywnego" – powiedział Wargenau.

27-letni Saganowski jest kolejnym zawodnikiem, który w letniej przerwie wyjechał z Legii za granicę. W środę umowę z Celtikiem Glasgow parafował bramkarz **Artur Boruc**. Bliski przejścia do innej ekipy szkockiej ekstraklasy Aberdeen jest inny ofensywny zawodnik **Piotr Włodarczyk**. **(PAP)**

Polscy siatkarze muszą myśleć o tym co przed nimi. Finał Ligi Światowej (atakuje Sebastian Świderski) to już przeszłość.

FOT. FOTORZEPA

Siatkarze grają o awans do mistrzostw świata

Przespali się z porażką

Polscy siatkarze mimo porażek w finale Ligi Światowej, w sumie odnieśli w niej sukces zajmując 4. miejsce. Czas na kolejny. W najbliższy weekend biało-czerwoni podejmą w Rzeszowie Rosję, Bułgarię i Estonię w turnieju eliminacyjnym do mistrzostw świata.

Dwie najlepsze drużyny pojadą w 2006 roku do Japonii. Trzecia – w dniach 19-21 sierpnia zagra o awans w barażowym turnieju w Warnie (w podobnym wystąpią polskie siatkarki). W rankingu FIVB Rosja zajmuje 4. pozycję, Polska 7., Bułgaria 13., a Estonia 50. Wydawałoby się, że awans mamy w kieszeni, ale liczyć się musimy nie tylko z rosyjską potęgą. Bułgarzy w tegorocznej Lidze Światowej grali bardzo dobrze, między innymi trzykrotnie pokonując Włochów i raz Kubę.

Nowa Rosja

Kibice na trybunach pięknej hali w Rzeszowie i przed telewizorami będą mieli okazję zobaczyć nową reprezentację Rosji. Nie ma w niej już **Wadima Chamuckich**, **Stanisława Dinejkina**, **Romana Jakowlewa** i **Siergieja Tietiuchina**, zawodników którzy w ostatnich latach stanowili o jej sile. Dinejkin i Jakowlew zrezygnowali z gry w „sbornej", dwaj pozostali wzięli urlop. Praktycznie w każdej formacji, poza środkowymi bloku, znaleźli się młodzi zawodnicy. Blok zespołu **Zorana Gajicia** został oparty na trzech doświadczonych graczach – **Aleksieju Kazakowie, Andrieju Jegorczewie** i **Aleksieju Kuleszowie**.

W bułgarskiej ekipie wystąpi m.in. atakujący **Władimir Nikołow**, który broni barw zwycięzcy Ligi Mistrzów Tour VB.

Muszą uważać

Najmniej znana jest reprezentacja Estonii. Ta drużyna czyni jednak stałe postępy. W kadrze jest pięciu siatkarzy na co dzień grających w klubach zagranicznych. W rosyjskiej superlidze, uważanej za jedną z najsilniejszych w świecie, w poprzednim sezonie grał atakujący **Argo Meresaar** (206 cm). Z jego klubem kilka razy spotkał się Fakieł Nowyj Urengoj z **Adamem Nowikiem**.

– Moi koledzy z reprezentacji Polski muszą naprawdę uważać na tego zawodnika – powiedział Nowik. – Jest to atakujący, który dużo widzi i jeszcze więcej myśli.

Polacy w Rzeszowie przebywają od wtorku. Biało-czerwoni przede wszystkim muszą zapomnieć o wydarzeniach z minionego weekendu z Belgradu, kiedy to byli o włos od wielkiego finału Ligi Światowej, a ostatecznie zajęli tylko 4. miejsce.

– Trzeba z tym się przespać – mówił w serbskiej stolicy **Paweł Zagumny**. Wtórował mu **Mariusz Wlazły**: – Do eliminacji rzeszowskich pozostał jeszcze tydzień i jest czas, żeby o tym zapomnieć.

Wszystkich dobrze znamy

Oby obrazy z Belgradu rzeczywiście się zatarły. Drugi trener reprezentacji Polski **Alojzy Świderek** wierzy w pokonanie najbliższych przeciwników: – Mamy dostateczną wiedzę na ich temat. Rosjanie i Estończycy grali ostatnio w Lidze Europejskiej, a Bułgarzy w Światowej – powiedział Świderek.

(PAP, miłk)

Program turnieju (mecze Polaków bezpośrednio transmituje TVP 3)

Piątek, 15 lipca: Polska – Estonia (19.00), Bułgaria – Rosja (21.00); **Sobota, 16 lipca:** Polska – Bułgaria (19.00), Estonia – Rosja (21.00). **Niedziela, 17 lipca:** Bułgaria – Estonia (16.00), Rosja – Polska (19.00).

Jagiellonia na zgrupowaniu w Niemczech

Tylko ten upał

Nasze przygotowania przebiegają zgodnie z planem – mówi drugi trener białostockiej Jagiellonii **Dariusz Jurczak**, który od wtorku przebywa z drużyną w małej niemieckiej miejscowości Schauenburg-Elmshagen. Tam właśnie żółto-czerwoni łapią formę przed zbliżającym się drugoligowym sezonem.

– Miasteczko położone jest w górach. Cisza, spokój. Wszystko mamy na miejscu. W hotelu znajduje się basen, sauna. Spodziewaliśmy się tylko nieco lepszych boisk – wymienia Jurczak.

Z kimś silniejszym

Już na lepszej murawie podopieczni trenera **Adama Nawałki** rozegrali w czwartek pierwszy sparing. Podwójne mecze z czwartoligowym KSV Baunatal zakończyły się po zamknięciu wydania „Współczesnej".

– W sobotę czeka nas kolejne spotkanie. Nie wiemy jeszcze kto będzie naszym przeciwnikiem. Chcielibyśmy zagrać z jakąś silniejszą drużyną – podkreśla jeden z trenerów naszego zespołu.

Następne mecze zaplanowano na poniedziałek, 18 lipca, (z czwartoligowym Wattenbach) oraz środę, 20 bm., z Rot Weiss Erfurt (III liga).

– Najważniejsze, że w drużynie nie ma żadnych kontuzji. Na początku wprawdzie **Darek Łatka** i **Dzidek Żuberek** nie trenowali z pełnym obciążeniem. To efekt drobnych urazów, których nabawili się jeszcze w Polsce. Ale teraz jest już wszystko OK – informuje Jurczak.

Ciepłe źródła

W weekend nasi piłkarze otrzymają od szkoleniowców nieco luzu. Znajdzie się nawet czas na wycieczkę do pobliskiego Kassel.

– Do tej pory praktycznie nie ruszaliśmy się z hotelu. Naprawdę ciężko tu pracujemy. Ale w piątek wybieramy się do Kassel. Są tam gdzieś w pobliżu ciepłe źródła. Na pewno odwiedzimy to miejsce. Choć szczerze mówiąc tego ciepła to mamy już dosyć. Czekamy aż wreszcie trochę popada, bo jest tak gorąco, że trudno wytrzymać. Ale oglądając w telewizji prognozy pogody widzimy, że w Białymstoku jest jeszcze większy upał – nie traci kontaktu z krajem Jurczak.

Jagiellonia zakończy zgrupowanie 22 lipca.

(KS)

Piłkarze białostockiej Jagiellonii na zgrupowaniu w Niemczech ciężko pracują. Trener żółto-czerwonych Adam Nawałka (w środku) ma wiele do przekazania swoim podopiecznym.

FOT. M. ONUFRYJUK

ISSN 0137-9488

GRAJ W ZIELONE
Już w poniedziałek, 18 lipca
CZWARTA KARTA DO GRY
Specjalnie dla Czytelników Gazety Współczesnej
CZEKAJĄ NA CIEBIE
atrakcyjne nagrody rzeczowe, ponad 300 nagród pieniężnych oraz nagroda główna
15000 złotych
GAZETA współczesna

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 15 lipca 2005
Redaktor wydania: Jolanta Gadek

ŚNIĘ PO POLSKU

Ivan Komarenko mieszka w Polsce od 13 lat i chce tu zostać na stałe. Osiągnął coś, o czym – jak mówi – nawet mu się nie śniło: reprezentował nasz kraj na festiwalu „Eurowizja". I choć krytycy ocenili jego występ jako zły, on sam jest z niego zadowolony: Zyskał wielu nowych fanów. Występuje na kilku koncertach tygodniowo i zawsze ma przed sobą tłum ludzi. Śni i śpiewa po polsku, ale jego dziewczyną jest pół Rosjanka, pół Koreanka. Ivan nie chce bowiem powielać błędów Saszy, bohatera serialu „M jak Miłość", którego kreuje.

Czytaj na str. VIII

FOT. KAPiF

Dotknąć księdza Jerzego

Ochroniarze, rolnicy, aktorzy i ...ksiądz: oto kto przyszedł na casting na główną rolę do filmu „Popiełuszko". Jednych przygnała chęć zarobku, innych chęć sławy, jeszcze innych potrzeba duchowa. Reżyser Rafał Wieczyński wszystkich dokładnie obejrzał i wysłuchał. A trzeba dodać, że niektórzy naprawdę są podobni do zamordowanego duchownego...

– str. X-XI

Puszcza o nich pamięta

– Gdzie zginęli nasi bliscy? Gdzie są ich groby? Te pytania od 60 lat zadają sobie mieszkańcy wsi rozrzuconych po Puszczy Augustowskiej. Podczas sowieckiej obławy zginęło kilkaset osób. Czy kiedyś uda się odpowiedzieć na pytania dręczące rodziny ofiar?

– str. VI

Prezes kontra poseł

Kto może więcej? Kto ma rację? Prezes ełckiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt" Waldemar Roszkowski czy Jerzy Kulej, były sportowiec, poseł? Obaj spierają się o lokal, w którym jedna z ełczanek prowadzi sklep. Część lokalu jest jej własnością, część należy do spółdzielni. Ona chce kupić od spółdzielni drugą połowę, spółdzielnia nie chce sprzedać. Spór nabrał rozgłosu.

– str. IV

Łukaszence potrzebna rozróba

– tak twierdzi Sylwester Szostak, konsul RP w Kijowie, wcześniej konsul RP w Grodnie. Stosunki polsko-ukraińskie są skomplikowane, ale jego zdaniem są i będą coraz lepsze niż kiedyś. Dlaczego? Bo Polacy poparli „pomarańczową rewolucję". Czy taka rewolucja jest możliwa na Białorusi?

– str. VII

NA Widelcu

NA URLOPIE

Są ludzie, którzy nawet w czasie urlopu nie potrafią usiedzieć w jednym miejscu, a jeżeli znajdą się na plaży to zamiast się opalać, biegają tam i z powrotem. Ci, którzy chcą leżeć odłogiem - leżą. Dzięki telefonom komórkowym i tak mogą kontrolować, gdzie są znajomi lub rodzina. Komórka to dobra sprawa, ale niektórych bardzo rozleniwia. Kiedyś ludzie bardziej się starali. Na urlopie trzymali się jeden drugiego, bo jak się zgubili to mogli liczyć tylko na łut szczęścia. Gdy się umawiali na spotkanie, starali się przychodzić punktualnie. Teraz jak ktoś się nie wyrabia, po prostu dzwoni i zmienia godzinę spotkania. Pamiętam, jak kilkanaście lat temu umówiłem się w górach z grupą znajomych, a ponieważ dołączałem do grupy kilka dni później, umówiliśmy się, że w razie kłopotu naszym punktem kontaktowym będzie tablica ogłoszeń na dworcu PKP w Nowym Targu. Ponieważ mój wyjazd się opóźnił o 2 dni z powodu choroby koleżanki, postanowiłem poinformować o tym grupę. W tym celu wsiadłem w pociąg i pojechałem do Nowego Targu, zostawiłem kartkę z napisem „Przepraszamy, ale będziemy dopiero jutro" i wróciłem do Białegostoku by za parę godzin już w komplecie udać się do Nowego Targu. Tam czekała na nas wiadomość:" Przepraszamy ale przez 5 dni padał deszcz i wróciliśmy do domu". Teraz wystarczyłby jeden sms ale kiedyś nie żałowało się czasu tak, jak dziś.

Jacek Janowicz

KAPIF

„Hydraulik polski" – konferencja prasowa Polskiej Organizacji Turystycznej. We Francji plakat przedstawiający polskiego hydraulika zrobił prawdziwą furorę. Fakt ten wykorzystują firmy turystyczne. Plakat ten miał być żartobliwą odpowiedzią na informacje ukazujące się we francuskich mass mediach, z których wynikało, że polscy robotnicy zabierają pracę Francuzom.

MOIM ZDANIEM

O gustach się nie dyskutuje

Z prezesami jest różnie. Bywają dobrzy prezesi, dzięki którym firma lub instytucja rozwija się i zyskuje dobrą opinię. Są też prezesi, których decyzje wzbudzają kontrowersje. Prezes ełckiej spółdzielni mieszkaniowej tak dokuczył właścicielce jednego ze sklepików, że o pomoc poprosiła posła. **„Prezes kontra poseł"** – ciekawe, kto postawi na swoim. Inny prezes, tym razem Okręgowej Rady Aptekarskiej uznał, że dwaj właściciele aptek – jednej białostockiej i jednej łomżyńskiej złamali przepisy reklamując swoje placówki i grozi im odebraniem pozwolenia na prowadzenie działalności. Aptekarze bronią się, że prezes sam prowadzi dwie apteki należące do sieci, które też się reklamują. Czy jest jakaś **„Recepta na reklamę"**? I czy aptekarze maja szanse w sporze z prezesem?

Pamięć bywa zawodna. Zapominamy o ludziach, których kiedyś znaliśmy, o różnych zdarzeniach z naszego życia. Często dzieje się tak dlatego, ze chcemy zapomnieć, wyrzucić coś z pamięci. Bywa i tak, że o czymś nie chcemy zapomnieć, że za wszelką cenę kultywujemy pamięć o kimś. Tak czynią mieszkańcy Suwalszczyzny, którzy – choć minęło wiele lat – szukają winnych bestialskiego mordu, którego ofiarą padło 600 osób. „Obława augustowska", jak mówią o tragicznych wydarzeniach rodziny pomordowanych osób to wciąż nie do końca wyjaśniony zbiorowy mord. **„Puszcza o nich pamięta"** i nie tylko puszcza. Sprawą wciąż zajmuje się IPN.

Z tekstów tych wyłania się nie najlepszy obraz naszego kraju. W przeszłości dochodziło tu do wielu mordów. Ten wspomniany boli mocno, gdyż Polacy być może byli nie tylko ofiarami, lecz katami. A teraz codziennie zdarzają się spory, waśnie, wojny aptek. Aż dziw, ze dla kogoś nasz kraj może być niemal rajem. Tak jednak jest. Ivan Komarenko gdy miał 18 lat przyjechał do Polski. Miał ze sobą tylko dwa złote kolczyki, które mu dała matka. Wtedy postanowił, że zamieszka w Polsce na stałe. Jest już tu 13 lat i chociaż krytycy muzyczni śmieją się z jego muzyki i występu na festiwalu „Eurowizja", on jest szczęśliwy, uważa, że odniósł sukces. Bo ma wielu fanów, przyjaciół, współpracowników. **„Śnię po polsku"** – mówi z dumą. W tym samym czasie, gdy jego fani bawili się na koncercie w Białymstoku, w Węgorzewie 20 tys. osób wzięło udział w festiwalu rockowym. **„Rockowa unia"** przyciągnęła do tego miasta aż 450 zespołów. No cóż, o gustach się nie dyskutuje. Dla wszystkich starczy miejsca. I fanów.

Jolanta Gadek

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Na dziedzińcu Pałacu Branickich archeolodzy natrafili na ślad chaty sprzed 2 tys. lat. Archeolodzy są zgodni: to pierwsze tego typu znalezisko w tej części Europy. Być może dalsze badania znalezionych w wykopie obiektów pozwoli określić, jak wyglądało życie mieszkańców chaty: jakie rośliny uprawiali, jakie zwierzęta hodowali.

KUŹNICA BIAŁOSTOCKA

Prawie 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu miał 44-letni mężczyzna, który wypadł z pociągu relacji Kuźnica Białostocka–Białystok. Mężczyzna miał szczęście: upadł pomiędzy peron a tor, po którym jechał pociąg. Obsługa pociągu nie zauważyła wypadku i pociąg pojechał dalej. Mężczyzna miał szczęście, gdyż nie odniósł poważnych obrażeń.

SUWAŁKI

W dwóch podsuwalskich wsiach: Korklin i Korobca spadł grad wielkości śliwek. Grad zniszczył zboże na polach, wytłukł warzywa. w sadach z drzew pospadały zielone jeszcze jabłka. Takiego gradobicia nie pamiętają w tym rejonie nawet najstarsi mieszkańcy. Wysokość strat oszacują komisje z Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Rolnicy nie byli ubezpieczeni. Wójt gminy będzie starał się o wsparcie finansowe dla poszkodowanych rolników w Urzędzie Marszałkowskim w postaci nieoprocentowanych kredytów.

AUGUSTÓW

Mieszkańcy Augustowa domagają się jak najszybszego wybudowania obwodnicy tego miasta. Obiecywano, że budowa obwodnicy ruszy w przyszłym roku, ale ostatecznej decyzji w tej sprawie rząd jeszcze nie wydał. Wygląda na to, że problemem tym będzie musiał się zająć przyszły rząd. Tymczasem część posłów domaga się zmiany dotychczasowych ustaleń i chce, żeby Via Baltica zamiast przez woj. podlaskie biegła przez... woj. warmińsko-mazurskie i Kaliningrad.

SUWAŁKI

Sąd Rejonowy w Suwałkach skazał na 8 lat więzienia 40-letniego Krzysztofa J., szefa gangu wymuszającego haracze od właścicieli aut. 4 lata w więzieniu spędzi z kolei Robert D., były policjant. Dwaj pozostali gangsterzy spędzą za kratami 2 i 3 lata. Ofiarami gangu padło około 50 osób z: Olsztyna, Łomży, Białegostoku i Suwałk. Policjant dostarczał przestępcom informacje o skradzionych samochodach i ich właścicielach, a ci dzwonili do poszkodowanych i wyłudzali od nich okup za zwrot skradzionego pojazdu, chociaż go nie mieli.

KOLNO

Policjanci zatrzymali 31-letnią kobietę, która od czerwca tego roku rozprowadzała w mieście narkotyki. Znaleziono przy niej 10 porcji marihuany. Kobieta kupowała narkotyki u 33-letniego mieszkańca Kolna i następnie z zyskiem sprzedawała je młodym ludziom. Policjanci nie wykluczają, że w tej sprawie zatrzymają kolejne osoby.

OSTROŁĘKA

Niepełnosprawni mieszkańcy Ostrołęki mają pretensje do miejskich władz o niegospodarność. Otóż w grudniu ub.r. Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przekazał gminie 46 tys. zł na utworzenie dwóch stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych przy monitoringu miasta. Utworzenie tych miejsc pracy miało nastąpić do 30 czerwca. Urząd Miejski zamiast to zrobić oddal z powrotem pieniądze PFRON. Tymczasem w powiecie ostrołęckim jest 300 bezrobotnych niepełnosprawnych.

SOKÓŁKA

Po 10 latach od zabójstwa a po dwóch latach od wyroku sądowego do więzienia trafi 35-Krzysztof D. z Sokółki. Sąd uznał go winnym zabójstwa 27-letniej Doroty K. z Sokółki. Roznegliżowane zwłoki kobiety znaleziono pod stertą gałęzi w lesie jesienią 1995 roku. Osiem lat później za tę zbrodnię sąd skazał Krzysztofa D. na 15 lat więzienia. W 2004 roku Sąd Najwyższy odrzucił jego kasację. Wówczas mężczyzna uciekł za granicę. Od sierpnia ub.r. był poszukiwany listem gończym. W lutym tego roku zatrzymało go amerykańskie FBI. We wtorek doszło do ekstradycji: zabójcę przywieziono samolotem z USA.

BIAŁOWIEŻA

W lasach panuje susza. Obowiązuje trzeci stopień zagrożenia przeciwpożarowego. Jeśli sytuacja się nie zmieni, leśnicy wprowadzą całkowity zakaz wstępu do lasu. Już teraz zapowiadają surowe kary dla tych osób, które pomimo zakazów i ostrzeżeń rozpalą ognisko w lesie czy wejdą do niego z zapalonym papierosem. Wilgotność ściółki jest tak mała, że wystarczy iskra, żeby wybuchł pożar. Warto przypomnieć, że kierowcy nie mają prawa wjeżdżać do lasu, mogą poruszać się tylko po drogach publicznych, a parkować mogą tylko na wyznaczonych parkingach leśnych. Leśnicy mogą karać za wykroczenia mandatami w wysokości do 500 zł.

EŁK

22-letnia dziewczyna uratowała życie bratu, a sama utonęła. Do tragedii doszło nad jeziorem Sunowo. W pewnym momencie zaczął tonąć 16-letni chłopiec. Na ratunek chłopcu rzuciła się jego starsza siostra, która nie potrafiła pływać. Tonące rodzeństwo zauważyli plażowicze. Udało im się uratować tylko chłopca, dziewczyna zniknęła pod wodą. Gdy ją wyciągnięto, na ratunek było już za późno.

CIECHANOWIEC

Dziesięciu z piętnastu radnych Ciechanowca oraz tamtejsze miejskie władze złożyło wnioski do IPN o przyznanie im statusu pokrzywdzonych. Takie wnioski trzeba wypełniać żeby przejść autolustrację. IPN twierdzi, że jest coraz więcej przypadków uzależniania prawa do wykonywania określonych funkcjo publicznych od pozytywnej opinii instytutu. Część radnych chciała nawet, żeby rada podjęła uchwałę nakazującą wszystkim osobom z mandatami radnych poddanie się lustracji, ale wniosek został odrzucony.

ŁOMŻA

Sąd uznał, że firma komunalna zajmująca się wywożeniem odpadów świadczy część usług poniżej kosztów i ogranicza rozwój konkurencji na rynku. Firma „Błysk" zajmująca się odpadami poskarżyła się Urzędowi Ochrony Konkurencji i Konsumentów, że ceny na łomżyńskim wysypisku są zbyt wysokie. Ale przy wzroście opłat Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej utrzymało ceny na wywóz nieczystości swoim klientom żeby zmonopolizować usługi. W rezultacie do działalności firmy komunalnej będzie musiało dopłacić miasto. Dyrektor MPGKiM twierdzi, że wszystko jest w porządku. A szefowie firmy „Błysk" zapowiadają, że będą się ubiegać o odszkodowanie w wysokości 100 tys. zł.

BIELSK PODLASKI

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej przebudowuje swoją sieć i buduje nowe węzły ciepłownicze. Wkrótce do MPEC zostaną podłączone bloki komunalne znajdujące się przy ul. Mickiewicza. Ich mieszkańcy skarżyli się na zimne kaloryfery i brak ciepłej wody w kranach. Z powodu wadliwej sieci ciepła woda zamiast do kranów trafiała do spłuczek w toaletach. Rozpoczęto już prace budowlane, które mają być prowadzone etapami.

(jg)

REGIONAŁKI

- Białostoczanki lubią seks, ale o szczegółach boją się mówić publicznie (...) Tylko kilkanaście kobiet odważyło się przyznać, jaką lubi pozycję miłosną. Najczęściej wymieniały klasyczną i „na jeźdźca". - „Kurier Poranny"

Najbliższy koński tor przeszkód (niestety nieduży) jest dopiero w Supraślu.

■■■

- Wydział administracyjny w białostockim magistracie jest jak jedna wielka rodzina. Pracują tu matki z synami, mężowie z żonami i teściowie z synami. - I co z tego? Prawa nie łamią - kwituje rzecznik prezydenta miasta - „Gazeta Wyborcza Białystok".

Niestety - nic z tego. Ale przynajmniej jak ktoś ma imieniny, to w magistracie jest jak u cioci na imieninach.

■■■

- Ja pan nie znać - Sam Anvy, właściciel m.in. Biaglasu w Białymstoku i hotelu „Delfin" w Augustowie, w odpowiedzi swojemu wierzycielowi, który domaga się od niego pieniędzy.

Rozumiemy, że rzeczą zwyczajną jest nie znać swojego wierzyciela, ale żeby nie znać też jego języka!?

■■■

- Czy żaba to suka? - zastanawiają się pasażerowie białostockiej komunikacji miejskiej (...) - „Gazeta Wyborcza Białystok"

Cóż za szczęśliwe miasto, którego mieszkańcy mają takie dylematy do rozstrzygnięcia!

■■■

- Mieszkam na wsi i jestem samotny. Nie szukam kobiety do męskiej roboty, ani pracy na roli - nie bójcie się - ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc" „Gazety Współczesnej".

Strach, strach, strach, rany Boskie!

■■■

- Jestem wolny, niezależny, po studiach. Gram w brydża (...). Poznam niezależną, wrażliwą panią o pogodnym usposobieniu, najchętniej z byłego województwa suwalskiego - ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego.

A gdyby pani miała jeszcze dziadka, to można byłoby zagrać w brydża z dziadkiem.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Trzymajcie mocz! Może się uda

Za długo kochani żyjecie! Wasz przydługi żywot wpędza Polskę w kłopoty gospodarcze. Każdy porządny patriota powinien zatem, w imię dobra wspólnego, po przekroczeniu wieku emerytalnego powiesić się na najbliższym drzewie.

Tak, żeby ZUS nie musiał mu wypłacać emerytury choćby przez jeden dzień. Bo te emerytury wpędzają nas w kryzys. Dlatego, w imieniu rządu, apeluję: Emerycie i emerytko, odciąż rząd i palnij sobie czymś w łeb! Apeluję do emerytów o masowe samobójstwa, bo jak tak dalej pójdzie, czyli jak dalej będziecie żyli tak długo, to ZUS nie będzie miał za co wypłacać pensji swoim urzędnikom i budować okazałych pałaców na swoje siedziby.

Piszę ten apel w związku z najnowszą propozycją rządu, aby wiek emerytalny zrównać dla kobiet i mężczyzn, a okres aktywności zawodowej wydłużyć obu płciom do 67 roku życia. Czyli na emerytury przechodzilibyśmy dopiero po skończeniu 67 lat. Jest to związane, jak już powiedziałem, z tym, że emeryci żyją za długo. Przeciętna długość życia mężczyzny wynosi obecnie prawie 70 lat! Czyli, że może on się cieszyć swoją emeryturą aż przez 5 lat.

No, kto to widział! Tyle lat radości na koszt państwa! Jak się czas pracy wydłuży do 67 roku życia, to będzie się cieszył przez 3 lata.

Ciągle za dużo... Bo to ciągle obciążenie dla budżetu. Podpowiem rządowi: wiek emerytalny mężczyzn należy odliczać dopiero po przekroczeniu 70 roku życia. Wtedy przeciętnemu polskiemu mężczyźnie w ogóle nie trzeba będzie wypłacać emerytury. Oczywiście, pozostają jeszcze ponad przeciętni, ci, którzy żyją nieprzyzwoicie długo. Tych, specjalną ustawą należy zmusić do tego, aby za każdy rok przeżyty dłużej ponad normę płacili kary. Wtedy, zamiast na emerytach tracić, będzie można na nich zarobić. Co prawda grosze, bo jak się takie wybryki natury dowiedzą, ile muszą dopłacić rocznie, zaraz palną sobie w łeb. Ale nawet te grosze przydadzą się – choćby na nowe limuzyny dla rządu.

Przesuwając osiągnięcie wieku emerytalnego w górę, będziemy mogli zwiększać emerytury. Możemy nawet mieć najwyższe emerytury na świecie, np. po 20 tysięcy euro miesięcznie na twarz. Pod warunkiem, że będziemy pracować do setnego roku życia. Może się komuś uda.

Kobiety... Im to już się w ogóle w głowach poprzewracało. Żyją w Polsce, wyobraźcie sobie Państwo, przeciętnie aż 79 lat. 19 lat na koszt rządu, bo rząd, sądząc po jego propozycjach, w żaden sposób nie może dopuścić do siebie myśli, że obywatele sami na swoje emerytury zapracowali. Z taką samowolą trzeba koniecznie skończyć!

Argumentacja rządu, jeśli chodzi o zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, argumentacja skierowana do kobiet, jest taka: „Emerytury kobiet są niższe niż mężczyzn. Dlatego, że kobiety krócej pracują. Jak im się zrówna wiek, w którym zakończą pracę, z mężczyznami, to emerytury będą miały takie same.

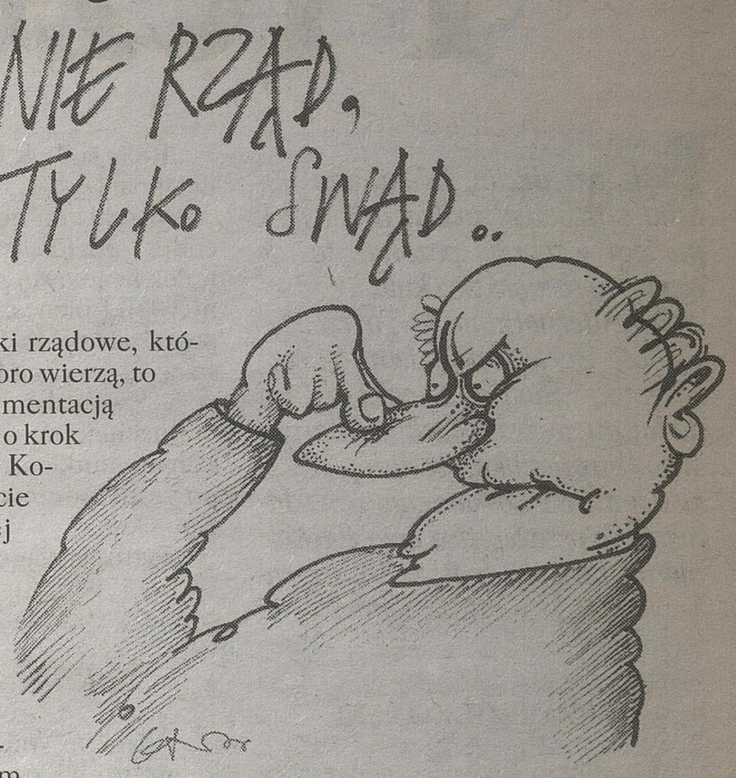

Podobno występują gdzieś w Polsce feministki, zwłaszcza feministki rządowe, które w to wierzą. A skoro wierzą, to proponuję z tą argumentacją posunąć się jeszcze o krok dalej i agitować tak: Kobiety, jeżeli będziecie pracować dłużej od mężczyzn, wasze emerytury będą zdecydowanie wyższe!

I można nawet ustalić, że nie niższe niż np. 5 tys. złotych. Pod warunkiem, że aktywność zawodową kobiet wydłuży się do 80 roku życia. I całkiem na serio można po te 5 tysięcy wtedy płacić. Ciekawe, ile kobiet po te pieniądze się zgłosi? Pewnie jakieś 1 procent.

To jest bardzo dobry kierunek, bo przesuwając osiągnięcie wieku emerytalnego w górę, będziemy mogli zwiększać emerytury. Możemy nawet mieć najwyższe emerytury na świecie, np. po 20 tysięcy euro miesięcznie na twarz. Pod warunkiem, że będziemy pracować do setnego roku życia. Może się komuś uda.

Póki co jest rządowa propozycja 67 lat. Jest to krok minimalistyczny, ale w dobrym kierunku. Ale można też ten kierunek odwrócić. Bo zamiast wydłużać osiągnięcie wieku emerytalnego, można też skracać przeciętną długość życia w Polsce. Stąd mój apel o samobójstwa. Ale gdyby nie poskutkował i gdyby mimo tylu reform służby zdrowia, ludzie w Polsce ciągle żyli dłużej, trzeba by się w końcu zdecydować na jedną, ale porządną reformę służby zdrowia.

Trzeba byłoby zebrać wszystkich dotychczasowych ministrów zdrowia do kupy i zlecić im gruntowe zreformowanie służby zdrowia. Ja w nich wierzę. Zreformują. Tak, że mało kto dożyje do obowiązującego dziś wieku emerytalnego.

I to byłoby tyle na temat władzy, która pod przymusem zabiera nam część pensji, obiecując, że kiedyś nam ją zwróci, ale jednocześnie tak oddala czas tego zwrotu, że tylko nieliczni mają szansę się tego doczekać. Dodam jeszcze tylko, że ten projekt wydłużenia czasu pracy do 67 roku życia ma duże szanse powodzenia, bowiem jego realizacja przewidziana jest na rok 2024. Przeciętny polski parlamentarzysta przekroczył juz 50 rok życia, łatwo zatem obliczyć, że jego ta reforma nie obejmie. Spokojnie może głosować za.

Na zakończenie przytoczę kilka komentarzy internautów na temat tego rządowego projektu:

– Jestem kominiarzem, zapraszam wszystkich 67-latków z rządu na dachy, spadać pojedynczo lub czwórkami.

– Cieszę się niezmiernie. Ale będą jaja. Pracuję jako akustyk. W wieku 67 lat będę tak głuchy, że klękajcie narody i artyści.

Mnie najbardziej spodobał się komentarz gminnej nauczycielki. - Trzymać mocz czy kredę? – napisała – to będzie mój dylemat.

Cóż można nauczycielce poradzić? Zdecydowanie nie popuszczać, tylko trzymać mocz! Kredę można dać do potrzymania uczniom. Z moczem tego samego zrobić się nie da.

Gdyby natomiast chciała pani wiedzieć, jak długo ten mocz trzymać, to odpowiem, że nie wiem. Statystyki pokazują, że wybieramy sobie rządy coraz głupsze. I póki co nie widać oznak, które miałyby tę tendencję zmienić. Nie jest zatem wykluczone, że następna ekipa każe pani trzymać mocz do 70 roku życia, a kolejna wydłuży ten okres jeszcze o pięć lat. A w końcu wyjdzie na to, że trzeba będzie trzymać mocz do samej śmierci.

Może się uda nie zmoczyć.

Konrad Kruszewski

FOTKI

fot. internet

Cud? Czy po palach?

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Słynne ucieczki polskie

Włodzimierz Cimoszewicz poszedł śladami słynnych uciekinierów i dokonał, równie jak oni, słynnej ucieczki. Niczym król Walezy z Polski, Aleksander Kwaśniewski z Sejmu, Cimoszewicz uciekł sprzed oblicza sejmowej komisji śledczej.

Król Walezy uciekł do Francji konno, A. Kwaśniewski do Jolanty po drabinie, zaś W. Cimoszewicz do lasu, prawdopodobnie na motorowerze, bo był widziany w puszczy na czymś w rodzaju motorynki.

Ofiara własnej polityki

Uwaga, polscy robotnicy za granicą! Zwłaszcza ci z Londynu, Brukseli i Paryża. Wkrótce będziecie mieli konkurencję! Wydało się bowiem, że premier Marek Belka, jedyny premier na świecie obsługiwany swego czasu specjalną instrukcją SB, szuka pracy za granicą. Prowadził taką politykę gospodarczą, że nawet dla niego zabrakło pracy w Polsce.

Po Belce zostanie latorośl

Przy okazji składamy nasze najszczersze kondolencje Władysławowi Frasyniukowi. Wyjątkowy z niego pechowiec. Czego się nie dotknie, obraca się w g...

Ileż się oń nie nachodził, żeby Belkę przyciągnąć do swojego nowego dziecka PD! Ileż próśb błagalnych wzniósł do premiera i do nieba!

A jak się już Belka zdecydował, to okazało się, że jest kłamczuszkiem i ten fakt notowania partii Władka wśród obywateli sprowadziło do poziomu nie ujmowanego nawet w błędach statystycznych. Nic dziwnego zatem, że premier wkrótce osieroci Frasyniuka, gdyż ma zamiar wyemigrować za chlebem.

Na pociechę zostawi Władkowi swoją córkę Marysię, której kazał się zapisać do Młodego Centrum - młodzieżówki PD. Widocznie chce ją zniechęcić do polityki

LPR traci w przestworzach

Liga Polskich Rodzin straci niestety darmową promocję w przestworzach. Lotnicze Pogotowie Ratunkowe zbuntowało się i zdecydowało, że na swoich helikopterach nie będzie malowało skrótu LPR (pogotowie i Liga mają taki sam skrót).

Czarę goryczy przelał pacjent, który w podzięce za uratowanie życia zapytał: „jesteście z Ligi Polskich Rodzin?" Było to tysięczne pytanie tego typu w ciągu ostatnich lat.

Utrata loga na helikopterach z pewnością spowoduje spadek notowań LPR-u w przestworzach, czyli na terenach położonych bliżej Boga.

Mężczyzna Murzynem Polski

Jest nowa propozycja polskich feministek! Segregacja płci w środkach komunikacji miejskiej! Czyli oddzielne autobusy i tramwaje dla kobiet i mężczyzn!

Feministki chciałyby taką segregację wprowadzić, bo mężczyźni śmierdzą pod pachami, zieją wczorajszym fetorem z ust i podszczypują.

– Takie oddzielne autobusy to doskonały pomysł – ucieszyła się już Kazimiera Szczuka, dyżurna feministka medialna, prawdopodobnie mając na myśli dokładnie taka samą segregację, tyle że rasową, testowaną jakiś czas temu w południowych stanach USA, a jeszcze całkiem do niedawna w RPA.

„Zawirowania" zdecydowanie protestują przeciwko próbom uczynienia mężczyzn Murzynami współczesnej Polski. I to nie dlatego, że nie śmierdzą pod pachami, bo śmierdzą. Nie dlatego, że nie czuć im z ust, bo czuć, zwłaszcza jeżeli poprzedniego dnia byli u koleżanki na imieninach. Zdecydowanie jednak dementujemy posądzenia o podszczypywanie w środkach komunikacji miejskiej. Jak świat światem, nikt jeszcze nie widział, aby jakiś mężczyzna podszczypywał feministkę. Wystarczy posłuchać Szczuki, żeby zrozumieć, dlaczego.

Prymus Cimoszewicz

Włodzimierz Cimoszewicz zdecydowanie odmówił prośbie „Życia Warszawy", aby ujawnił swój indeks z czasów studenckich. Powiedział, że ewentualnie zgodziłby się, gdyby redakcja poinformowała go, z którym z kandydatów na prezydenta jego stopnie będą porównywane.

Podpowiadamy, że najbezpieczniej byłoby z Lepperem, bo z wykształcenia jest tylko technikiem rolnym. Szkoda, że już kandydować nie może Aleksander Kwaśniewski. Gdy chodzi o poziom wykształcenia, Cimoszewicz z nim też by wygrał.

Sikające pieski

– Komisja (śledcza ds. PKN Orlen - przyp. red.) jest jak pieski - powiedział Włodzimierz Cimoszewicz – jak nie mogą ugryźć, to chociaż obsikają.

Z wyjątkiem takich starych kundli, jak my. Po popisie pana Cimoszewicza przed komisją nawet sikać nam się odechciało.

Nie było decyzji

„Zawirowania" otrzymały tekst sprostowania, ostemplowany pieczęcią Biura Ochrony Informacji Niejawnych MON, Kancelaria Tajna nr 11. Oto on: „Artykuł pt. „W jakich slipkach do trumny" (Gazeta Współczesna z dn. 1.07.2005 r.) opiera się na nieprawdziwej informacji. Minister obrony narodowej nigdy nie wydał rozporządzenia dotyczącego ubioru, w jakim powinien zostać pochowany żołnierz."

dyrektor płk dr Piotr Pertek

Przerażające. Bo czy to oznacza, że żołnierza można pochować w byle czym? Albo nawet bez byle czego? Na przykład bez slipek?

(kk)

Interwencja posła Jerzego Kuleja w Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt" zakończyła się przed Komisją Etyki

Prezes kontra poseł

Lokale bez drzwi, tajemnicze notatki służbowe, walka o kawałek podłogi – wbrew pozorom to nie elementy scenariusza kultowego serialu Alternatywy 4. To rzeczywistość ełckiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt". Do całej historii dodajmy jeszcze parlamentarzystę-olimpijczyka, Komisję Etyki Sejmu RP, oskarżenia o nakłanianie do przestępstwa i rzeczywiście mamy historię godną ekranizacji. Spółdzielcze political fiction!

JERZY DZIEKOŃSKI

Konflikt między parlamentarzystą Jerzym Kulejem, a Waldemarem Roszkowskim, prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt" w Ełku ma swoje źródło w 13 mkw. powierzchni handlowej sklepiku z kosmetykami w centrum Ełku. Perfumeryjny biznes prowadzi w nim ełczanka Alicja Kubicka. Zaplecze (20,8 mkw.) należy do niej, zaś front lokalu (13,6 mkw.) do spółdzielni. W takim prawnym „potworku" o dźwięcznej nazwie „Kaprys" pracuje już od 7 lat, cały czas próbując uregulować sytuację prawną lokalu.

Historia jednego sklepu

Lokal przy ul. Wojska Polskiego przeszedł w posiadanie spółdzielni w 1991 roku. Już wtedy „Świt" rozpisał przetarg na jego najem. Do przetargu stanęła też Alicja Kubicka.

– Licytacja trwała w nieskończoność. Obok pani Kubickiej apetyt na ten lokal miał również ktoś inny – opowiada W. Roszkowski. – Przerwaliśmy licytację i podzieliliśmy lokal na dwie części, żeby dwie osoby były zadowolone. Wynajęliśmy dwa lokale z zastrzeżeniem, że jeśli któraś ze stron zrezygnuje, jej część sklepu przechodzi na rzecz przeciwnika, aby przywrócić pierwotny stan lokalu.

Relacja A. Kubickiej jest zupełnie inna. Uważa, że przetarg był ustawiony pod konkretnego oferenta i że cudem udało się jej wywalczyć kawałek handlowej powierzchni na swój niewielki biznes. W 1992 roku rozpoczęła działalność. Od tego momentu stara się o wykup lokalu na własność.

– Zwracałam się do spółdzielni przynajmniej raz w roku. Zawsze z tym samym skutkiem. Otrzymywałam odpowiedź odmowną – mówi Alicja Kubicka.

Sytuacja ciągnęła się przez kilka lat. W 1998 roku „Świt" stwierdził, że może sprzedać zaplecze.

Lokal bez drzwi

Zdaniem Waldemara Roszkowskiego, to był zupełnie odrębny lokal, który nie miał nic wspólnego z wynajmowanym przez Alicję Kubicką sklepem.

– Najpierw był zajmowany przez „Pewex", w 1993 roku został nam zwrócony i wynajęty ponownie – na potrzeby przedsiębiorstwa Robex. Później w tym pomieszczeniu sprzątaczki trzymały miotły. Dopiero w 1998 roku pani Kubicka zainteresowała się lokalem od podwórza i go kupiła - wyjaśnia prezes.

– Skoro to był odrębny lokal, to dlaczego, kiedy go kupowałam nie miał drzwi, a wchodziło się do środka przez wynajmowany przeze mnie sklep – pyta A. Kubicka. – Myślałam, że jak kupię zaplecze, to prezes sprzeda mi pomieszczenia frontowe. Ale nic z tego.

Dlaczego więc „Świt" zdecydował się na sprzedaż lokalu bez wejścia? Wyjaśnienia prezesa są zaskakujące: – Bo ten lokal nikomu nie służył, był magazynem opakowań, składem sprzątaczek. Oczywiście otwór na drzwi mogliśmy wybić sami – dodaje W. Roszkowski.

Nie wyjaśnia jednak dlaczego tego Świt nie zrobił.

Dwa czynsze, jeden sklep

I tak na malutki sklepik o łącznej powierzchni niewiele ponad 30 mkw. pani Alicja od 7 lat otrzymuje od „Świtu" co miesiąc dwie faktury: wynajmu lokalu spółdzielczego i użytkowania lokalu własnościowego. Oczywiście diametralnie różnią się stawkami. Co ciekawe, mimo zapewnień prezesa, że zaplecze i front sklepu to dwa odrębne i niezależne lokale, rozliczenie kosztów ciepła przychodzi na jednym rachunku.

– To jest chore. Czy widział ktoś mieszkanie, w którym wykupione są dwa pokoje, a trzeci pozostaje spółdzielczy? – pyta szefowa „Kaprysu".

– Z punktu widzenia prawnego nadal to są dwa odrębne lokale, mimo że są połączone – deklamują swoją mantrę przedstawiciele „Świtu".

Nie zabiję złotej kury

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Świt" nie sprzedaje lokali handlowych przy ul. Wojska Polskiego – tak zawsze brzmiała odpowiedź zarządu na prośby Alicji Kubickiej. Po prostu „nie". Bez głębszego uzasadnienia. Lokal pozostawał więc nadal w swojego rodzaju prawnej schizofrenii: z jednej strony spółdzielczy, z drugiej – prywatny. Spółdzielnia trwała jednak niezachwianie na swoim stanowisku. Dlaczego?

– Nie będę przecież zabijał kury, która znosi złote jajka. Nie sprzedajemy lokali handlowych w tym ciągu, ponieważ przynoszą one największe zyski – mówi W. Roszkowski.

– Poza tym sprzedaż lokalu pani Kubickiej stworzyłaby precedens – dodaje Dariusz Wasilewski, pełnomocnik zarządu „Świtu". – Posypałaby się wtedy lawina wniosków o sprzedaż lokali w centrum.

– Jeden z najemców przez dwa lata się z nami sądził. Chciał, żebyśmy sprzedali mu lokal. Przegrał – ciągnie wywód prezes. – Jakbyśmy teraz wyglądali, gdybyśmy sprzedali sklep obok?

Alicja Kubicka nie dawała jednak za wygraną. Poprosiła o interwencję posła.

Kulej wchodzi do akcji

– Pani Kubicka właściwie co roku wysyłała wnioski z prośbą o kupno lokalu. Odmawialiśmy, gdyż w tym ciągu handlowym nie wyprzedajemy lokali – opowiada W. Roszkowski. – Kilka lat temu przyszedł do mnie Jerzy Kulej, jeszcze przed poselską kadencją, i zapytał, czy go kojarzę. Odpowiedziałem: oczywiście. Porozmawialiśmy chwilę, po czym Kulej oświadczył, że przychodzi z prośbą, abym sprzedał jego przyjaciółce sklep. Odmówiłem.

Według prezesa, kolejny raz Kulej przyszedł do Świtu już jako poseł w 2003 roku i stwierdził, że w tej chwili na pewno spółdzielnia nie odmówi sprzedaży lokalu.

– Pozostałem jednak przy swoim stanowisku – przyznaje prezes. - Mieliśmy po tej wizycie całą serię interwencji, a to z Komisji Rewizyjnej, a to ze strony ministra Szczepańskiego. Było też kolejne spotkanie z posłem Kulejem. Należało już do mniej przyjemnych. To nie była rozmowa, lecz monolog. Twierdził, że mnie załatwi. Trochę się przestraszyłem. To przecież zakrawało na szantaż. Na szczęście był przy tym wiceprezes Korsak, który zdarzenie to zapisał w notatce służbowej – dodaje Roszkowski. – Notatka została zatwierdzona przez Radę Nadzorczą, która przyjęła stanowisko, że lokal nie jest na sprzedaż.

Prezes twierdzi, że Kulej przekonując go do sprzedaży części sklepu, nakłaniał spółdzielnię do przestępstwa. Dodaje, że przestraszył się i dlatego w grudniu ubiegłego roku wysłał do Prezydium Sejmu RP skargę i poprosił o interwencję.

– Gdziekolwiek nie poszliśmy, wszyscy naciskali na nas, żebyśmy sprzedali ten lokal – kontynuuje prezes. – Chcieliśmy, żeby Kulej się wreszcie od nas odczepił, dlatego wystąpiliśmy do Prezydium Sejmu.

Pod koniec czerwca br. Jerzy Kulej stanął przed sejmową Komisją Etyki.

Jerzy Kulej nie przebiera w słowach. Mówi wprost, że Waldemar Roszkowski kłamie.

– Nigdy go nie straszyłem, nie próbowałem szantażować. Mimo że nie lubię prezesa, musiałem zachowywać się jak wymaga tego ode mnie godność posła – przekonuje parlamentarzysta. – Nigdy też nie rozmawiałem z prezesem w towarzystwie wiceprezesa. Nie wiem skąd oni wzięli ową tajemniczą notatkę służbową. Pewnie wyssali z palca.

Podobne wyjaśnienia poseł złożył przed Komisją Etyki. Wyjaśnił ponadto, że nie działa prywatnie, lecz jako poseł w imieniu interesów spółdzielców.

Komisja oczyściła go z zarzutów.

Walka trwa nadal

Poseł Kulej zapewnia, że nie zostawi sprawy.

– Tu nie chodzi tylko o jeden sklep. W „Świcie" jest wiele spraw, które powinny zostać wyjaśnione. Prezes sprzedał pomieszczenia pani Kubickiej, a mimo to twierdzi, że od 11 lat spółdzielnia nie zbyła żadnych lokali – mówi J. Kulej. – Zajmuję się również sprawą, którą rozpoczął poseł Aleksander Szczygło. Ja zamierzam ją skończyć.

Rzecz dotyczy sprzątania klatek schodowych. Zarząd spółdzielni, mając do wyboru przedsiębiorstwo oferujące sprzątanie za 4 zł od mieszkania, zdecydował się na usługi prawie dwa razy droższe. Właściciel firmy, która przegrała wyścig o zlecenie, poprosił o interwencję posła Aleksandra Szczygło. Ten skierował sprawę do rozpatrzenia przez Prokuraturę Generalną.

– Nie obawiam się prokuratury. Jej dochodzenie jest dla mnie nawet na rękę. W ten sposób zostanę oczyszczony ze wszystkich podejrzeń – mówi z przekonaniem prezes „Świtu".

Czy działania obu posłów doprowadzą do zmierzchu obecnego prezesa „Świtu"? Na razie nie wiadomo.

J. Dziekoński

Spółdzielni Mieszkaniowej Świt trzeba dokładnie się przyjrzeć. Jej prezes w ogóle nie liczy się z potrzebami członków – uważa Jerzy Kulej.

M. Kurzyk

Waldemar Roszkowski twierdzi, że przestraszył się Kuleja, dlatego poskarżył się w Sejmie

Walka o pacjenta między aptekami obejmuje kolejne miejscowości województwa podlaskiego

Recepta na reklamę

Wojna o klienta między podlaskimi aptekami przybrała niespotykane rozmiary. Pacjenci, którzy od roku mogą przebierać w coraz tańszych i atrakcyjniejszych ofertach cenowych na leki cieszą się z promocji, podczas gdy właściciele aptek ponoszą skutki podjętych działań. Mogą nawet stracić pozwolenie na działalność. A decyzję w tej sprawie podejmuje osoba, która ma apteki...

URSZULA LUDWICZAK

Kilka dni temu do dwóch podlaskich aptek: „Przy Ratuszu" w Białymstoku i „Na Dwornej" w Łomży trafiło pismo prezesa Okręgowej Rady Aptekarskiej w Białymstoku z zapowiedzią cofnięcia pozwolenia kierownikom tych placówek na ich prowadzenie. Miałaby to być kara za intensywną kampanię reklamową aptek. Kampania powoduje, że obie placówki nie narzekają na brak klientów, co nie podoba się innym aptekom.

– Prezes ORA, Grzegorz Kucharewicz sam ma dwie apteki i nie może być obiektywny przy wydawaniu takich decyzji – uważa Marek Morusiewicz, właściciel apteki „Przy Ratuszu" w Białymstoku. – Sam też do niedawna bardzo intensywnie się reklamował. Na jego aptece ciągle wisi szyld „Apteki Niskich Cen".

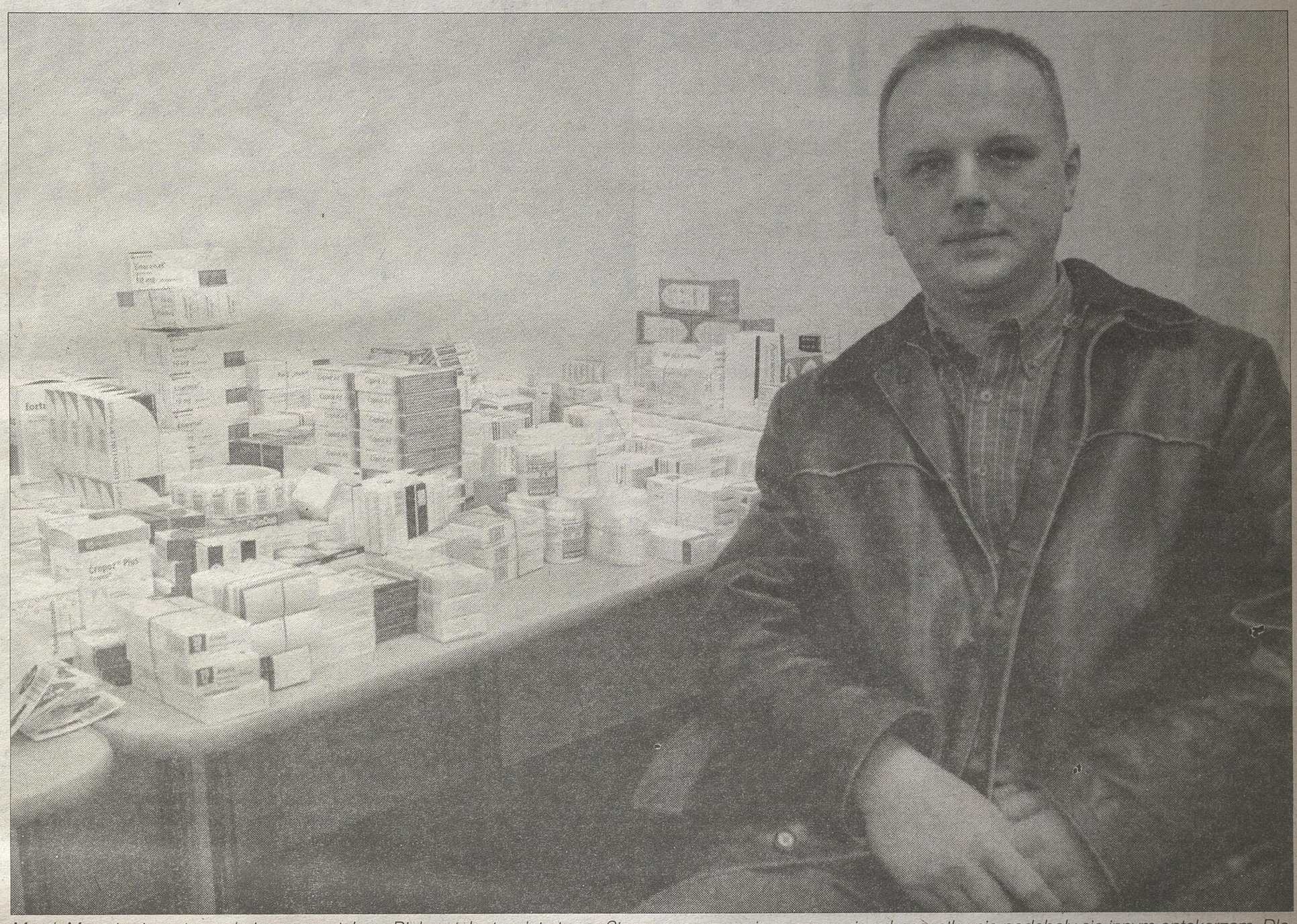

Fot. A. Ludwiczak

Marek Morusiewicz otworzył pierwszą aptekę w Białymstoku trzy lata temu. Stosowane przez niego promocje od początku nie podobały się innym aptekarzom. Dlatego Morusiewicz twierdzi, że cały czas jest szykanowany przez środowisko.

Wojna za jeden grosz

Na Podlasiu jest 326 aptek, w samym Białymstoku - 116. Aby apteka była w stanie się utrzymać, powinna obsługiwać 4 tys. pacjentów. Łatwo policzyć, że w 300-tysięcznym Białymstoku każda ze 116 aptek może mieć pod opieką średnio ok. 2,5 tys. klientów. Nic więc dziwnego, że trwa prawdziwa wojna o pacjenta. A tego, jak wiadomo, najłatwiej zdobyć niską ceną.

Białostoccy aptekarze są zgodni – walkę rozpoczęła apteka „Przy Ratuszu". Dwa lata temu jako pierwsza w mieście zaczęła wprowadzać promocyjne ceny na leki.

– Skorzystałem z nowej ustawy, która zniosła obowiązujące dotąd sztywne ceny urzędowe – nie ukrywa Marek Morusiewicz, właściciel apteki. – Od tej chwili obowiązywała tylko cena maksymalna, postanowiłem więc obniżyć ceny leków w mojej aptece. Były to specyfiki głównie z grupy leków dla osób przewlekle chorych, czyli tych, którzy najczęściej odwiedzają apteki.

To posunięcie Morusiewicza spowodowało, że pacjenci po leki do centrum Białegostoku zaczęli przyjeżdżać z odległych rejonów miasta.

– Wywołałem jednocześnie burzę w środowisku – nie ukrywa Marek Morusiewicz. – Były naciski na hurtownie, aby nie sprzedawały mi towaru, usiłowano przeszkodzić moim działaniom także w inny sposób. Wszystko dlatego, że byłem człowiekiem spoza układu, jaki od lat funkcjonował w mieście.

W lipcu ubiegłego roku Morusiewicz wprowadził jako pierwszy w województwie leki za 1 grosz. Gdy pomysł okazał się trafiony, w jego ślady poszły kolejne placówki. Podlaskie apteki zaczęły jednoczyć siły, powstały sieci placówek, które wspólnie starały się stawić czoła nowym konkurentom.

– Ja szanuję uczciwą konkurencję – mówi Morusiewicz. – Ale to, co działo się w ostatnich miesiącach, było grubą przesadą.

Pod nową apteką Morusiewicza - „Centrum Tanich Leków" przy ul. Lipowej w Białymstoku pojawiły się bowiem osoby rozdające ulotki reklamowe... innych placówek, w tym aptek sąsiedzkich, w których dwie placówki ma Grzegorz Kucharewicz.

– Chyba te działania nie przyniosły skutków, bo pod koniec kwietnia Okręgowa Rada Aptekarska w Białymstoku wydała uchwałę zabraniającą reklamy leków aptekom – mówi Marek Morusiewicz. – Z tym, że my i tak nigdy nie reklamowaliśmy leków - bo za taką uznaje się reklamę jakiegoś specyfiku zachęcającą do jego kupna. Taką reklamą nie jest publikowanie list cenowych kilkudziesięciu specyfików. Takie same zdanie na ten temat ma Główny Inspektor Farmaceutyczny.

W piśmie GIF, skierowanym do litewskiej sieci EuroAptek, działającej w innych województwach Polski, czytamy że „przekazywanie pacjentom przez aptekę informacji o cenach leków w formie listy cenowej, w tym również w postaci wyciągu z cennika obowiązującego w danym okresie, nie jest reklamą produktu leczniczego i nie podlega reżimowi przepisów o reklamie produktów leczniczych(...)".

Tymczasem prezes ORA w Białymstoku powołując się na prawo farmaceutyczne zabronił aptekom od 1 czerwca reklamowania się w dotychczasowej formie. Nieprzestrzegającym rygorów kierownikom placówek zagrożono oddaniem sprawy do rzecznika odpowiedzialności zawodowej, występowaniem do wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego o cofnięcie zgody na kierowanie apteką oraz odebranie zezwolenia na prowadzenie apteki.

– Ta uchwała ORA była datowana na 28 kwietnia, do końca maja „Apteki Sąsiedzkie", w których są placówki pana Kucharewicza, reklamowały się na całego w taki sam sposób jak my – mówi Morusiewicz.

Marek Morusiewicz zapewnia, że choć nie miał takiego obowiązku, zaprzestał dotychczasowej reklamy w postaci publikowania promocyjnych cen leków. Tymczasem w połowie czerwca do apteki przyszło pismo z ORA wzywające do wyjaśnienia dlaczego ulotki nadal są rozdawane.

– Wyznaczono nam czas na złożenie wyjaśnień do 6 lipca – opowiada Morusiewicz. – Pomijając fakt, że wcale się w tym czasie nie reklamowaliśmy, to nagle, 4 lipca przychodzi do nas uchwała ORA, datowana na 1 lipca, która cofa pozytywną opinię na kierowanie apteką „Przy Ratuszu". Takie samo pismo trafiło do Apteki „Na Dwornej".

Szykany od początku

Historia Apteki „Na Dwornej" też jest ciekawa. Zanim powstała, jej właściciele długo szukali miejsca na swoją placówkę.

– W tym środowisku od lat istniały ściśle ze sobą powiązane klany aptekarsko-farmaceutyczne, które nie chciały wpuścić na rynek kogoś nowego – opowiada Mariusz Gliński, współwłaściciel apteki „Na Dwornej". – Najpierw chcieliśmy otworzyć aptekę w Zambrowie, mieliśmy przyrzeczenie wynajmu lokalu, ale po naciskach na właściciela obiektu ze strony środowiska, do podpisania umowy nie doszło. W efekcie w Zambrowie apteki nie otworzyliśmy. Znaleźliśmy za to lokal w Łomży. Jego właściciela bardzo szybko odwiedzili przedstawiciele lokalnego środowiska aptekarskiego i chcieli zmusić do nie podpisywania umowy. Proponowano mu wyższe pieniądze za najem czy kupno kamienicy. Ten się jednak nie ugiął.

Nie był to jednak koniec kłopotów. Gdy lokal był już prawie gotowy, zaczęły się problemy m.in. z podjazdem dla niepełnosprawnych, który według donosów do inspekcji budowlanej, miał nie spełniać norm. Okazało się jednak, że wszystko jest w porządku.

– Próbowano jeszcze naciskać naszego przedstawiciela, aby wpłynął na nas tak, abyśmy nie reklamowali się w Łomży. To też się nie udało – mówi Gliński.

Apteka „Na Dwornej" zaczęła działać i podobnie jak „Ratuszowa" w Białymstoku, stosować atrakcyjne promocje cenowe. To właśnie tam m.in. osoba, która zrobi największe zakupy w ciągu roku może wygrać samochód.

– Nie rozumiemy nagonki NFZ na nasze poczynania – mówi Gliński. – Przecież, gdy w naszych aptekach mamy więcej pacjentów, rośnie u nas refundacja leków, ale za to w tym samym czasie w innych aptekach maleje. Poza tym czym jest np. wzrost o 4,5 proc., gdy sama inflacja w ciągu roku wynosi 3,5 proc., a jak dodać do tego wzrost PKB? W dodatku, gdy my sprzedajemy taniej leki, korzysta też na tym NFZ, bo ma mniejsze wydatki na refundacje!

Reklama czy nie?

Póki co, pismo prezesa białostockiej ORA zbulwersowało właścicieli „Ratuszowej" i „Na Dwornej".

– Nie damy się zastraszyć, przecież bez kierowników aptek nasze placówki będzie trzeba zamknąć - mówią. – W dodatku nasza izba nie ma racji! Taka forma reklamy, jaką my stosujemy, czyli publikowanie list cenowych leków, nie jest zakazana. I będziemy to dalej robić!

Sprawę jednak komplikuje fakt, że samorząd aptekarski może wydawać uchwały, które uchylić może tylko... minister zdrowia.

– My do decyzji samorządu nic nie mamy – mówi Zbigniew Niewójt, dyrektor Departamentu Nadzoru w Głównym Inspektoracie Farmaceutycznym. – Jeśli decyzja jest uzasadniona przepisami, nie możemy jej oceniać. Kwestie reklamy aptek są jednak bardzo skomplikowane i wielopłaszczyznowe. Z jednej strony apteki działają jak każda inna firma i dotyczą ich przepisy o swobodzie działalności gospodarczej. Ale leki to specyficzny towar, ich reklama jest odpowiednio uregulowana. Dlatego, gdy promocja apteki wkracza w obszar leków, może wchodzić w grę prawo farmaceutyczne.

Według Niewójta, w aptece wchodzą też jednak w grę względy etyki zawodowej farmaceutów.

– Tu, jeśli ta etyka jest naruszana, izba ma pełne prawo interweniować.

ORA w Białymstoku wydając decyzję, zaznaczyła, że jej zdaniem, kierownicy obu aptek nie dają „rękojmi należytego prowadzenia apteki", naruszyły bowiem wcześniejszą uchwałę izby, a także kodeks etyki aptekarza, który stanowi, że aptekarz „wystrzega się prowadzenia reklamy lub uczestnictwa w promocji niezgodnej z prawem lub dobrymi obyczajami".

– Przecież to my odpowiadamy za reklamę aptek, a nie ich kierownicy – mówią właściciele aptek. – Poza tym pan Kucharewicz wydając taką decyzję jako osoba, która sama ma apteki i się reklamuje, jest nieobiektywny!

Podlaski wojewódzki inspektor farmaceutyczny, dr Jan Chlabicz, do którego trafiły decyzje ORA, nie chce na razie zajmować stanowiska.

– Sprawa nie jest prosta, przesyłam te dokumenty do GIF, który jest upoważniony do podejmowania decyzji w sprawie reklam leków – mówi dr Chlabicz. – Ale samorząd lekarski może wszystko, w tym np. cofnąć pozwolenie na wykonywanie zawodu aptekarzowi. Mnie uchwały samorządu nie muszą obowiązywać. A aby cofnąć pozwolenie na prowadzenie apteki, co leży z kolei w gestii inspektora, muszą być spełnione ściśle określone przesłanki, np. nie dostosowanie się do zaleceń inspekcji. Aptekę można też zamknąć, gdy jej kierownik jest pozbawiony prawa wykonywania zawodu.

Z Grzegorzem Kucharewiczem, mimo wielu prób, nie udało nam się skontaktować.

Nadal nie wiadomo, gdzie spoczywają ofiary sowieckiej obławy na Suwalszczyźnie

Puszcza o nich pamięta

– Gdzie zginęli nasi bliscy? Gdzie są ich groby? – chcą wiedzieć mieszkańcy wsi rozrzuconych po Puszczy Augustowskiej. Minęło 60 lat. W sobotę i niedzielę mieszkańcy Suwalszczyzny uczczą pamięć ofiar obławy, którą w lipcu 1945 r. w Puszczy Augustowskiej przeprowadziły formacje NKWD. Była to największa sowiecka zbrodnia w powojennej Polsce. Zamordowano około 600 osób.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Chociaż od trzech lat oficjalne śledztwo prowadzi białostocki oddział Instytutu Pamięci Narodowej, nadal brakuje odpowiedzi na najważniejsze z pytań.

Był lipiec 1945 r. Dwa miesiące wcześniej hitlerowskie Niemcy podpisały kapitulację. W lasach Suwalszczyzny ta wojna miała trwać jeszcze długo. W obawie przed represjami partyzanci Armii Krajowej nie spieszyli się ze składaniem broni. Dla nich w miejsce jednego okupanta pojawił się drugi. Sowieci nie zamierzali tolerować zbrojnego podziemia w bezpośrednim sąsiedztwie swoich granic. Korzystali z umowy podpisanej z PKWN-em, która pozwalała im zaprowadzać „porządki" w formalnie niepodległej Polsce.

Pacyfikacja Suwalszczyzny, nazwana później obławą, rozpoczęła się 12 lipca 1945 r. W Puszczy Augustowskiej pojawiły się uzbrojone po zęby oddziały NKWD z 50. armii II Frontu Białoruskiego. Aresztowano tysiące ludzi. Większość zwolniono po przesłuchaniach. Los kilkuset zatrzymanych jest nieznany do dzisiaj. Ponad połowa ofiar nie miała nic wspólnego z podziemiem – ani okupacyjnym, ani powojennym. Pozornie w represjach trudno dopatrzeć się jakiejkolwiek logiki.

– Obława odbywała się z typowo sowieckim bałaganiarstwem – tłumaczy były członek AK. – Żołnierze, oficerowie chyba też, nie mieli ochoty uganiać się po lasach za uzbrojonymi partyzantami. Ułatwiali sobie robotę. Wyciągali ludzi z chałup. Mieli listy przygotowane przez konfidentów. Gdy kogoś nie zastali w domu, brali innego. Żeby się zgadzała liczba. Poszukiwali nie tylko AK-owców. Aresztowali leśników, sołtysów, bogatych gospodarzy. To dla nich byli wrogowie, spuścizna po „pańskiej" Polsce.

Jeden z oficerów NKWD wdał się w polityczną dyskusję z miejscowymi chłopami.

– Wasz rząd prosił nas o pomoc - tłumaczył. – Jak wyłapiemy i wywieziemy bandytów, to będziecie żyć spokojnie.

Uciekli śmierci

Tego dnia Stanisław Malinowski miał zdawać maturę. Rowerem jechał z rodzinnego Okółka do Sejn. Na drogę wyszedł żołnierz w radzieckim mundurze, zdjął z pleców pepeszę.

– Kazał się zatrzymać. Tłumaczyłem, że muszę do szkoły. On na to: „Szkoły niet". Zaprowadził mnie do Gib. W chałupie Krejczmana, wywiezionego wcześniej do Rosji, urzędowali enkawudziści. Zaraz potem wzięli mnie na „badanie". Pytali o B. z Wiersznianki. Podejrzewali, że on brał udział w zastrzeleniu sowieckiego oficera i motocyklisty.

„Żadnego B. nie znam" – wypierałem się, choć to mój kuzyn. Jeden enkawudzista kazał mi uklęknąć, a drugi tłukł po głowie. Wreszcie wrzucili mnie do piwnicy. Potem zawieźli do Białowierśni, trzymali w chlewiku u Konopków. Zrobili jeszcze jedno przesłuchanie. W końcu związali ręce i kazali ładować się na samochód. Jechały trzy budy z „bojcami". Koło Frącek zrobili postój.

To nie było przeczucie, lecz pewność – po latach twierdził Malinowski. Widział przed oczami smugę krwi, mógł jej niemal dotknąć. Zdołał uwolnić ręce, od lasu dzieliło go zaledwie kilka metrów.

Fot. Archiwum IPN

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w augustowie, 1945 r. Pierwszy z lewej Mirosław Milewski

Fot.. archiwum IPN

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie, 1945 r. Trzeci z lewej Mirosław Milewski.

– Jak skoczyłem, posypały się serie z pepesz. Kula mi przeszła po łopatce. Ukryłem się w trzcinach nad Czarną Hańczą. Przeżyłem.

Dużo szczęścia miał również Józef Szwarc.

– Ktoś mnie musiał wydać – przypuszcza. – Przyszło pięciu bojców i zapędzili na szczeberski cmentarz. Przez trzy noce wołali na przesłuchania. Myślę, że uratował mnie list od syna, który wtedy służył u Berlinga. Miałem w kieszeni, oni się zainteresowali, kazali przetłumaczyć. Wróciłem do chałupy. Dużo ludzi przepadło na zawsze. Pewno leżą pod kępą przywaleni. Tylko gdzie?

Pomogli Sowietom

Obławę, jak wynika z ustaleń historyków, przeprowadzały formacje NKWD. Raczej sporadycznie brali w nich udział funkcjonariusze UB. Spośród nich najczęściej wymienia się Jana Szostaka z Augustowa. Gdy umarł w 1986 r., żegnały go wielkie nekrologi w lokalnej prasie. Wymieniano zasługi: wybitny konspirator, żołnierz podziemia, po wojnie zasłużony w walce o utrwalanie władzy ludowej, działacz społeczny, artysta... Równocześnie w Augustowie pojawiły się skromniejsze, ręcznie malowane klepsydry: „Z radością zawiadamiamy, że zmarł kat Ziemi Augustowskiej Jan Szostak".

Spóźniona, bezsensowna zemsta. Rzeczywiście, Jan Szostak należał do AK. Kiedy po wyzwoleniu został pracownikiem UB, zaczął od zamykania dawnych kolegów. W czasie obławy towarzyszył enkawudzistom, pomagał w sporządzaniu list podejrzanych, wskazywał ofiary. Dopiero po śmierci przestał być groźny. Jego grób zbezczeszczono wielokrotnie.

Udział w obławie publicznie zarzuca się również Mirosławowi Milewskiemu, urodzonemu w Lipsku nad Biebrzą, pracownikowi PUBP w Augustowie, późniejszemu ministrowi spraw wewnętrznych, członkowi Biura Politycznego i sekretarzowi KC PZPR. Sam zainteresowany zdecydowanie zaprzecza swemu uczestnictwu w zbrodni. W jego aktach personalnych zachowała się notatka, że w 1945 r. aktywnie współpracował z NKWD i Smierszem (sowiecki wywiad wojskowy).

– Miałem wtedy siedemnaście lat i w UB byłem tylko wartownikiem – twierdzi Milewski. – Wśród aresztowanych było wielu moich znajomych. Już jako minister, próbowałem dowiedzieć się, co z nimi się stało. Bezskutecznie. Odpowiedzi należy prawdopodobnie szukać w moskiewskich archiwach.

Interesującą postacią była zapewne także Melania Cz. z Białogór. Aleksander O., oficer UB w Suwałkach, później białostocki literat, prawomocnym wyrokiem skazany na cztery i pół roku więzienia za zbrodnie komunistyczne i przeciw ludzkości, w książce „Ziemia Białostocka przypomina" pisze o niej: „Była aktywną łączniczką partyzantów polskich i radzieckich. 4 października 1945 r. została zamordowana przez reakcyjną bandę".

Nazwisko Melanii pojawia się również w relacjach mieszkańców gminy Giby.

– Ona Ruskim robiła listy. Słusznie zastrzelili ją partyzanci. Podczas pogrzebu Pan Bóg cud pokazał. Trumna spadła z furmanki.

Nie te groby

Rodziny ofiar obławy po 1956 r. próbowały dowiedzieć się o los swoich bliskich. Bezskutecznie. W lipcu 1987 r. Stefan Myszczyński z Dworczyska odkrył tajemnicze groby przy leśnej drodze Giby – Rygol. Przeprowadzono pospieszne oględziny, po których oficjalnie zakomunikowano, że tu spoczywają Niemcy. Ta wersja nie trafiła do przekonania zainteresowanym. Ponowna ekshumacja odbyła się dwa lata później. Potwierdziła wcześniejszą wersję.

– Tam był cmentarz polowy żołnierzy Wehrmachtu. Znane są ich nazwiska. Ekshumowaliśmy w ubiegłym roku szczątki i przenieśliśmy je na cmentarz w Boguszach koło Ełku - mówi Ulrich Schrader z Niemieckiego Ludowego Związku Opieki nad Grobami.

Wykopaliska koło Gib spowodowały powołanie w 1987 r. Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny, związanego z podziemną wówczas „Solidarnością". Utworzyli go: Piotr Bajer, Mirosław Basiewicz i Stanisław Kowalczyk. Komitetowi udało się sporządzić najpełniejszą, jak dotąd, listę ofiar obławy.

– Liczyliśmy się z ubeckimi represjami i mieliśmy z nimi do czynienia – mówi Piotr Bajer, obecnie współwłaściciel suwalskiego Radia 5. – Dzięki pomocy przyjaciół i ludzi dobrej woli zebraliśmy informacje o kilkuset zaginionych podczas obławy. Szkoda tylko, że już w zupełnie innej Polsce zrobiono tak niewiele dla wyjaśnienia okoliczności tragedii z 1945 roku.

Teraz Instytut

Była wiosna 1989 roku. Trwała kampania wyborcza do pierwszych po wojnie częściowo demokratycznych wyborów parlamentarnych. Na wiecach w Suwałkach, Gibach i Studzienicznej, ubiegający się o mandaty z województwa suwalskiego, Bronisław Geremek i Andrzej Wajda. Obiecywali, że prawda o zbrodni wkrótce ujrzy światło dzienne. Tak się nie stało. Prokuratura Wojewódzka w Suwałkach wszczęła oficjalne śledztwo, ale zakończyło się ono fiaskiem. Komisja Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu bezskutecznie prosiła o pomoc władze Rosji. Teraz sprawą zajmuje się IPN.

O ofiarach obławy pamięta Puszcza Augustowska. Wiele przesłanek wskazuje, że przynajmniej część aresztowanych rozstrzelano w Naumowiczach koło Grodna.

– Wiemy już wszystko o Katyniu i innych sowieckich zbrodniach. Dlaczego nadal nie znamy losu naszych bliskich? – nie potrafią zrozumieć mieszkańcy Suwalszczyzny, którzy każdego roku zbierają się w połowie lipca przed pomnikiem w Gibach.

REKLAMA

ZBLIŻAJĄ SIĘ WYBORY PREZYDENCKIE...

HENRYKA BOCHNIARZ

Pomysł na Polskę

- Jak rozwiązać problem bezrobocia
- Jak ułatwić życie przedsiębiorcom
- Jak stworzyć państwo przyjazne obywatelom
- Jak zwiększyć udział kobiet w życiu publicznym

BIAŁYSTOK 18 lipca 2005, godz. 17.00
Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki, ul. Elektryczna 12 (przed wejściem)

INFORMACJE:
Biuro PARTII DEMOKRATYCZNEJ DEMOKRACI.PL w Białymstoku
ul. LEGIONOWA 14/16 LOKAL 103 (I piętro) tel/fax (085) 7421572

WWW.PODLASKIE.DEMOKRACI.PL ; PODLASKIE@DEMOKRACI.PL

PARTIA DEMOKRATYCZNA demokraci.pl

A1343805gwbo

Łukaszence potrzebna rozróba

O Ukrainie, Polakach żyjących na Wschodzie, o „wrogu dyżurnym" Aleksandra Łukaszenki oraz o tym dlaczego wojewoda winnicki lubi polski hymn – z Sylwestrem Szostakiem, konsulem RP w Kijowie rozmawia Piotr Biziuk.

– Jacy są Ukraińcy?

– Zupełnie inni niż Białorusini. Białorusini nigdy nie toczyli wojen z Polakami. Natomiast na Ukrainie historia ciążyła i ciąży na stosunkach z Polską. Na szczęście coraz częściej ludzie światli podchodzą do tego w rozsądny sposób, pamiętają o czasach minionych, ale podkreślają, że ważne jest to, co jest teraz, starają się wybiegać w przyszłość. Myślę, że z nacjonalistami, tymi, którzy wrogo na nas patrzą, należy unikać rozmów...

– Czy wiele jest takich osób?

– Są pewne środowiska, w których wciąż mówi się o niesprawiedliwych granicach, o tym, że granica z Polską powinna biec na Sanie. Ale to wyjątki.

– Czy po uroczystościach na cmentarzu łyczakowskim jest szansa na to, by wspólnie z Ukrainą przejść do porządku nad przeszłością i zająć się budowaniem przyszłości?

– Tak chciałaby większa część polityków z polskiej i ukraińskiej strony, tak na pewno chciałaby światła część społeczeństw. Ale czy do końca da się to tak łatwo przeprowadzić? Dobrze by było.

– W Polsce zarówno elity, jak i „ulica" niezwykle ciepło postrzegają Ukrainę po pomarańczowej rewolucji. A jak na Polaków patrzy się z Kijowa?

– Ukraińcy bardzo doceniają, że Polska im pomogła, chociaż też są malkontenci, którzy mówią „a po co oni się wtrącają w nasze sprawy?" Jednak generalnie rola naszego prezydenta i przedstawicieli różnych partii, którzy przyjeżdżali na Ukrainę, aby wspomóc pomarańczową rewolucję, była postrzegana pozytywnie.

– Czy sukces rewolucji oznacza, że Ukraina na trwałe wyrwała się z uścisków rosyjskiego niedźwiedzia?

– Tak sądzę.

– A jak będą wyglądały w przyszłości stosunki ukraińsko-rosyjskie?

– Powiązania gospodarcze między tymi państwami będą zawsze bardzo ważną sprawą. Ukraina – nawet gdyby chciała – nie będzie mogła odciąć się od tego. Ze Wschodem, czyli z Rosją Ukraińcy będą musieli handlować. Zresztą duża część społeczeństwa to Rosjanie. Mam nadzieję, że Rosja pogodzi się z tym, że to już nie jest Związek Radziecki, a Ukraina to nie republika czy gubernia, lecz demokratyczne i samodzielne państwo.

– Czy Polacy na Ukrainie i Białorusi chcą pamiętać o swoich korzeniach czy może grozi im powolna asymilacja?

– Biedni Polacy, którzy po wojnie zostali po tamtej stronie granicy, bo tak chcieli wielcy tego świata, byli poddani wszelakim działaniom, które miały za zadanie wybić im z głowy polskość. Po pierwsze – byli sowietyzowani, po drugie – prześladowani za wszelkie objawy polskości. Część ludzi uległa tym działaniom. Natomiast w szczególności na Białorusi zostało wielu Polaków, którzy nie muszą odzyskiwać swojego patriotyzmu, swojej świadomości narodowej. Oni je mieli od zawsze. W mniejszym stopniu da się to dostrzec na Ukrainie. Oficjalnie Polaków na całej Białorusi jest 400 tysięcy, zaś na Ukrainie – 144 tysiące. To jest ta różnica! Na samej Grodzieńszczyźnie jest niecałe 300 tysięcy Polaków, którzy zadeklarowali swoją narodowość podczas spisu. To jest dwa razy więcej niż na całej Ukrainie.

Można mówić, że Polaków z pochodzenia jest więcej. Teraz obserwuje się np. w Kijowie jak wielu ludzi w prywatnych rozmowach przyznaje „moja babcia była Polką, mój ojciec był Polakiem". Przypominają sobie te korzenie, ale już nie deklarują polskości.

Ja powiadam tak: najważniejsza jest świadomość polska. 1/3 społeczności pochodzenia polskiego przyznaje się do swoich korzeni.

– Dlaczego prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko postanowił wciągnąć Polaków do swoich rozgrywek?

– O to by trzeba było zapytać konsulów, którzy urzędują na Białorusi.

– Ale był Pan przecież konsulem RP w Grodnie.

– Tak, ale to było prawie pięć lat temu. Mam za mało danych, żeby autorytatywnie coś na ten temat powiedzieć.

Osobiście myślę, że tutaj złożyło się wiele czynników. Chodziło pewnie także o próbę rozbicia ruchu polskiego. Komuś to przeszkadzało, że Polacy trzymają się razem. Zawsze mówiłem z podziwem, że oto na Białorusi są prężne organizacje mniejszości narodowych – dwie większe i trzy małe. Związek Polaków na Białorusi to – tak myślę – największa organizacja mniejszości narodowej w Europie. Przykładowo na Ukrainie jest ponad 200 takich organizacji, są nawet stowarzyszenia trzyosobowe.

Związek Polaków na Białorusi liczy ponad 20 tysięcy członków, przynajmniej tak było, gdy pełniłem funkcję konsula w Grodnie.

– Jak odniósłby się Pan do takiej hipotezy, że Łukaszence potrzebny był jakiś „wróg dyżurny", jakiś straszak i postanowił do tej roli wykorzystać Polaków?

– Jest to możliwe, że był wielki nacisk, by tego wroga dyżurnego podnieść do godności, żeby mówić o nim codziennie i żeby była rozróba.

– Czy mógłby się Pan pokusić o scenariusz rozwoju sytuacji na Białorusi?

– Nie, jest to nieobliczalne.

– Czy tam nie dojdzie do pomarańczowej rewolucji?

– Kiedyś dojdzie. I oby. Przykre jest natomiast to, że ktoś chce zrobić brudną robotę polskimi rękoma.

– Mamy wakacje. Jakie miejsca mógłby polecić Pan turystom z Polski, którzy chcieliby odwiedzić Ukrainę?

– Wszystko zależy od celu. Jeśli chodzi o kuracje zdrowotne, wielu Polaków jeździ do Truskawca. Tam jest kompleks sanatoryjny, piękna okolica. Także z przyczyn patriotycznych, nostalgicznych można by tam jechać. Dużo naszych rodaków wybiera się też do Odessy, To miasto jest historią z wieloma śladami polskości. Jest tam niewielka Polonia, dwa katolickie kościoły. Kijów też należałoby zobaczyć. No i nie można nie być w Kamieńcu, nie można nie być w Berdyczowie. A śladów polskości jest wiele na Dzikich Polach. Podole i tamtejsze zamki także trzeba obejrzeć.

Na ziemiach białoruskich prawie wszystko uległo zniszczeniu podczas licznych wojen i przemarszów wojsk. Natomiast na Ukrainie wiele zabytków ocalało. Są biura podróży, które przygotowują specjalne trasy dla polskich turystów. Jest to rzecz wielce patriotyczna. Uważam, że każdy przynajmniej raz w życiu powinien zobaczyć i Kamieniec, i Krzemieniec, i Bar.

– A czy Pan ma na Ukrainie jakieś miejsca bliskie sercu?

– Najlepsza organizacja polska znajduje się w Barze, a druga w Chmielniku. Jeżdżę tam bardzo często, bo jest po co i do kogo. Także z władzami współpraca dobrze się układa. A muszę dodać, że znacznie poprawiła się ona odkąd po pomarańczowej rewolucji wojewodą winnickim został pan Dąbrowski, który bardzo lubi słuchać naszego hymnu. Często mówi mi z wielkim przekonaniem: „To jest hymn o mnie!"

Dziękuję za rozmowę.

Fot. M. Onufryjuk

REKLAMA

WSAP
i możesz więcej

Administracja publiczna
Filozofia
Kulturoznawstwo
Stosunki międzynarodowe
Zdrowie publiczne

WSAP – numer 1 w Polsce w 2005 roku w rankingu uczelni licencjackich Rzeczpospolitej i miesięcznika Perspektywy

R308505gwbh

REKRUTACJA DO 29 LIPCA

Studia dzienne, zaoczne i wieczorowe na kierunkach:

Administracja publiczna
Kształcimy urzędników XXI wieku - biegłych w prawie, polityce i procedurach administracyjnych. Przygotujemy Cię do pracy w urzędach administracji publicznej, organizacjach pozarządowych, fundacjach i firmach związanych swoją działalnością z Unią Europejską.

Filozofia
Nauczy Cię myślenia. Przygotuje do dokonywania samodzielnych analiz i refleksji. Poznasz nie tylko historię myśli ludzkiej, ale również praktyczne zastosowania filozofii. Atutem kierunku jest nauka czterech języków obcych i seminaria translatorskie przygotowujące do profesjonalnych tłumaczeń.

Kulturoznawstwo
Poznasz historię kultury i sztuki, techniki perswazji, język wystąpień publicznych i mass mediów. Będziesz mógł pracować nie tylko w instytucjach kulturę wspierających ale również w mediach, reklamie czy firmach public relations. Kulturoznawstwo umożliwia też zdobycie kwalifikacji pedagoga.

Stosunki międzynarodowe
Zjednoczonej Europie trzeba specjalistów od komunikacji międzynarodowej. Przygotujemy Cię do pracy w firmach i instytucjach, w których kluczową rolę odgrywa kontakt z zagranicą. Atutem tego kierunku są wykłady gościnne znanych osobistości świata polityki i gospodarki oraz nauka dwóch języków obcych.

Zdrowie publiczne
Kształcimy specjalistów w dziedzinie zarządzania placówkami służby zdrowia. Poznasz politykę wewnętrzną służby zdrowia, prawa i zasady funkcjonowania placówek opieki medycznej. Przygotujemy Cię do podjęcia pracy w zarządzie szpitala, przychodni czy jednostce finansującej służbę zdrowia.

Zapraszamy też do studenckiej Grupy Teatralnej "Administratorium", Kabaretu "Na Bis", Gazetki "Wsaper", Chóru WSAP, Centrum Informacji Administracyjnej, Uczelnianego Koła Integracji Europejskiej, Studenckiej Organizacji Praw Człowieka, na warsztaty kulturoznawczo-dziennikarskie i otwarte wykłady gościnne.
Zapraszamy do korzystania z systemu stypendiów naukowych i socjalnych.
Zapraszamy do studiowania w zaprzyjaźnionych z nami uczelniach europejskich.
Pracę pomoże Ci znaleźć Biuro Karier.

Wyższa Szkoła Administracji Publicznej
ul. Dojlidy Fabryczne 26, 15 - 555 Białystok
tel. 085 732-12-93, www.wsap.edu.pl

Ivan Komarenko podbił polskie dyskoteki

Śnię po polsku

Z Ivanem Komarenko, *odtwórcą roli Saszy w serialu „M jak Miłość" i wokalistą zespołu „Ivan i Delfin", rozmawia Jolanta Gadek.*

– Czy Sasza z serialu „M jak Miłość" to dobry czy zły człowiek? Jak pan go ocenia?

– Na pewno nie jest człowiekiem bez wad, grzechów. Jest to osoba, która ma dość poważne problemy, niektóre z podejmowanych przez niego decyzji są kontrowersyjne. „M jak Miłość" to bardzo życiowy serial. Dużo ludzi ma podobne problemy jak Sasza albo jeszcze znacznie większe. Sasza nie zawsze zachowuje się tak jak trzeba, ale nie przesadzajmy, strasznie zły to on nie jest. Ma swoje racje, motywacje, łatwo jest go usprawiedliwić. Myślę, że wszystko jest przed nim i ma szanse się zmienić na lepsze, tak jak każdy człowiek. Zresztą w serialu musi być ktoś taki, jak Sasza, bo byłoby nudno.

– Czy rola Saszy się rozwinie? Czy zjawi się w życiu Madzi, swej serialowej żony?

– Nie mam pojęcia. Podpisałem umowę z twórcami serialu, ale to, czy wątek Saszy będzie kontynuowany i jeśli tak, to w jakiej formie, zależy wyłącznie od Ilony Łepkowskiej, głównej scenarzystki serialu. Nie mam pojęcia, jakie pani Ilona Łepkowska ma plany i czy je w ogóle ma, serial powstaje cały czas na bieżąco, nikt nie wie, co będzie się działo za siedem, osiem odcinków, a tym bardziej za pół roku.

– Czy ma pan dużo wspólnego z Saszą?

– Nie. Mam z nim tylko wspólne obywatelstwo. Charakter mam zupełnie inny. Ale rozumiem Saszę, nie odcinam się od niego. Znalazł się w trudnej sytuacji i radzi sobie tak jak może. Popełnił błąd i teraz będzie musiał go naprawić. Wszyscy popełniamy błędy.

– Pan również miał problemy z przedłużeniem legalnego pobytu w Polsce, ale nie szukał pan polskiej narzeczonej. Ma pan dziewczynę i jest nią Rosjanka...

– Anastasija jest pół Rosjanką, pół Koreanką. Ostatnio widujemy się dość rzadko. Nastia pochodzi z Irkucka, ale studiuje stosunki międzynarodowe w Nicei we Francji. Niedługo jedzie do Irkucka do rodziców na wakacje, a ja z kolei jestem bardzo zapracowany, mam trasę koncertową. Mam dużo występów, czasami po dwa dziennie. Nie mogę teraz wyjechać do Rosji, a gdyby ona przyjechała do mnie, to by się bardzo nudziła...

– Jak pan ocenia swój występ w Eurowizji? Czy pomógł w karierze? Krytycy muzyczni ocenili go negatywnie.

– Oczywiście, że pomógł. Jestem bardziej znany niż przed Eurowizją, ludzie znają moje nazwisko. Ja osobiście uważam, że jedenaste miejsce, które zajęliśmy, nie było złe. Przed nami w Eurowizji startowało wielu znanych polskich wykonawców i wcale nie byli oceniani dużo lepiej, oprócz oczywiście Edyty Górniak. A my przecież dopiero zaczęliśmy karierę... Dla nas już sam występ na Eurowizji był dużym sukcesem. Żżerała nas straszna trema. Może zajęlibyśmy lepsze miejsce, gdyby telewizja zajęła się promocją tak jak trzeba. W innych krajach reprezentanci byli promowani w telewizji, my nie. Żeby wejść do finału zabrakło nam zaledwie czterech punktów. Gdyby była jakakolwiek promocja, bylibyśmy w finale.

Ale cieszę się, że zapadliśmy głęboko w serca Ukraińców. Oni nas wspierali, podobnie jak Grecja i Izrael, Rosjanie. Na moje koncerty w Polsce przyjeżdża teraz wielu Ukraińców. Zarówno Rusłana, jak i Ałła Pugaczowa chwaliły nasz występ.

– A Michał Wiśniewski pomógł? Przed Eurowizją obiecywał publicznie, że zrobi wszystko, żebyście wygrali konkurs, mówił, że pan jest jego przyjacielem....

– Michał Wiśniewski to osoba, która mówi różne rzeczy. Nie zrobił nic. Jeśli przyjaciel to jest ten, kto wspiera w ciężkich chwilach, to Michał nie sprawdził się w tej roli.

– Świetnie mówi pan po polsku. Ale przebywa pan już w naszym kraju od 13 lat. Nie wszyscy wiedzą, że jest pan Rosjaninem, wiele osób uważa pana za Polaka... Ale początki były podobno trudne?

– Tak, zgadza się. Pierwszy raz przyjechałem do Polski gdy miałem zaledwie 18 lat. Nie miałem prawie żadnych pieniędzy, tylko złote kolczyki, które dała mi matka. Sprzedałem je w kantorze na dworcu. Do Polski trafiłem trochę przypadkowo, choć – jak spojrzeć na to z perspektywy czasu – może to było przeznaczenie? Gnało mnie w świat, jak każdego nastolatka. Tylko mnie zagnało trochę dalej niż innych. Może dlatego wybrałem Polskę, że z jednej strony była na Zachodzie, a z drugiej strony jawiła mi się jako kraj „oswojony". W Irkucku, gdzie się wychowałem, i w jego okolicach ludzie lubią Polaków i znają ich, bo tam przez lata byli zsyłani wasi rodacy.

– Pochodzi pan z Irkucka? Myślałam, że znad Bajkału.

– Tak ktoś kiedyś napisał i tak zostało. Z mojego rodzinnego domu do Bajkału jest ok. 300 km. Bajkał zobaczyłem po raz pierwszy wtedy, gdy już od jakiegoś czasu mieszkałem w Polsce i pojechałem ze swoimi kolegami zwiedzać Rosję...

– Zaraz, zaraz. Jest pan na tym dworcu z koczykami w kieszeni. Co było dalej?

– Na szczęście ta przygoda, jaką była pierwsza podróż do Polski, skończyła się dobrze. A to w dużej mierze dzięki życzliwym ludziom, których spotkałem na swojej drodze, m.in. siostrom franciszkankom z zakładu dla niewidomych w Laskach.

Postanowiłem wrócić do domu i zdać maturę, bo zrozumiałem wtedy, że żeby coś w Polsce osiągnąć, muszę się kształcić. Wróciłem więc do Rosji i do matury mieszkałem w slumsach, w potwornych warunkach. Potem zdałem maturę i chciałem studiować lingwistykę w Irkucku, ale nie dostałem się na studia. Wtedy spotkałem polskiego księdza Ignacego Pawlusa. To dzięki niemu po raz drugi wyjechałem do Polski. I zacząłem tu studiować polonistykę.

– Kiedy muzyka pojawiła się w pana życiu?

– Muzyka, śpiew były w moim życiu od zawsze. Mój rodzinny dom był domem otwartym. Ludzie przychodzili, rozmawiali, śpiewali. Mój dziadek był Koreańczykiem, ale mam też korzenie gruzińskie, estońskie, rosyjskie. Nie wypieram się związków z Azją, cenię swoje azjatyckie korzenie. Ale duszę mam raczej słowiańską. Może dlatego dobrze czuję się w Polsce, tak jak u siebie.

– Serial „M jak Miłość" ugruntował pana popularność. Czy jest pan bardziej aktorem czy piosenkarzem?

– Muzykiem! I tancerzem. Przez wiele lat uczyłem się tańca. Mam nadzieję, że to widać podczas występów (śmiech). Zawsze powtarzam, że muzyka jest dla mnie jak narkotyk. Bez niej nie wyobrażam sobie życia. Gdy nie śpiewam i nie tańczę, czuję się chory. Przypadek sprawił, że w jednym z klubów poznałem chłopców z zespołu „Delfin". Spróbowaliśmy coś razem zrobić. Przez jakiś czas się poznawaliśmy, docieraliśmy, skład grupy się zmieniał. Teraz od jakiegoś czasu występujemy w stałym składzie.

– Na scenie razem z wami występują dwie tancerki z Białegostoku. Tańczą w strojach przypominających stroje cygańskie...

– Zaprosiłem je do współpracy, bo zależy mi także na wizualnej stronie naszych koncertów. Ożywiają występ. Publiczności to się podoba. Zawsze to ciekawsze niż oglądać tylko trzech facetów...

– Sam pan pisze słowa piosenek?

– Tak. Pomaga mi trochę kolega.

Ivan Komarenko na koncertach daje z siebie wszystko. I zawsze ma czas na rozdanie autografów fanom

Fot. ALudwiczak

– To prawda, że zna pan język koreański?

– Słabo. Dziadek zabraniał w domu mówić po koreańsku. To był szorstki w obyciu człowiek, ale kochał swoją rodzinę. Kiedyś go nie rozumiałem, teraz patrzę na to inaczej. Wiele w życiu przeszedł. Widział śmierć swojej matki, która zginęła, gdy Japończycy zbombardowali pociąg, którym podróżowali. Dziadek często śpiewał po koreańsku smutne, chwytające za serce melodie. Miał piękny głos. Moja babcia jeszcze czasami je śpiewa. Ja sam nauczyłem się jednej piosenki japońskiej. Japoński jest trochę podobny do koreańskiego.

– A w jakim języku pan myśli?

– Teraz to już po polsku. I śnię po polsku. Od wielu lat mieszkam w Polsce, mam tu znajomych, przyjaciół. Rozmawiam z nimi po polsku, śpiewam po polsku. A sny, jak wiadomo, są związane z życiem. Więc jak śnią mi się ludzie, którzy mnie otaczają, to normalne, że mówią w swoim ojczystym języku. I w tym samym języku ja im w śnie odpowiadam.

– Zamierza pan zostać w Polsce na stałe?

– Chciałbym. Zapraszają mnie na występy do różnych polskich miast. Co ciekawe, częściej goszczę w zachodniej części kraju.

– A pana bliscy nie zamierzają przenieść się do Polski?

– Mama chce zostać w Rosji. Nie wyobraża sobie życia gdzie indziej.

– Jakie ma pan plany artystyczne?

– Nagrywam teraz płytę w języku rosyjskim. Być może podpiszę też kontrakt z jedną z ukraińskich firm fonograficznych. Już teraz na Ukrainie rozgłośnie puszczają „Czarne oczy" w wersji rosyjskiej. Na przełomie zimy i wiosny chciałbym też nagrać nową płytę polskojęzyczną. Wcześniej nie zdążę, bo intensywnie koncertuję, gram po 7-9 koncertów tygodniowo.

– Popularność pana nie zmanierowała. Na scenie sprawia pan wrażenie pewnego siebie, ale mam wrażenie, że jest pan trochę nieśmiały i ma pan tremę przed koncertem...

– Zawsze denerwuję się przed koncertem, bo zależy mi na tym, żeby wypaść jak najlepiej, dobrze zaśpiewać. Ludzie zadają sobie trud, przychodzą na koncerty. Gdybym nie dał z siebie wszystkiego, to zlekceważyłbym ich. Nie czuję się gwiazdą, nie mam gwiazdorskich nawyków. Cieszę się, że ludziom podoba się to, co robię, że chcą słuchać moich piosenek. Dlatego nikomu nie odmawiam autografu, zdjęcia, nawet wtedy, gdy jestem bardzo zmęczony.

– Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA

ZBLIŻAJĄ SIĘ WYBORY PREZYDENCKIE...

HENRYKA BOCHNIARZ

Pomysł na Polskę

- Jak rozwiązać problem bezrobocia
- Jak ułatwić życie przedsiębiorcom
- Jak stworzyć państwo przyjazne obywatelom
- Jak zwiększyć udział kobiet w życiu publicznym

BIAŁYSTOK 18 lipca 2005, godz. 17.00
Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki, ul. Elektryczna 12 (przed wejściem)

INFORMACJE:
Biuro Partii Demokratycznej demokraci.pl w Białymstoku
ul. Legionowa 14/16 lokal 103 (I piętro) tel/fax (085) 7421572

WWW.PODLASKIE.DEMOKRACI.PL ; PODLASKIE@DEMOKRACI.PL

Partia Demokratyczna demokraci.pl

A1343805gwbo

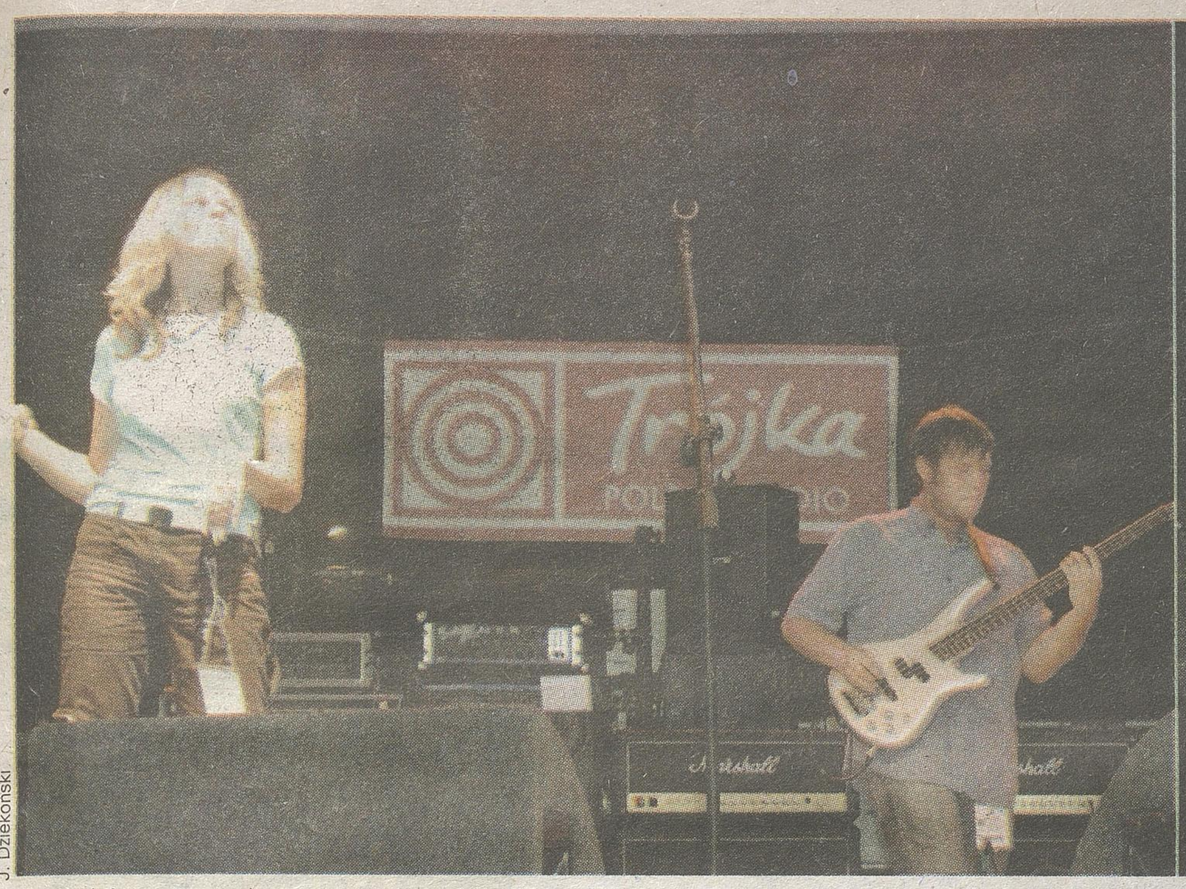

J. Dziekoński

Zespół Agrapa, czyli muzyczna wizytówka Rosji

J. Dziekoński

Detox z Krakowa to według publiczności najlepsza grupa festiwalu

Od 7 do 9 lipca na Mazurach trwało święto fanów ostrej muzyki

Rockowa unia

Festiwal Union of Rock w Węgorzewie to po Woodstocku Jurka Owsiaka największa impreza rockowa w Polsce. Trzy dni grania, 450 kapel zgłoszonych do konkursu, 700 muzyków, 100 akredytowanych dziennikarzy i niemal 20 tys. sprzedanych biletów – te liczby świadczą o potędze imprezy. Nie bez znaczenia jest również festiwalowy konkurs. Dzięki niemu wybiły się takie zespoły, jak Coma, czy Kombajn do Zbierania Kur po Wioskach. Dzisiaj te zespoły grają jako gwiazdy.

JERZY DZIEKOŃSKI

Union of Rock to, jak sama nazwa wskazuje, impreza bez granic. Dlatego na jednej scenie występowały grupy z różnych krajów, prezentujące różną stylistykę i podejście do grania rocka i nie tylko rocka.

– Zagraliśmy na tej imprezie zupełnie przypadkowo. To jest festiwal rockowy, a my nie gramy rocka – stwierdził po występie Sidney Polak. – Jak widać moja muzyka jest dla wszystkich, także dla fanów rocka.

Było reggae, był metal, punk rock i mocne rockowe granie. Każdy z 20 zespołów konkursowych prezentował odmienną koncepcję muzyki.

Jury najbardziej podobała się olsztyńska grupa Kookaburra, która zdobyła Grand Prix – 10 tys. zł i opiekę medialną portalu Onet.pl. Tej kapeli swoje wyróżnienie przyznał także senator Wiesław Pietrzak. Co ciekawe, zespół powstał niespełna 3 miesiące temu. W jego skład wchodzą jednak muzycy znanych kapel, np. Kangarooz.

Natomiast nagrodę dziennikarzy odebrała grupa Indukti, a nagrodę publiczności krakowski Detox.

– Ta nagroda jest dla nas ważniejsza niż Grand Prix – stwierdzili muzycy Detox.

Podobnego zdania był J.J. Burel, lider The Stranglers, brytyjskiej grupy, która zagrała w Węgorzewie jako gwiazda.

– Tego rodzaju muzyczne zawody są kompletnie bez sensu – stwierdził J.J. Burel. – Inaczej jest, jeśli muzykę ocenia publiczność, a inaczej jak zmanierowane jury.

Grzegorz Kasjaniuk, dyrektor artystyczny festiwalu i przewodniczący jury, jest przekonany, że konkurs jest potrzebny i – co więcej – spełnia swoją rolę.

– Świadczą o tym takie zespoły, jak Hunter, Coma czy Kombajn do Zbierania Kur po Wioskach, które wygrywały u nas konkurs, a później zyskiwały ogólnopolską popularność, podpisały kontrakty i nagrały płyty – mówi Grzegorz Kasjaniuk.

W węgorzewskim festiwalu wystartowała również ełcka grupa Subfone. Ełccy muzycy nie zdobyli jednak żadnego trofeum.

– Od początku festiwalu było wiadomo, że wygra Kookaburra – mówią członkowie Subfone. – Mimo wszystko cieszą nas dobre opinie fachowców na nasz temat.

Według wielu opinii, najciekawszy był drugi dzień festiwalu Union of Rock. Zagrały takie zespoły, jak Hey, Armia, Maleo Reggae Rockers i ogromna niespodzianka festiwalu niemiecki Beatsteaks. Pierwszego dnia na scenie rządził Kult, zaś ostatniego legendarni The Stranglers.

– Świetny był występ Kultu, Sidneya Polaka, a przede wszystkim The Stranglers – mówi 25-letnia Ola z Ełku. – Te zespoły podobały mi się najbardziej. Żałuję tylko, że bardzo krótko zagrało „Pogodno", czyli kapela, na której występ bardzo liczyłam. 20 minut to zdecydowanie za mało. Szkoda. Mimo wszystko cały festiwal oceniam bardzo dobrze.

Podobna sytuacja miała miejsce podczas występu zespołu K2. Kapela zagrała jedynie 20 minut, mimo że miała przygotowany wyjątkowy sceniczny show. Organizatorzy byli jednak nieubłagani. Koncerty miały się kończyć o 3.30 i rygorystycznie tego terminu przestrzegano.

Na koniec warto wspomnieć, że festiwal odbędzie się w przyszłym roku. Tak jak było tym razem, nie zabraknie na scenie gwiazd.

– Prowadzimy już rozmowy z kilkoma wykonawcami. Są to zespoły światowego formatu, podobnie jak The Stranglers, które doskonale wpisało się w formułę festiwalu – mówi G. Kasjaniuk. – Na razie jednak nie mogę zdradzić o kogo chodzi.

Festiwal to czas dobrej zabawy – nie zepsuje tego nawet mandat za picie piw w miejscu publicznym

Wybierz logo szkoły

W Bielsku Podlaskim rozpoczyna działalność Wyższa Szkoła Współpracy Międzynarodowej i Regionalnej im. Zygmunta Glogera.
Od Czytelników „Gazety Współczesnej" zależy, pod jakim znakiem kształcić się będą przyszli ekonomiści (skarbowość, finanse publiczne, współpraca zagraniczna), angliści, germaniści, rusycyści. Ogłaszamy konkurs na logo szkoły. Zamieszczamy osiem propozycji a do Czytelników należy wskazanie tego najlepszego. Głosować można na zmieszczonym obok kuponie. Wystarczy wypełnić go wpisując numer proponowanego loga .
Kupony należy przesyłać na adres uczelni: Wyższa Szkoła Współpracy Międzynarodowej i Regionalnej im. Z. Glogera, 17-100 Bielsk Podlaski, ul. Wojska Polskiego 17 z dopiskiem „Konkurs na logo" – **do 30 lipca 2005 r.**

Wśród wszystkich uczestników konkursu rozlosujemy nagrody: skaner Epson Perfection 2480, roczną prenumeratę „Gazety Współczesnej" oraz książki.

1 WYZSZA SZKOLA WSPOLPRACY MIEDZYNARODOWEJ I REGIONALNEJ im. Z. Glogera w Bielsku Podlaskim

4 WSWMiR

7 WSWMiR

3

5

2 WYŻSZA SZKOŁA WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ I REGIONALNEJ

6 W-S-W-M-i-R

8 WSWMiR

Konkurs Wybierz logo szkoły KUPON

Wybieram logo nr _____

Nazwisko i imię _____

Adres _____

_____

Telefon _____

Oświadczenie .....
Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich publikowanie na łamach gazety przez wydawcę Gazety Współczesnej.

(Data, podpis)

Starsi widzą w nim charyzmatycznego duchownego, młodsi – buntownika. Wszyscy chcie

Dotknąć księdza Je

Niektórzy przyjechali dla sławy, inni, ponieważ marzą o byciu aktorem. Jeszcze inni – dla pieniędzy, choć akurat tego nie powiedzą reżyserowi, kiedy staną przed nim... i przed kamerą. Marcin, ochroniarz z Warszawy, przyznaje jednak na korytarzu: – Kasy mi brakuje, dlatego przyszedłem. Może się uda?

ANNA MIERZYŃSKA

Casting do filmu „Popiełuszko" odbył się w Warszawie w nietypowym miejscu. Młodzi mężczyźni, zainteresowani zagraniem postaci księdza Jerzego, przyjechali do Domu Pielgrzyma „Amicus" przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Właśnie w tej parafii mieszkał i pracował ks. Popiełuszko, tu też dziś jest muzeum poświęcone jego życiu i działalności. Gdzie jak nie tu najprościej będzie wyłowić z tłumu amatorów (i mało znanych aktorów) tego, który będzie najlepszym odtwórcą głównej roli?

Młody ksiądz przyjechał na casting nie dla pieniędzy czy sławy:

– Jestem tu, bo jakiś czas temu spotkałem matkę księdza Jerzego. Chciałbym dotknąć tego, co było w księdzu Jerzym, chciałbym to poczuć – wyjaśnia.

– Ksiądz Popiełuszko niewątpliwie miał charyzmę. I tego właśnie szukam u przyszłego aktora – wyjaśnia Rafał Wieczyński, reżyser. – Nie ukrywam, że raczej wierzę w zawodowców niż w amatorów, ale przecież w filmie już się zdarzało, że to amatorzy kreowali doskonałe główne role. Może i tak będzie tym razem?

Poszukiwania to ciężka praca. Zdjęcia próbne rozpoczęły się już w styczniu.

– To były zdjęcia z profesjonalistami. Mogę zdradzić, że jeden z aktorów przeszedł do drugiej tury, czyli weźmie udział w próbach kostiumowych, ze scenariuszem. Co jednak nie oznacza, że to on zagra główną rolę. Wciąż szukamy – podkreśla reżyser.

Lipiec przeznaczono na spotkania ze wszystkimi chętnymi. W czwartek, 7 lipca, do Domu Pielgrzyma przyjechało ich 112. Każdy musiał przygotować fragment wypowiedzi ks. Popiełuszki – jeden z czterech, wypisanych na kartkach, którą uczestnicy castingu dostali podczas rejestrowania się.

Bo jestem do niego podobny

O godz. 10 rano reżyser Rafał Wieczyński jest pełen nadziei. Wie, kogo szuka. To musi być młody mężczyzna, w wieku ok. 30 lat, średniego wzrostu, z owalną twarzą i szczerymi oczami. I, rzecz jasna, z talentem aktorskim.

– Zaczynamy! Proszę zamknąć drzwi i wyłączyć komórki! Cisza! - wydaje polecenia Wieczyński. Na niewielką scenę wchodzi pierwszy kandydat. Rafał ma długie kręcone włosy, które zasłaniają mu twarz.

– Chcę zagrać rolę księdza Popiełuszki, bo jestem do niego podobny – wyjaśnia.

– Z wyglądu? – dziwi się Wieczyński. Za Rafałem wisi zdjęcia księdza i o fizycznym podobieństwie naprawdę nie ma mowy.

– Nie, z charakteru – odpowiada Rafał. Po kilku próbach z tekstem okazuje się jednak, że podobieństwo nie wystarczy.

– Nic z tego nie będzie – szczerze mówi reżyser.

Drugi jest młody ksiądz, także Jerzy. Mówi kazanie głębokim, uduchowionym głosem.

– Świetnie, a teraz proszę powiedzieć to samo, jakby ksiądz rozmawiał ze swoim kolegą – prosi Wieczyński. – Proszę zapomnieć, że jest ksiądz księdzem.

– Mam zapomnieć? – dziwi się Jerzy. – Nie wiem, czy potrafię...

Jako trzeci na scenie pojawia się Piotr Kowalewski, szef ełckiego teatru, znany także w Białymstoku, bo przed kilku laty był dyrektorem tutejszego Teatru Dramatycznego.

– Bliskie jest mi to, co mówił ks. Popiełuszko, jak żył – mówi. – Ale jestem też zawodowym aktorem i przyjechałem na casting także dlatego, że chciałbym zagrać w filmie.

Do prezentacji przed kamerą wybrał fragment zapisków księdza. Najpierw wygłasza je kaznodziejskim tonem, potem jednak dostosowuje się do kolejnych poleceń reżysera. Przerywa tylko na chwilę, a raczej przerywa mu dzwoniący telefon komórkowy.

– Proszę wyłączyć telefony, natychmiast! – irytuje się Wieczyński.

– Przepraszam, to mój – Kowalewski zeskakuje ze sceny. Kiedy wraca, reżyser dokładnie mu się przygląda. Rzeczywiście, aktor z Ełku jest fizycznie podobny do ks. Popiełuszki. Szczupły, niezbyt wysoki, w odpowiednim wieku. Nawet twarz i włosy pasują do księżowskiego wizerunku.

Niektórzy uczestnicy castingu na odtwórcę roli księdza Jerzego Popiełuszki w nowym filmie Rafała Wieczyńskiego pt. „Popiełu" lu dza. Arkadiusz Rabiega swoje podobieństwo do duchownego zauważył już dawno.

– Co powiedział panu reżyser? – pytam Kowalewskiego chwilę po przesłuchaniu.

– Że chce się ze mną spotkać jeszcze raz. To chyba dobra wróżba, prawda?

Wieczorem okaże się, że Kowalewski jest jedną z dwóch osób, które zostały zaproszone do dalszej współpracy. Na 86 przesłuchanych tego dnia.

Ksiądz to też człowiek

Już po pierwszej godzinie castingu widać, że aktorom-amatorom największe problemy sprawia konieczność pozbycia się kaznodziejskiego tonu. Większość kandydatów recytuje fragmenty kazań niczym świeżo upieczeni absolwenci seminarium.

– Powiedz to normalnie, jak do przyjaciela – prosi reżyser. Dla wielu osób ta prośba okazuje się jednak barierą nie do pokonania.

– Mam grać księdza. Dlaczego nie mogę mówić jak ksiądz? – irytuje się jeden z nich. Cały tydzień przed castingiem słuchał dokumentalnych nagrań wystąpień ks. Popiełuszki, a teraz miałby zrezygnować z charakterystycznego tonu?

– Ale ksiądz Jerzy mówił tak tylko z ambony, a nie do przyjaciół. Był pełen dowcipu i humoru, ale nie patosu – wyjaśnia cierpliwie Wieczyński. – Jeśli chcesz go zagrać, musisz zachowywać się jak zwykły człowiek.

Krzysztof z Białegostoku marzy o aktorstwie.

– Dlatego tu jestem – żeby spróbować swoich sił – podkreśla. Niestety, Krzysztof nie nauczył się żadnego fragmentu na pamięć, wybrany tekst czyta z kartki. Ekipa filmowa nie ukrywa, że właśnie z tego powodu stracił swoją szansę. Bo kiedy czyta, w kamerze nie widać jego twarzy (pochyla się przecież nad kartką), trudniej mu też spełniać polecenia reżysera.

– Może zna pan coś na pamięć? Cokolwiek – pyta jeszcze Wieczyński.

– Niestety, nie... – odpowiada Krzysztof i już wie, że w tym filmie nie zagra. Asystentka reżysera wychodzi na korytarz:

– Uczcie się tekstów na pamięć, bo inaczej nie macie po co wchodzić na przesłuchanie – uprzedza czekających.

Nie dla filmu, tylko dla niego

Czarna koszula i czarne spodnie – właśnie w takim ubraniu najczęściej prezentują się kandydaci, próbując od razu podkreślić swoje podobieństwo do księdza. Mateusz z Krakowa przyjechał jednak w szarym garniturze. Za szeroka marynarka i sztywność ruchów studenta świadczą o tym, że Mateusz niezbyt często nosi taki strój. Kiedy wchodzi na scenę, natychmiast oświadcza:

– Jestem tu, bo zauważyłem u siebie podobieństwo do księdza Jerzego. Najbardziej, to jeśli chodzi o wagę. Ksiądz ważył 60 kilogramów, i ja też tyle ważę. Tylko wyższy jestem od niego...

Olek ze Szczecina: długie, proste i bardzo jasne włosy zasłaniają mu twarz. Jest muzykiem, gra w kapeli rockowej.

– Czuję się buntownikiem, tak jak ksiądz Popiełuszko. Dlatego tu jestem – wyjaśnia. Niestety, nie zna żadnego kazania księdza na pamięć, recytuje więc własne teksty:

– Bin Laden kocha Amerykę, czuje dla niej biologiczny pociąg – przekonuje wszystkich obecnych. Jest 7 lipca. W Londynie właśnie liczone są ofiary kolejnego terrorystycznego zamachu.

– Nic z tego nie będzie – przerywa Olkowi Wieczyński.

Na ogół jednak reżyser wykazuje się nadludzką wręcz cierpliwością. Nie przerywa nikomu, nawet tym, którzy znaleźli się na scenie przez przypadek albo mają wadę wymowy.

– Szanuję tych, którzy tu przyszli. Wielu z nich podziwia ks. Popiełuszkę. Przyszli tu nie dla filmu, ale dla niego. Są niesamowici!

– Przez wiele lat działałem w ruchu oazowym. Nie mógłbym spojrzeć w oczy znajomemu księdzu, gdybym nie pojawił się na tym castingu – przyznaje szczerze Mariusz, student warszawskiego PWST.

Żeby było prawdziwie...

Rafał Wieczyński kręcił wcześniej filmy dokumentalne, może właśnie dlatego zachwyca się ludźmi opowiadającymi przed kamerą niesamowite historie, choć nie mają one nic wspólnego z castingiem. Jak opowieść 34-letniego Mariusza:

– Przez kilkanaście lat byłem zawodowym kolarzem. Potem miałem ciężki wypadek, przez 18 dni leżałem nieprzytomny. Wyszedłem

Rafał Wieczyński, reżyser filmu „Popiełusz nie zować casting dla wszystkich zaintereso ch na próbne zdjęcia.

REKLAMA

ZBLIŻAJĄ SIĘ WYBORY PREZYDENCKIE...

HENRYKA BOCHNIARZ

Pomysł na Polskę

- Jak rozwiązać problem bezrobocia
- Jak ułatwić życie przedsiębiorcom
- Jak stworzyć państwo przyjazne obywatelom
- Jak zwiększyć udział kobiet w życiu publicznym

BIAŁYSTOK 18 lipca 2005, godz. 17.00
Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki, ul. Elektryczna 12
(przed wejściem)

INFORMACJE:
Biuro Partii Demokratycznej demokraci.pl w Białymstoku
ul. Legionowa 14/16 lokal 103 (I piętro) tel/fax (085) 7421572

WWW.PODLASKIE.DEMOKRACI.PL ; PODLASKIE@DEMOKRACI.PL

Partia Demokratyczna demokraci.pl

A1343805gwbo

zagrać go w filmie.

erzego

" łudząco przypominali zamordowanego księ-
Fot. Fotorzepa

w której bardzo przeżywano losy księdza Jerzego. Czuję z nim więź duchową i myślę, że tylko osoba odczuwająca ją może dobrze zagrać tę rolę. Żeby stać się księdzem Popiełuszko, trzeba było żyć w tamtych czasach, przeżywać je – przekonuje.

O castingu przeczytały w gazecie jego matka i żona.

– Powiedziały mi: jedź. A to nie jest takie łatwe, mam przecież gospodarstwo na głowie. Ale skoro one same mnie do tego namawiają... Coś w tym musi być – pomyślałem – opowiadał przed kamerą.

– Proszę powiedzieć tekst – Wieczyński z ogromnym zainteresowaniem przygląda się Darkowi.

– Tekst? Jaki tekst? Nie wiedziałem, że są jakieś teksty – rolnik jest wyraźnie speszony. Dostaje drugą szansę – ma w ciągu piętnastu minut nauczyć się jednego fragmentu na pamięć. Kiedy po wyznaczonym czasie staje przed kamerą, rzeczywiście zna już tekst kazania. Stara się też jak najdokładniej wypełnić polecenia reżysera. Mówi jak ksiądz, potem jak zwykły człowiek, poucza kolegę, krzyczy, szepcze...

– Tylko że mogę się pomylić w tekście – przyznaje wstydliwie.

– Nie chodzi o to, żeby było dokładnie, tylko żeby było prawdziwie – zapewnia go Wieczyński.

I jest prawdziwie. Dariusz jest najbardziej autentyczny ze wszystkich osób, które tego dnia stanęły przed kamerą. Tylko że on jest rolnikiem, nie księdzem; 36-letnim Darkiem z Łódzkiego, a nie Jerzym Popiełuszko.

– Dziękuję, że pan do nas przyjechał – Wieczyński na pożegnanie długo patrzy mu w oczy.

– Chciałem się z tym zmierzyć i się zmierzyłem. Jestem zadowolony – zapewnia go Darek.

Do wieczora na scenie pojawia jeszcze kilkadziesiąt osób. Jest wśród nich rzecznik prasowy spółki Skarbu Państwa, który marzy o karierze filmowej, teolog z Papieskiego Wydziału Teologicznego, nauczyciel, który chce zmienić system nauczania w Polsce.

– Wciąż szukamy – zapewnia jednak po zakończeniu zdjęć Rafał Wieczyński. Następny casting – za tydzień.

z tego – dzięki Bogu i wierze. Dlatego cieszę się, że mogę dziś, przed kamerą, wygłosić parę cytatów z kazań ks. Popiełuszki – opowiada. Kiedy zaczyna recytować, mówi głośno, o wiele za głośno jak na tak małą salę. – Przepraszam, ale trochę niedosłyszę – przyznaje szczerze.

Darek, 36-letni rolnik z niewielkiej miejscowości w woj. łódzkim, pierwszy raz w życiu wziął urlop i zostawił żonie i matce pieczę nad gospodarstwem hodowlanym, które prowadzi.

– To mój pierwszy casting w życiu i być może ostatni. Przyjechałem, bo czuję się związany z księdzem Popiełuszko. Wzrastałem w rodzinie,

nie ukrywa, że stawia głównie na zawodowych aktorów. Pomimo to postanowił zorgani-
ch rolą księdza. Zgłosiło się bardzo dużo osób. Niektórych amatorów reżyser zaprosił
Fot. Fotorzepa

Premierę filmu fabularnego „Popiełuszko" zaplanowano na październik 2006 r., ale zdjęcia do niego zaczną się jeszcze w tym roku. Ekipę filmową spotkać będzie można w Częstochowie, Zakopanem, Gdańsku, Warszawie i na Podlasiu – w Suchowoli oraz w Białymstoku. Wiadomo już, że jedną z drugoplanowych ról – Ireneusza, robotnika z Huty Warszawa – zagra Zbigniew Zamachowski. Być może w filmie pojawią się też inni aktorzy, pamiętający ks. Jerzego. W kręgu jego przyjaciół byli: Maja Komorowska, Halina Łabonarska, Danuta Szaflarska, Kazimierz Kaczor, Jan Englert. Reżyserem filmu jest Rafał Wieczyński, absolwent łódzkiej szkoły filmowej, wieloletni opiekun artystyczny telewizyjnego programu młodzieżowego „Raj". Ma na swoim koncie filmy dokumentalne: „Skrawek nieba" – o Prymasie Tysiąclecia oraz „Zwycięzcy nie umierają – opowieść o ks. Jerzym". Tym razem Wieczyński chce nakręcić film o życiu zwykłego, młodego chłopaka, który przeobraża się w silnego, charyzmatycznego kapłana. – W 80 proc. będzie oparty na prawdzie, w 20 proc. zaś na fikcji, która jest potrzebna dla stworzenia pewnej atmosfery – podkreśla. Scenariusz filmu przygotowywany jest od kilku lat. Jego twórcy zbierają materiały, rozmawiają ze świadkami życia ks. Popiełuszki i ludźmi Kościoła. Julita Świercz-Wieczyńska, producentka filmu, wyjawiła, że budżet filmu zaplanowano na 10-15 mln zł. Wciąż trwają poszukiwania pieniędzy i rozmowy z inwestorami. W ten projekt może jednak włączyć się każdy – przez zakup płyty lub kasety z filmem dokumentalnym „Zwycięzcy nie umierają – opowieść o ks. Jerzym". Dochód ze sprzedaży przeznaczony zostanie na produkcję filmu fabularnego, a imiona i nazwiska darczyńców zostaną opublikowane na stronie internetowej www.popieluszko.pl, a potem zamieszczone w księgach pamiątkowych.

Zbigniew Zamachowski zagra jedną z drugoplanowych ról w filmie „Popiełuszko". Uczestniczył w konferencji prasowej zorganizowanej w Episkopacie Polski. Film powstanie w przyszłym roku. *Fot. Fotorzepa*

REKLAMA

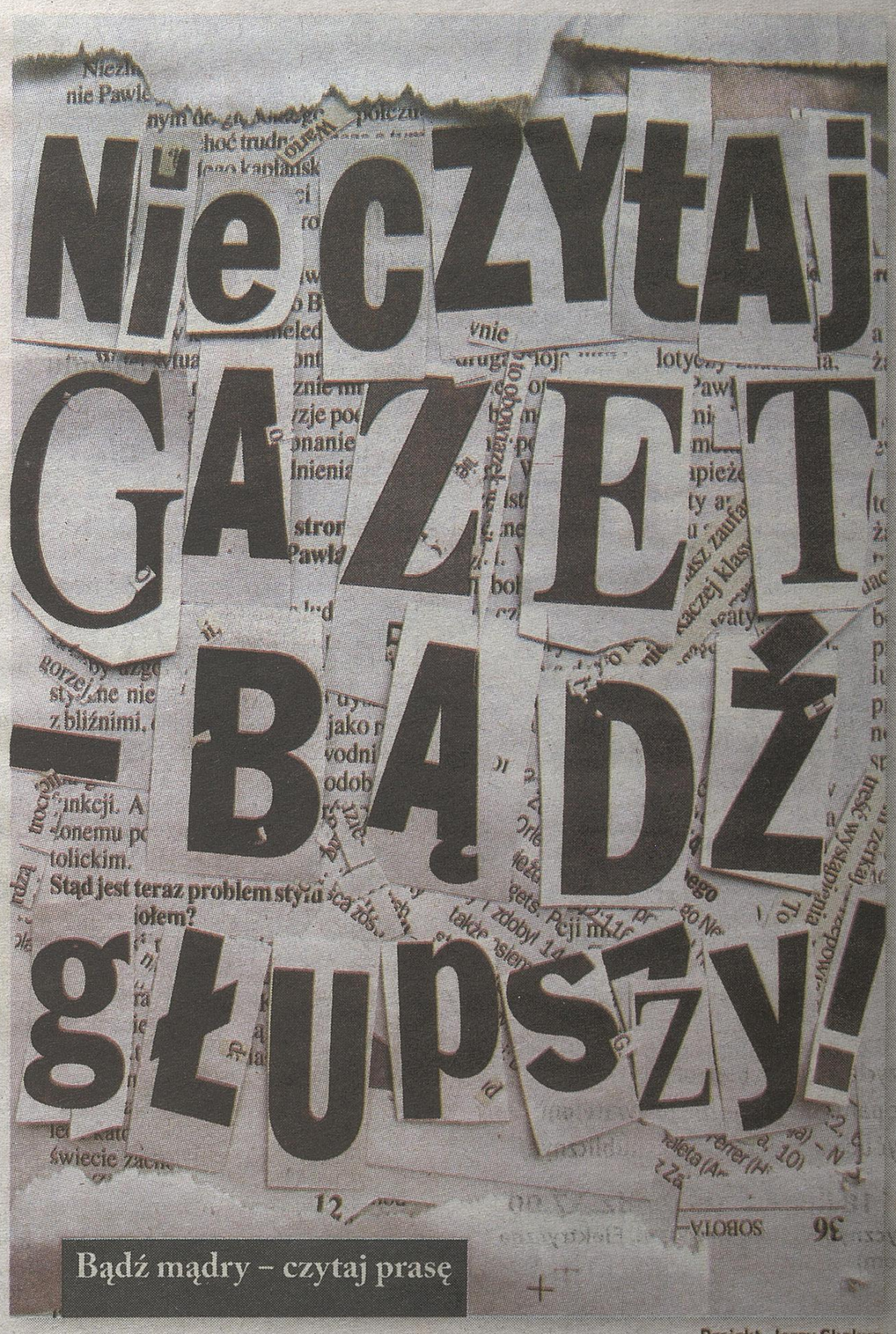

Projekt Jerzy Skakun

Ogłoszenie własne wydawcy, uczestnika akcji informacyjnej, zorganizowanej przez podmioty zrzeszone w Izbie Wydawców Prasy przy współpracy z Galerią Plakatu AMS

A1231305gwbo

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Maciej Zakościelny ma dziewczynę

Podkomisarz zakochany

Maciej Zakościelny, czyli podkomisarz Marek Brodecki z serialu „Kryminalni" emitowanego w TVN ma nową dziewczynę. Jest nią ciemnowłosa Katarzyna Grabowska. Para pokazuje się ostatnio często w warszawskich modnych dyskotekach.

25-letni aktor w ubiegłym roku skończył warszawską szkołę teatralną. Jeszcze w trakcie studiów zagrał epizodyczne role w znanych polskich serialach: „Plebanii" i „Na dobre i na złe", a także nieco większe role w serialach „Sfora" i „Samo życie". Zagrał też w kilku przedstawieniach oraz filmie kinowym „Stara Baśń". Popularność i uznanie krytyki przyniosła mu jednak rola podkomisarza w serialu „Kryminalni". Niemal z dnia na dzień stał się bardzo sławny. Kolorowa prasa zaczęła interesować się jego życiem, okrzyknięto go „polskim Bradem Pittem". On sam do tych doniesień nieco się dystansuje, ale nie narzeka na popularność. Nic dziwnego – każdy mężczyzna byłby zadowolony powodzeniem u płci przeciwnej. Wygląda jednak na to, że póki co aktor jest zajęty. Całą swą uwagę poświęca uroczej szatynce..... **(kul), fot. KAPiF**

Mucha z dekoltem

Samotna na wybiegu

Anna Mucha, czyli Madzia z serialu „M jak Miłość" nie rozpacza po zerwaniu z Kubą Wojewódzkim. Niedawno podczas akcji charytatywnej zorganizowanej przez modelkę Ilonę Felicjańską pojawiła się na „wybiegu" w mocno wydekoltowanej sukni przyprawiając męską część widowni o szybsze bicie serca...

Podczas imprezy zbierano pieniądze na wakacje dla dzieci chorych na raka. Dochód z imprezy wyniósł 14 tys. zł. Oprócz Muchy na wybiegu pojawiła się Kaja Paschalska znana z roli Oli z serialu „Klan". Miała na sobie dość śmiałą czerwoną sukienkę. Było też kilka znanych modelek: Ilona Felicjańska, Agnieszka Maciąg, Joanna Horodyńska. Nie wiadomo, co na to wszystko Kuba Wojewódzki. Reporterzy nie zauważyli go na imprezie. **(kul), fot. KAPiF**

Rodzinne problemy aktorki

Gwiazda ma kłopoty

Małgorzata Pieńkowska, czyli Maria z serialu „M jak Miłość" przeżywa problemy małżeńskie. Warszawską prasę obiegła wieść, że jej mąż, dziennikarz „Telewizji Plus" złożył w sądzie pozew o rozwód. Póki co jednak do rozwodu nie doszło, i choć małżonkowie na razie mieszkają oddzielnie, to jednak starają się zmienić panujący stan rzeczy. A mają się dla kogo starać: wychowują 14-letnią córkę, która, jak każde dziecko, mocno przeżywa taką sytuację.

Aktorka nie jest zadowolona z faktu, że po Warszawie biegają za nią paparazzi. Dotychczas bowiem nie była rozpoznawana na ulicy – w serialu występuje w peruce. W rzeczywistości jest brunetką i nosi okulary. Teraz, ponieważ jej zdjęcia regularnie ukazują się w kolorowych czasopismach, powoli traci swą anonimowość, z której była tak zadowolona. Mamy nadzieję, że wkrótce upora się ze swymi problemami, tak jak potrafi to robić kreowana przez nią bohaterka.

(kul), fot. KAPiF

Kożuchowska odpoczywa

Aktorka była mistrzynią sportu

Małgorzata Kożuchowska wyjechała na zasłużone wakacje, ale zanim to uczyniła, zwierzyła się dziennikarzom, że w młodości była mistrzynią sportową. Zdobyła między innymi srebrny medal za skok wzwyż Wojewódzkiej Federacji Sportu w Toruniu.

Po raz kolejny okazało się, że gwiazda serialu „M jak Miłość", w którym gra Hankę Mostowiak, jest bardzo wszechstronna. Jest aktorką Teatru Dramatycznego w Warszawie, gdzie gra w szeregu ambitnych przedstawieniach. Jednocześnie od kilku lat wciela się w postać Hanki Mostowiak, gra w innych filmach fabularnych oraz zajmuje się dubbingiem. Ostatnio użyczyła swojego głosu jednej z postaci kreskówki „Madagaskar". Wcześniej zajmowała się dubbingiem w takich znanych filmach animowanych, jak „Zakochany kundel" i „Zakochany kundel II", w kinowym hicie „W 80 dni dookoła świata". Przez kilka lat użyczała także swego głosu głównej bohaterce serialu animowanego dla dzieci „Aparatka", który non stop jest emitowany w płatnych kanałach dla dzieci dostępnych w telewizji kablowej. Aktorka niedawno zapowiedziała, że ograniczy liczbę przedsięwzięć, w których bierze udział.

(kul), fot. KAPiF

Simona promuje książkę

A Barbara czyta...

Agnieszka Fitkau-Perepeczko intensywnie promuje swoją ostatnią książkę „S jak serial. Na plan nie wpuszczać", w której znajdują się anegdoty z serialu „M jak Miłość" oraz wywiady z aktorami odtwarzającymi główne role. Ostatnio w jednym ze spotkań autorki z czytelnikami uczestniczyła też Teresa Lipowska, czyli Barbara Mostowiak z serialu „M jak Miłość". Aktorka czytała fragmenty książki, składała autografy i razem z panią Agnieszką odpowiadała na pytania dotyczące serialu.

Po raz kolejny okazało się, że polscy widzowie kochają ten serial i dlatego chętnie kupują książkę, w której opisane zostały kulisy serialu. Poza tym autorka potrafi zadbać o wspaniałą promocję swego dzieła: wcześniej w spotkaniach uczestniczyli inni znani aktorzy, a nawet mąż aktorki, Marek Perepeczko. On również czytał fragmenty książki poświęconej serialowi. Nie dziwi go również zainteresowanie widzów i czytelników: sam jest osobą niezwykle popularną z powodu swoich ról w dwóch znanych polskich serialach: „Janosiku" i „13 posterunku". Spokojnie więc znosi fakt, że jego żona jest obecnie oblegana przez dziennikarzy, widzów i fotoreporterów.

(kul), fot. KAPiF

JAK NIESIE PLOTKA

Wiecznie młoda Sharon

Sharon Stone zajęła pierwsze miejsce na liście wiecznie młodych gwiazd Hollywood. 47-letnia aktorka otrzymała najwyższe noty wydawców magazynu „In Touch" za oszałamiającą urodę utrzymywaną od lat bez pomocy chirurgów plastycznych. Na liście wiecznie młodych gwiazd showbiznesu znalazły się też: Andie Macdowell, Sheryl Crow i Michelle Pfeiffer.

Sean nie napisze autobiografii

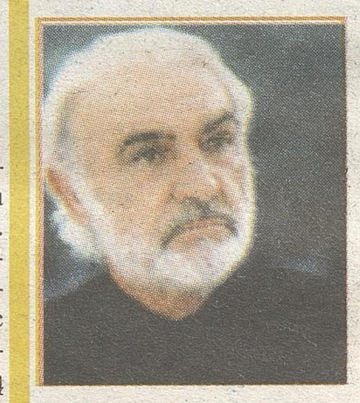

Sean Connery zrezygnował z zamiaru wydania autobiografii i zwrócił wydawnictwu Harper Collins 1,7 mln dolarów zaliczki. Szkocki gwiazdor już dwukrotnie przymierzał się do spisania swoich wspomnień, jednak ostatecznie postanowił zarzucić projekt. „Sean nie potrzebuje pieniędzy, więc jego jedyną motywacją było wyjaśnienie kilku spraw z przeszłości, ale w wieku 74 lat oglądanie się w przeszłość jest bardzo wyczerpujące emocjonalnie – wyjaśnia współpracownik aktora.

Katie przymierza ślubną suknię

Przyszła żona Toma Cruisa – Katie Holmes – została przyłapana w sukni ślubnej. Założyła ją dla potrzeb sesji zdjęciowej dla sierpniowego wydania magazynu „W". Fotografie przyszłej panny młodej ilustrują artykuł, w którym aktorka wypowiada się na temat swojego nowego związku. „Tom i ja zawsze będziemy żyli w fazie miesiąca miodowego – zapowiada Katie dodając, że „Tom jest „niesamowitym facetem".

Johnny był nieśmiały

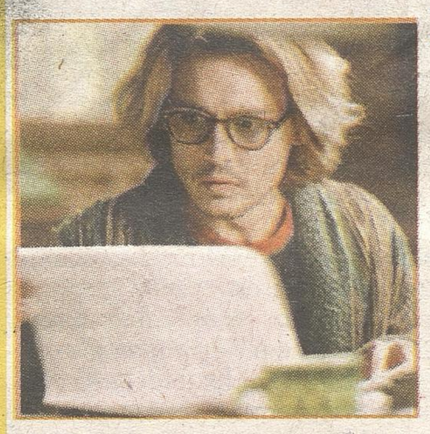

Słynny aktor Johnny Depp wierzy, że jego uzależnienie od alkoholu było wynikiem zbyt szybkiej drogi na szczyt kariery. Gwiazdor twierdzi, że zaczął pić, ponieważ był onieśmielony swoją sławą i czuł się bardzo nieszczęśliwy. „Chodziłem wtedy na wiele przyjęć i musiałem się upijać, żeby móc je jakoś przetrwać" – wyjaśnia. – Teraz myślę, że chciałem przestać czuć cokolwiek.

Angelina znowu adoptowała dziecko

Angelina Jolie w towarzystwie Brada Pitta pojawiła się w stolicy Etiopii, by adoptować osieroconą dziewczynkę. Gwiazdorzy do Addis Abeby przylecieli własnym odrzutowcem. Oprócz Jolie i Pitta na pokładzie znalazł się także trzyletni syn aktorki Maddox. Aktorka pięciomiesięcznej dziewczynce nadała imię Zahara. Jak przyznał Tesfeye Berhu, kierownik organizacji Wide Horizons zajmującej się pośrednictwem w adopcji, dziewczynka została zbadana na obecność wirusa HIV. Wynik okazał się negatywny.

Clooney inwestuje w hotelarstwo

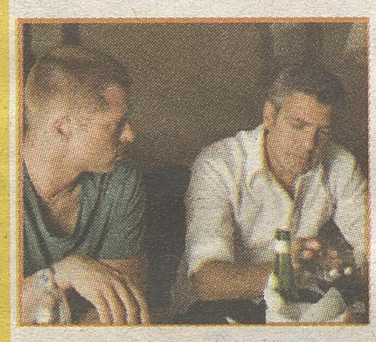

George Clooney postanowił – razem ze swoim kolegą Bradem Pittem – zainwestować w hotelarstwo. Na początek wybrali Las Vegas. Na mocy umowy, jaką aktorzy zawarli z mężem Cindy Crawford, Rande Gerberem, budowa ich hotelu wraz z kasynem rozpocznie się w styczniu 2006 r. Teraz panowie mają przede wszystkim zająć się reklamą hotelu.

Salma chciała być gimnastyczką

Salma Hayek ciągle żałuje, że w dzieciństwie nie została gimnastyczką, ponieważ bardzo chciałaby reprezentować swój kraj na całym świecie. Aktorka otrzymała propozycję ćwiczenia w narodowej reprezentacji Meksyku, jednak jej ojciec nie wyraził zgody na dalekie podróże dziecka. „Miałam do niego o to pretensje, a nawet chciałam uciec z naszego miasteczka. Zawsze żałowałam, że nie zostałam gimnastyczką, ale mojego ojca uwielbiam – mówi Salma.

Al Pacino i modelka

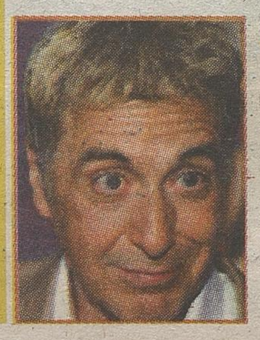

Słynną modelka Elle Macpherson była widziana w restauracji „Il Sole" w Los Angeles na intymnej kolacji z Alem Pacino. Złośliwi mówią, że jednym z problemów nowego związku może być... wzrost. 43-letnia Elle Macpherson jest bowiem aż o 13 centymetrów wyższa od 66-letniego Pacino

DN (opr. na podst. Internetu)

MASZ Z NIĄ 160 MINUT

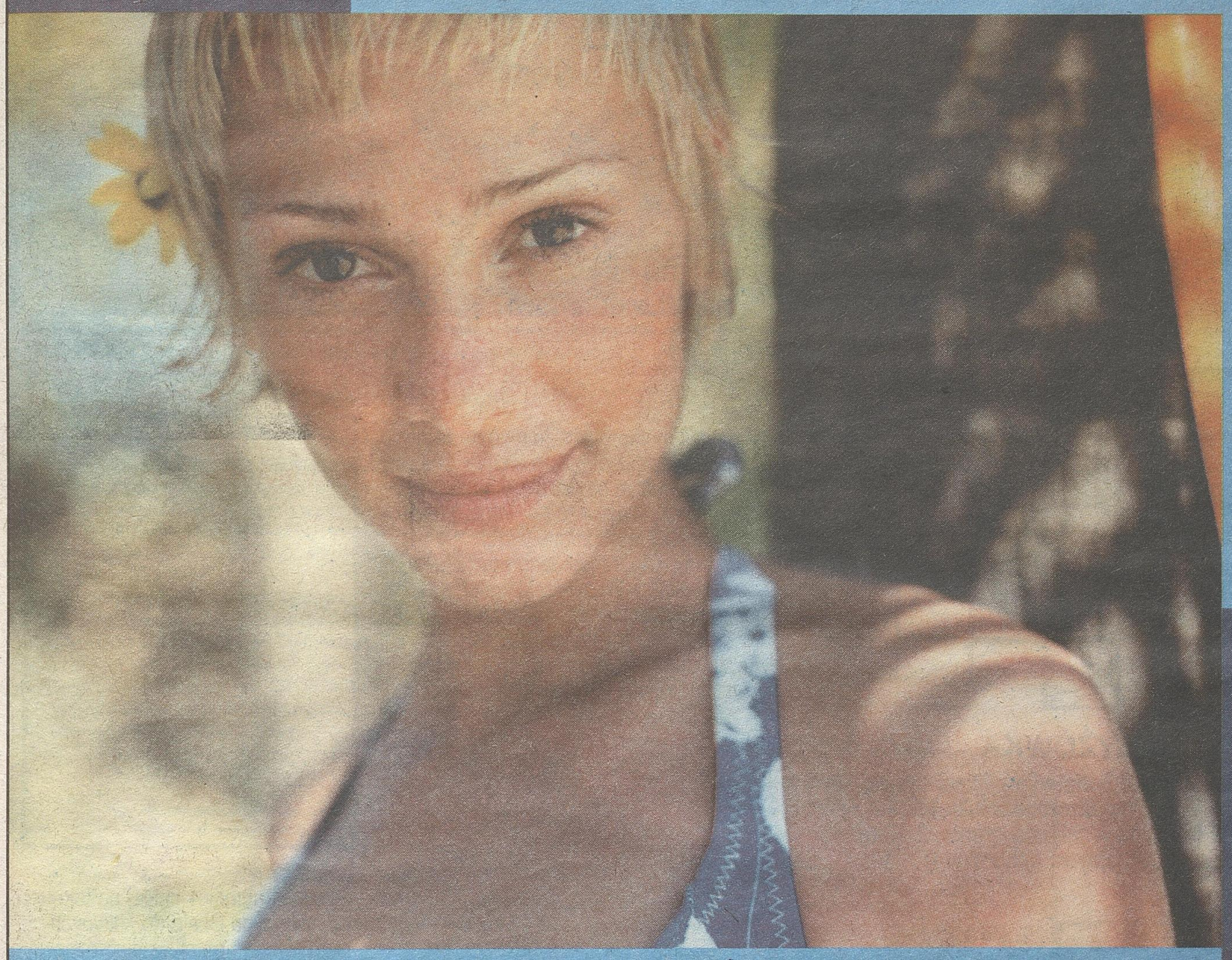

NOKIA 6610i

1 ZŁ NETTO
(1,22 ZŁ Z VAT)

tylko 30 złotych za 160 minut

SKORZYSTAJ Z NIEZRÓWNANEJ OFERTY DLA FIRM, A DOSTANIESZ 160 MINUT NA POŁĄCZENIA W SIECI ERA ORAZ Z TELEFONAMI STACJONARNYMI ZA JEDYNE 30 ZŁ NETTO (36,60 ZŁ Z VAT). DODATKOWO, MOŻESZ MIEĆ DARMOWE ROZMOWY MIĘDZY PRACOWNIKAMI TWOJEJ FIRMY.

era
BIZNES
MOŻESZ WIĘCEJ

SPRAWDŹ WWW.ERA.PL LUB DZWOŃ 0 801 602 602

OPŁATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI, Z KTÓREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE.
SZCZEGÓŁY WARUNKÓW OFERTY PROMOCYJNEJ W REGULAMINIE DOSTĘPNYM W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Jak Wam się wypoczywa? Pewnie jesteście już opaleni i zadowoleni. Jeszcze za wcześnie żeby martwić się końcem wakacji i mam nadzieję, że nie zawracacie sobie tym głowy. Cieszcie się słońcem i nie zapominajcie o mnie. Koniecznie przysyłajcie wakacyjne pocztówki i zabawne wakacyjne zdjęcia. Chętnie je obejrzę i opublikuję, żeby i Wasi koledzy mogli je zobaczyć. Tak jak dotychczas możecie też układać swoje zadania i łamigłówki. Postaram się je zamieszczać, a najciekawsze – raz w miesiącu – będę nagradzać. Pamiętajcie, to Wasza strona i możecie pomagać mi w jej redagowaniu.

Marek

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 115. otrzymują: Dawid Guryniuk z Hajnówki, Adrianna Domurat z Wizny oraz Kamil i Mateusz Puczel z Białegostoku. Gratuluję. Dzieciom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą, Kamila i Mateusza zapraszam po odbiór nagrody do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety przy ul. Suraskiej 1 w Białymstoku.

117 współczesna DZIECIOM

Co sądzicie o takiej wakacyjnej zabawie? Prawdę powiedziawszy, mnie podoba się bardzo. Wydarzenie upamiętnione na zdjęciu miało miejsce na zamku w Chudowe. W ten niezwykły i co tu dużo mówić, oryginalny sposób obchodzono tam święto błota. Nie było to jednak zwykłe błoto, ale lecznicze – borowina. Myślę, że to naprawdę fajna zabawa, w sam raz na wakacje. Musi jednak spełniać parę warunków: powinna być bezpieczna i... dobrowolna. Na pewno nie sprawi radości tym, którzy zostaną podstępnie wrzuceni do błota. Aha i jeszcze jedno. Zanim zaczniecie się bawić, musicie upewnić się co na to wasze mamy – w końcu to one najczęściej zajmują się praniem... Fot. FOTORZEPA

JOLKA

Do diagramu wpisz rozwiązania tak, aby wszystko się zgadzało, to znaczy, by diagram był cały prawidłowo zapełniony. Utrudnieniem jest brak numerów porządkowych, ułatwieniem zaś litery zamieszczone w diagramie.

● inaczej usterka ● wyrzuca ją wulkan ● papuga z długim ogonem i pięknymi kolorowymi piórami ● pomieszczenie, w którym odbywają się lekcje ● można jej komuś udzielić ● obchodzi imieniny 24 grudnia ● podobny do raka, żyje w morzu ● bajkowy, najsilniejszy niedźwiadek świata ● dużo drzew owocowych

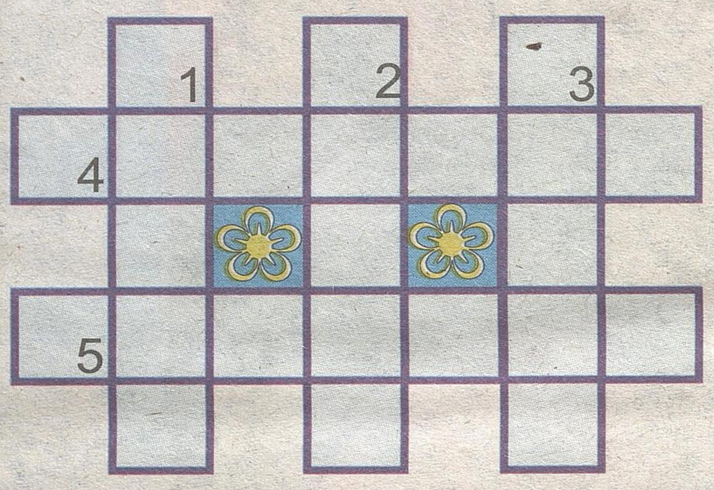

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: **4. Sierotka, bohaterka pięknej książki Marii Konopnickiej. 5. Wypuszczana z łuku lub kuszy.**
PIONOWO: **1. Niejedna w talii, do grania. 2. Bardzo nie lubią kotów. 3. Przepływa przez Warszawę.**

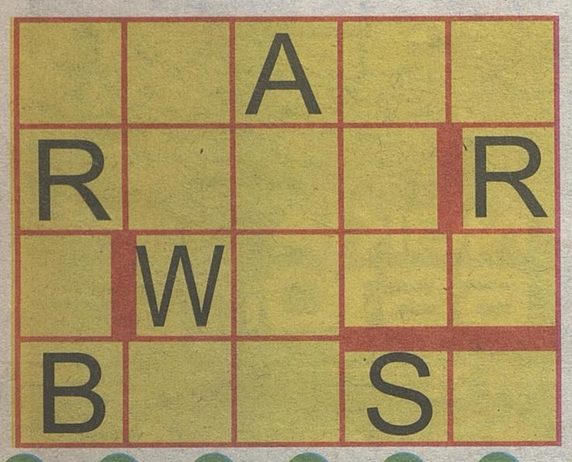

KWADRACIK MAGICZNY

1	2	3
2		
3		

1. Od zachodu do wschodu słońca. 2. Uroczysty wiersz sławiący jakąś osobę lub doniosłe wydarzenie historyczne. 3. Angielska miara długości.

TANGRAM

Chcę Wam zaproponować nową zabawę umysłową. Właściwie nie jest ona nowa, bo ludzie bawią się w nią od niepamiętnych czasów, a i na naszej stronie, parę lat temu zamieszczałem tangramy. Cóż to jest tangram? Z pewnością wielu z Was wie, jednak dla tych, którzy nie wiedzą wyjaśniam: jest to bardzo ciekawa łamigłówka polegająca na układaniu przeróżnych figur z wykorzystaniem tych samych elementów. A więc do dzieła!

Rys. nr 1

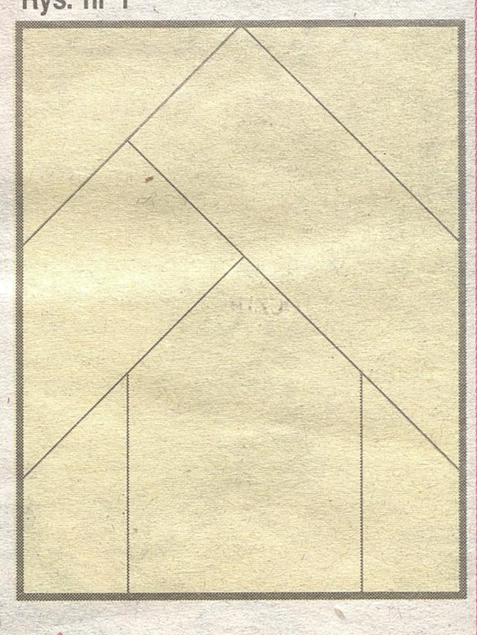

Rysunek numer 1 naklej na tekturkę (przyda Ci się do kolejnych łamigłówek) i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych 7 kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz na niej jak ułożyłeś poszczególne elementy. Powodzenia.

Rys. nr 2

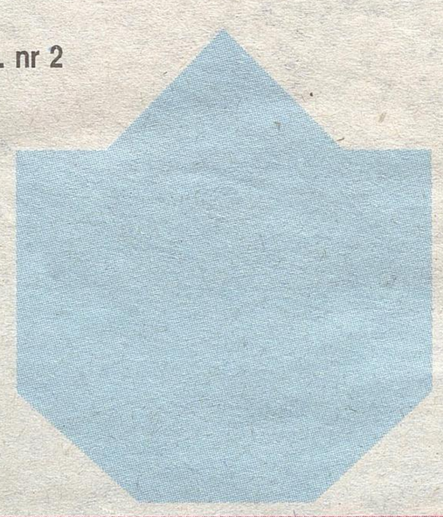

PRENUMERUJESZ ZYSKUJESZ!

Specjalnie tylko dla Prenumeratorów supernagrody w zdrapce Gazety Współczesnej: „GRAJ W ZIELONE”

odkurzacz piorący

kamera cyfrowa

nowoczesna pralka automatyczna

Prenumeratę na sierpień można wykupić w najbliższym oddziale Ruchu, w każdym urzędzie pocztowym lub u swojego listonosza **do 20 lipca**

GAZETA współczesna

DODATKOWO otrzymasz zupełnie **za darmo 2 zeszyty** z serii Tajemniczy Świat Ziół do Twojej kolekcji, a prenumerując „GW” **zaoszczędzisz w sierpniu 8 zł**

Nie przegap takiej szansy, zaprenumeruj „Gazetę Współczesną”

PORTA DRZWI

Firma Porta KMI System w Ełku poszukuje kandydatów do pracy na wydziałach produkcyjnych:

- prowadzących - operatorów
- maszyn produkcyjnych
- pracowników produkcji podstawowej

wymagania:

- wykształcenie min. zawodowe (preferowane średnie)
- mile widziana znajomość obsługi maszyn (frezarki, okleiniarki)
- dyspozycyjność
- uregulowany stosunek do służby wojskowej

Oferty pisemne (list motywacyjny oraz CV) prosimy przesyłać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia na adres:

PORTA KMI SYSTEM sp. z o.o.
ul. Strefowa 6/8
19-300 Ełk
e-mail: anna_guzowska@porta.com.pl

N356205geb2

SKLEP FIRMOWY

BIAFORM SA

ZPS BIAFORM S.A.

oferuje do sprzedaży:

brykiet opałowy

w promocyjnej cenie

244 zł/tona
cena brutto

Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 24
tel. (085) 74 07 930, 74 07 900 w.202
e-mail: sklep@biaform.com.pl

3705O5gwbh

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku

AKREDYTACJA
Fundacji Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych
JEDYNA W REGIONIE !

SKŁADAJĄCYM DOKUMENTY DO 24 LIPCA
KURS Z MATEMATYKI GRATIS !

Ekonomia
Specjalności:
rachunkowość
zarządzanie przedsiębiorstwem
handel zagraniczny
bankowość i finanse przedsiębiorstw
europeistyka
ekonomika turystyki
informatyka stosowana (wyłącznie na studiach dziennych)

Informatyka i ekonometria
Specjalność:
informatyka gospodarcza

Stosunki międzynarodowe
Specjalności:
europeistyka
handel zagraniczny
obsługa ruchu granicznego
dziennikarstwo i komunikacja społeczna

Studia podyplomowe
- Informatyka i technologie informacyjne dla nauczycieli
- Zarządzanie wiedzą w organizacji
- Nowoczesne systemy zarządzania marką, produktem i infomacją w turystyce
- Obsługa finansowo - księgowa przedsiębiorstwa w Unii Europejskiej
- Biznes - Unia Europejska - Język obcy
- Audyt wewnętrzny - audyt funduszy – unijnych - kontrola wewnętrzna

15-732 Białystok, ul. Choroszczańska 31, tel./fax (85) 65 20 925
www.wse.edu.pl, e-mail: wse@wse.edu.pl

R377505gwbh

Wójt Gminy Filipów ogłasza pierwszy publiczny przetarg **ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej ozn. nr. geod. 114/1 o pow. 0,4575 ha położonej w obrębie ewidencyjnym GARBAS II, gm. Filipów**, w tym: Ps V - 0,3326 ha, Ls V - 0,0023 ha, nieużytki - 0,1226 ha **stanowiącej własność Gminy Filipów**.
Jest to działka po zabudowie siedliskowej i posiada dostęp do drogi ozn. nr geod. 114/2 i 113/1.
Forma sprzedaży - własność.
Cena wywoławcza - 25.449,00 zł.
Dla nieruchomości urządzona jest księga wieczysta w Sądzie Rejonowym w Suwałkach VI Wydziale Ksiąg Wieczystych o **Nr. 27397**.
Nieruchomość jest wolna od długów, zobowiązań i obciążeń hipotecznych.
Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Filipów nieruchomość leży na terenie użytkowanym rolniczo w strefie ochrony wód powierzchniowych.
Przetarg odbędzie się w dniu 26 sierpnia 2005 r. o godz. 11.00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Filipów, ul. Garbaska 2.
Wadium w kwocie 5.090,00 zł należy wpłacić na konto Urzędu Gminy Filipów - **Bank Spółdzielczy Rutka Tartak Oddział w Filipowie Nr 22 93670007 0020 0000 0156 0001** w terminie na 3 dni przed otwarciem przetargu, tj. najpóźniej do dnia **22 sierpnia 2005 r.** Dowód wpłaty należy okazać w dniu przetargu.
Cena nabycia działki stanowi kwotę wylicytowaną w przetargu. W przypadku uchylenia się nabywcy od zawarcia umowy kupna-sprzedaży wadium nie podlega zwrotowi.
Koszty sporządzenia aktu notarialnego i opłaty sądowej ponosi kupujący.
Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży i warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Filipów, pokój nr 5 w godzinach pracy urzędu, lub nr tel. (0-87)569-60-23. Nieruchomość będącą przedmiotem przetargu można obejrzeć po uprzednim uzgodnieniu terminu. Wójt gminy może odwołać ogłoszony przetarg jedynie z uzasadnionej przyczyny, informując o tym niezwłocznie w formie właściwej dla ogłoszenia o przetargu.

R218205gsbs

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

R353405gwbh

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O. TARTAK SUPRAŚL
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 718 30 70
fax 718 33 55
- *elem. budow. szkielet.*
- *więźby i łaty*
- *podłoga*
- *szalówka imitująca bale*
- ***impregnacja***
- *transport*

SUSZENIE TARCICY RATY
pon.-pt. 7.00-15.00
soboty 8.00-13.00

R351505gwbh

Zakład Energetyczny Białystok S.A.
15-950 Białystok, ul. Elektryczna 13
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA WYKONANIE:
Dostawy sprzętu komputerowego dla potrzeb ZEB S.A.
Numer postępowania: TT/35/2005

Przedmiot zamówienia obejmuję dostawę następującego sprzętu komputerowego:
- 250 szt. komputerów Hawlett-Packard dx2000 PE007EA
- 250 szt. monitorów Hawlett-Packard L1702 P9621D
- 10 szt. komputerów Hawlett-Packard dx6120 PW289ES Home Edition
- 10 szt. monitorów Hawlett-Packard L1902 P9602A
- 26 szt. pamięci RAM DDR 512MB KVR400X64C25/512
- 12 szt. drukarek Hawlett-Packard LaserJet 1320N
- 5 szt. drukarek Hawlett-Packard LaserJet 1320
- 12 szt. urządzeń wielof. Hawlett-Packard LaserJet 3380
- 1 szt. drukarka Hawlett-Packard DeskJet 6840
- 12 szt. notebook'ów CALIFORNIA ACCESS 7000 2.4 Combo 15''
- 4 szt. notebook'ów FUJITSU-SIEMENS LifeBook E8020
- 1 szt. notebook TOSHIBA Satellite A50-109
- 3 szt. printserwer'ów Lantronix LPS1-T-02
- 5 szt. UPS'ów APC CyberFort 500 (BF500-FR)
- 8 szt. nagrywarek Hawlett-Packard DVD-635i BOX black

Wymagany termin realizacji zamówienia: 4 tygodnie od daty podpisania umowy. W przedmiotowym postępowaniu nie mają zastosowania przepisy ustawy o zamówieniach publicznych. Podstawa prawna -art. 122 ust. 1 pkt 3 i art. 123 ustawy Prawo zamówień publicznych z dnia 29 stycznia 2004 r. (Dz. U. nr 19 z 2004 r. poz. 177 wraz z późniejszymi zmianami).
O udzielenie zamówienia mogą ubiegać się wykonawcy, którzy spełniają warunki określone w SWO.
Specyfikację Szczegółowych Wymagań Ofertowych (SWO) można uzyskać w: Zakładzie Energetycznym Białystok S.A. -Wydział Logistyki i Zamówień Publiczny6ch tel.: (085)740-52-98, Budynek H, pok. 101, ul. Elektryczna 13, 15-950 Białystok.
Osoby upoważnione do udzielenia informacji: w sprawach przedmiotu zamówienia -Wojciech Cichoń, tel.: (085)740-55-30; w sprawach innych postanowień SWO -Adam Gołąbek, tel.: (085)740-52-98.
Oferty należy składać do godz. 10.00 dn. 1.08.2005 r. w kancelarii Zakładu Energetycznego Białystok S.A., w Białymstoku przy ul. Elektrycznej 13.
Otwarcie ofert nastąpi w dn. 01.08.2005 r. o godz. 10.30 w siedzibie Zakładu Energetycznego Białystok S.A., w Białymstoku przy ul. Elektrycznej 13 - Świetlica.
Kryteria oceny ofert oraz ich waga:
1. cena (koszt dostawy) 90%
2. warunki serwisu gwarancyjnego (czas usunięcia awarii) 10%

Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

R1349705gwbo

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARES" S.A. w Suwałkach
Ul. Noniewicza 12A
16-400 Suwałki
tel.: (087) 566 61 06, 566 70 35
fax: (087) 566 74 97

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARES" S.A. w Suwałkach zaprasza mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa z województwa podlaskiego do skorzystania z

FUNDUSZU POŻYCZKOWEGO

pożyczki na cele inwestycyjno-obrotowe
oprocentowanie stałe - 6,24 %
okres spłaty - do 3 lat
Termin składania wniosków - do 22 lipca 2005 roku
Kontakt: ul. Noniewicza 12A, sekretariat: (0-87)566-61-06
strona www: http://ares.suwalki.pl e-mail: arrares@ares.suwalki.pl

R218505gsbs

BURSA SZKOLNA
zaprasza wszystkie chętne osoby do zamieszkania w roku szkolnym 2005/2006 i oferuje:
- **pokoje trzyosobowe**
- **urozmaicone wyżywienie**
- **atrakcyjne spędzanie czasu wolnego min. siłownia, biblioteka)**
- **dobre warunki do nauki**
- **UMIARKOWANE CENY**

Nasz adres: Bursa Szkolna, ul. Dobra 3
15-034 Białystok, tel. (085) 732-69-89

N1300305gwbo

PRACA

ZATRUDNIĘ

AGENCJA „Arsen" zatrudni negocjatorów i kontrolerów na teren Augustów. ☎(087)565-32-85 do 87, lub ☎(0-87)643-28-31 wew. 21.

ATRAKCYJNA płaca, praca w gospodarstwie mlecznym. ☎(0-86)476-06-21.

BLACHARZA, lakiernika samochodowego. ☎0-602-352-508.

DO serwisu blacharsko-lakierniczego zatrudnię lakiernika, pomocnika lakiernika z doświadczeniem oraz do przyuczenia (preferowani absolwenci szkół mechanicznych). Białystok, Bracka 9, ☎741-54-82.

FABRYKA Okien i Drzwi „DOBROPLAST", Laskowiec Stary 4, zatrudni osoby do pracy: na produkcji; do biura; kierowców (umowa o pracę). Tewlefon: (086)276-35-83.

FIRMA poszukuje osoby na stanowisko kierownicze obowiązkowo język angielski (+ niemiecki), obsługa komputera. ☎0606-786-040.

FIRMA zatrudni 7 osób do promocji i sprzedaży: Łomża, godz. 8-16, ☎216-94-71.

KIEROWCÓW TIR, na stałe: (086)472-08-07, (086)217-70-14.

KIEROWCÓW z kat. C + E z 2-letnim doświadczeniem w krajach UE zatrudni firma międzynarodowa. ☎0-692-059-698 oddział Gliwice.

KOMBAJNISTĘ NA OKRES ŻNIW, WYSOKIE WYNAGRODZENIE, ZAKWATEROWANIE. ☎0693-068-015.

KUCHARZA, kucharkę z doświadczeniem. ☎0509-682-383.

MAGISTRA farmacji. ☎0501-218-182.

MECHANIKA: (086)472-08-07, (086)217-70-14.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym, wyżywienie, zamieszkanie. ☎(0-87)562-42-13.

OPIEKUNKĘ do dziecka k. Grajewa. ☎0663-787-309.

OPIEKUNKĘ dwójki dzieci, mężczyznę w gospodarstwie rolnym k. Wąsosza. ☎0-660-230-086.

PIEKARZY i cukierników. Zakwaterowanie. Wysokie zarobki (pomorskie). ☎0-501-871-945, ☎0-500-478-138.

POTRZEBNY Kierownik Produkcji z doświadczeniem do Zakładu Mebli Kuchennych pod Warszawą, możliwość noclegów. ☎0604-407-045. e-mail:meble@javorimex.com.pl

USA - Loteria Wizowa. ☎(042)632-56-78 www.konsul.pl

W gospodarstwie rolnym. ☎0500-777-226.

W gospodarstwie, blisko Suwałk. ☎0693-467-782.

ZAINTERESOWANI: platformy wiertnicze. ☎(0-75)643-11-78, ☎-602-618-747.

ZARZĄDCĘ gospodarstwa - Olecko. ☎0602-46-59-16.

ZATRUDNIĘ pracowników fizycznych do segregacji złomu, spawaczy, kierowców samochodów ciężarowych (naczepy). Praca w Szepietowie z możliwością zakwaterowania. Kontakt: ☎(086)476-08-69, ☎0502-220-661.

ZATRUDNIMY magazyniera z uprawnieniami na wózek widłowy, Suwałki, ☎(0-87)566-08-64.

ZATRUDNIMY mężczyzn do produkcji okien PCV, Suwałki. ☎(0-87)566-08-64.

ZLECĘ wykoszenie 100 ha zbóż, okolice Hajnówki. ☎0-508-111-306.

ZSP Gimnazjum w Goniądzu zatrudni nauczyciela języka angielskiego.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

Ogłoszenia drobne także na str. 8-10.

16 lipca 2005 r.

w Krynicach 65
gm. Dobrzyniewo Kościelne odbędzie się

III PODLASKI POKAZ KONI ARABSKICH

Uroczyste otwarcie pokazu nastąpi o godz. 11.00
W programie m.in. konkurs dla publiczności z nagrodami
Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy

R377605gwbh

LISTY DO REDAKCJI

Szanowni Państwo

Przeczytałam artykuł zamieszczony w Magazynie „Gazety" pod tytułem „Chleba naszego powszedniego". To prawda, że wiele osób w niedziele zamiast iść do kościoła na mszę idzie do hipermarketu po zakupy.
Ja w niedzielę zakupy robię bardzo rzadko. Nawet nie dlatego, że mam coś przeciwko temu, po prostu nie pracuję, jestem emerytką. Siedzę w domu i mam czas codziennie wyjść do miasta i spokojnie kupić to, co mi jest potrzebne w osiedlowym sklepiku. Męczy mnie długa podróż autobusem do hipermarketu, tłok i hałas. Ale w zasadzie to ja nie o tym chciałam napisać.
Otóż uważam, że nie ma nic złego w tym, że ktoś, kto pracuje cały tydzień i nie ma czasu na zakupy wybierze się w niedziele do sklepu. Uważam jednak, że zakupy nie powinny być sposobem na życie, sposobem spędzania czasu. Jeśli ktoś ma czas na zakupy w niedzielę, powinien tez mieć czas na to, żeby iść w niedzielę do kościoła i pomodlić się. Bo to przecież jest najważniejsze. Tak mówią księża i tak powinno być.
A tymczasem ludzie nie idą do kościoła tylko pędzą na zakupy tak jakby od tego zależało ich życie. Z zakupów uczynili sobie religię. Kupują po to, żeby pochwalić się przed znajomymi, kolegami w pracy nową bluzką czy butami.
Ponieważ jestem emerytka, to mam dużo czasu na myślenie. I myślę sobie, że może ludzie by częściej chodzili do kościoła, gdyby tych kościołów w Białymstoku było więcej. Bo kościołów jest mało. Może młodzie tego nie widzą. Ale ja mam juz swoje lata i ciężko jest mi wdrapać się do autobusu, zwłaszcza zima. Kościołów powinno być tyle, żeby łatwo było do nich dojść, żeby było do nich blisko. I jakby tych kościołów było więcej, to nie byłoby takiego tłoku podczas mszy.
Jestem stara i szybko się męczę, nogi mnie bolą od stania w kościele. Ale uda mi się znaleźć wolną ławkę tylko wtedy, jeśli przyjdę prawie godzinę przed rozpoczęciem mszy, inaczej wszystkie ławki są zajęte. Dlatego chciałabym, żeby ławek w kościołach było więcej albo żeby każdy mógł w kościele postawić sobie swoją ławeczkę z tabliczką, że ona jest jego i żeby nikt inny na tej ławeczce nie siadał. Może wtedy ludzie by chętniej do tego kościoła chodzili.

Emerytka

Kącik samotnych serc

Mirek, lat 45: Mam 170 cm wzrostu, średnie wykształcenie. Jestem szczupły i bardzo samotny. Pracuję zawodowo. Lubię dobry film, zabawy i tańce, a także spacery we dwoje przy blasku księżyca. Jestem wolny, nie mam żadnych zobowiązań oraz nałogów, nie jestem karany. Poznam uczciwą panią bez nałogów i bez żadnych zobowiązań, za to z poczuciem humoru, w miarę zgrabną. Nie szukam przygód ani przelotnych znajomości, lecz stałego związku. Mieszkam w Białymstoku. Proszę, odezwij się. Czekam na poważne listy. Odpowiem na każdy list. (88532)

Samotny Rak, lat 52: Jestem rozwiedziony i poszukuję drugiej żony. Nie mam żadnych zobowiązań ani dzieci. Mieszkam na wsi i pracuję we własnym gospodarstwie rolnym. Poznam panią, na dobre i na złe, która obdarzy mnie uczuciem i dużą miłością, bo to w życiu jest najważniejsze, to liczy się najbardziej. Jak osiągnę wiek emerytalny, to sprzedamy gospodarstwo i przeniesiemy się do miasta. A zostało mi już tylko trzy lata do emerytury strukturalnej. Czekam na ciebie, twój list i telefon. Nie szukam przygód ani przelotnych kontaktów, poważnie myślę o życiu, szukam partnerki na stałe. Czekam na poważne oferty, odpowiem na każdą. Mieszkam pomiędzy Grajewem a Augustowem. (88533)

Uczciwy czterdziestokilkulatek: Jestem uczciwy, tolerancyjny, odpowiedzialny, dyskretny, z temperamentem. Chciałbym poznać panią odpowiedzialną, niezależną, w wieku od 18 do 40 lat. Może być panną albo mężatką zainteresowaną nawiązaniem znajomości. Chciałbym poznać kogoś na dłużej, z kim mógłbym miło spędzić czas. Zapewniam dyskrecję. (88534)

Kawaler, lat 30: Jestem spokojnym, uczciwym i wrażliwym chłopakiem o średnim wzroście i niebieskich oczach. Jestem bardzo samotny i chciałbym poznać jakąś panią. Mieszkam na wsi i tam pracuję. Poznam miłą i sympatyczną dziewczynę w wieku do lat 29, która wie co to jest miłość. Jeśli przypadniemy sobie do gustu, to liczę na trwały związek, nie wykluczam małżeństwa. Proszę o oferty ze zdjęciem i numer telefonu, który przyspieszy kontakt. Zdjęcie do zwrotu. Odpowiem na każdy list. Mieszkam w pobliżu Zambrowa. (88535)

Wolny, lat 28: Jestem kawalerem. Jestem szczupły, wysoki. Mam włosy koloru ciemny blond. Jestem katolikiem. Prowadzę dość duże i zmechanizowane gospodarstwo rolne. Szukam dziewczyny, która poważnie myśli o życiu, która chciałaby założyć rodzinę, która chciałaby mieszkać i pracować na wsi. Czekam na listy (zdjęcie mile widziane). Odpowiem na każdy poważny list. Nie szukam przygód, lecz trwałego związku opartego na miłości, wzajemnym szacunku i zrozumieniu. Proszę, napiszcie do mnie. (88536)

Aurelia, lat 30: Jestem blondynką o niebieskich oczach. Pracuję. Jestem osobą zaradną i komunikatywną. Mieszkam w Suwałkach. Poznam zadbanego pana. Pan nie powinien mieć żadnych nałogów i mieć do 35 lat. Powinien też mieć powyżej 170 cm wzrostu. Napisz, a być może okaże się, że to mnie właśnie szukasz, a ja Ciebie. Numer telefonu przyspieszy nasze spotkanie. Myślę o życiu poważnie. (88537)

Samotny 30-letni: Nie mam żadnych zobowiązań. Jestem kawalerem. Jestem szatynem o średniej budowie ciała. Pragnę poznać dziewczynę, która w życiu kieruje się zdrowym rozsądkiem i sercem, która logicznie potrafi docenić lojalność, zrozumienie, szacunek i wierność małżeńską. Zaliczany jestem przez znajomych do osób o dużym poczuciu humoru, odpowiedzialnych, twardo stąpających po ziemi. Odpiszę na każdy list. Jestem osobą samotną i tą drogą mam nadzieję poznać kobietę, która będzie dla mnie i w moim życiu bardzo ważna i bliska. Czekam na listy. (88538)

Samotny, lat 61: Tak mi się w życiu ułożyło, ze jestem samotnym kawalerem. Jestem juz na emeryturze kolejowej. Mam szczupłą budowę ciała i duży temperament. Nie mam żadnych nałogów i zobowiązań. Chciałbym kochać i być kochanym. Mam poczucie humoru i miłą aparycję. Jestem spokojnym mężczyzną, o dobrym sercu, czułym, opiekuńczym człowiekiem. Nie mam swojego mieszkania. Chciałbym poznać kobietę, której dokucza samotność i chciałaby znaleźć sobie towarzysza na dobre i na złe, na resztę życia. Wiek pani jest dla mnie bez znaczenia, ważne, żeby pani była samotna, żeby nie miała żadnych nałogów i zobowiązań i żeby miała jakieś mieszkanie. (88539)

Zdecydowany, lat 51: Jestem kawalerem bez zobowiązań i nałogów. Obecnie mieszkam na skraju Puszczy Knyszyńskiej. W najbliższym czasie pragnę nabyć ogród z mieszkaniem w pobliskim miasteczku. Dlatego chciałbym poznać panią wywodzącą się ze środowiska wiejskiego lub niewielkiego miasteczka. Pani może być panną albo wdową bez zobowiązań. Ważne, żeby chciała zawrzeć ze mną znajomość, która po pewnym czasie może przynieść pozytywne efekty i skutkować stałym związkiem, a nawet małżeństwem. Wyrażam prośbę o poważne propozycje. Odpowiem na każdy poważny list. Panie, które szukają tylko mocnych wrażeń, niech nie piszą. (88540)

Kotek, lat 24: Jestem przystojnym chłopakiem. Interesuję się muzyką, sportem oraz dobrą literaturą. Mam spokojne usposobienie. Lubię pisać listy i podróżować. Moim hobby jest także wędkarstwo. Marzę o tym, żeby poznać dziewczynę, która zaprzyjaźni się ze mną. Jeśli chcesz dowiedzieć się o mnie czegoś więcej, odpowiedz na moje ogłoszenie. Najbardziej czekam na listy z okolic Augustowa, bo mieszkam w pobliżu tego miasta i łatwiej byłoby nawiązać kontakt, spotkać się. Odpowiem na każdy list. (88541)

Kawaler, lat 50: Mieszkam na wsi razem z siostrą. Mam nieduże gospodarstwo, poza tym pracuję w zawodzie murarz-tynkarz. Nie mam żadnych nałogów. Brakuje mi miłości, może razem łatwiej nam będzie żyć? Może we dwoje łatwiej będzie przejść przez resztę życia. Napisz, a nie będziesz żałowała. Odpowiem na każdy list. Mieszkam w pobliżu Zambrowa. (88542)

Ełczanka, lat 54: Od dawna jestem rozwiedziona. Nie mam żadnych zobowiązań. Jestem osobą bardzo tolerancyjną. Jestem wysoka. Poznam pana w odpowiednim wieku. Pan powinien być odpowiedzialny i wysoki. Nie szukam przygód, lecz trwałego związku opartego na wzajemnym zrozumieniu i poszanowaniu. Poszukiwacze przygód niech nie piszą. Odpowiem na każdy list. (88543)

Rozwiedziony: Jestem szczupłym i wysokim mężczyzną po czterdziestce. Chciałbym poznać panią w wieku do lat 50, dziecko mile widziane. Jestem osobą bez nałogów. Z chęcią poznam panią spokojną, pracowitą, wyrozumiałą, stanu wolnego. Pani może pochodzić ze wsi. Ja jestem osobą pracowitą, staranną. Wychowuję samotnie syna. Jestem gotowy na stały związek z panią, która tak ja ma dość samotności. Odpowiem na każdy list. (88544)

Samotny, lat 24: Poznam rozsądną dziewczynę w wieku do 23 lat z Białegostoku lub z okolic. Mam 180 cm wzrostu, ważę 77 kg, wyższe wykształcenie. Jeżeli chciałabyś czasem wyjść na spacer lub na piwo, a nie masz z kim, to napisz do mnie. Może uda nam się razem pokonać samotność? (88545)

Rolnik, lat 52: Jestem tzw. starym kawalerem. Mieszkam samotnie na głuchej wsi i prowadzę gospodarstwo rolne. Poszukuję kobiety, która chciałaby zamieszkać ze mną, prowadzić gospodarstwo domowe i pomagać mi w pracy. Szukam pani uczciwej i pracowitej, spokojnej, której nieobca jest praca na roli i życie na wsi. Może panie poczują się urażone takim stwierdzeniem, ale nie szukam księżniczki. Księżniczki nie chcą mieszkać na wsi, tylko wolą w mieście. A ja jestem rolnikiem. (88546)

Kochani!
Na moim biurku piętrzy się sterta anonsów oczekujących na publikację. Im bliżej wakacji, tym przysyłacie więcej listów. Mam jednak dla Was dobrą wiadomość: w wakacje w „Kąciku Samotnych Serc" będziemy publikować nieco więcej anonsów niż wcześniej. Tak więc piszcie, moi drodzy, macie szansę na szybkie zamieszczenie anonsu.
Po raz kolejny przypominam, że nie podaję – ani telefonicznie, ani listownie informacji dotyczących autorów opublikowanych w „Gazecie" anonsów: nie podaję ani ich adresów, ani telefonów. Tak więc nie proście mnie o to. Jeżeli chcecie skontaktować się z autorem anonsu, napiszcie list, a ja wyślę go do niego pocztą. Po raz kolejny również przypominam o konieczności podawania na kopercie numeru porządkowego anonsu. Znowu musiałam wyrzucić kilka listów, bo choć ich autorzy zadali sobie dużo trudu i napisali długi list, to nie podali w nim ani swojego adresu, ani numeru anonsu.

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.
Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Nie snuj nadmiernie ambitnych planów. Teraz jest odpowiedni czas na prawdziwy relaks, a nie na podwojenie pracy. Niewykluczone, że rozmowa z pewną Panną wpłynie na Ciebie naprawdę uspokajająco. W sprawach finansowych wykaż się przezornością.

BARAN 21 III - 20 IV

Możesz być już naprawdę zmęczony. Pozwól sobie na odpoczynek, nawet kosztem odłożenia pewnych spraw na później. Pozytywnie załatwisz jakieś kwestie zawodowe. Życie uczuciowe zacznie nabierać rozmachu. Warto skupić się na sferze prywatnej.

RAK 23 VI - 22 VII

Nie daj sobie wmówić tego, na co po prostu się nie zgadzasz. Wiele możesz zrobić i to nie raniąc ludzi, których masz dookoła siebie. Nowe wiadomości powinny wprawić Cię w dobry nastrój. Zapowiedź końca problemów finansowych. Niedzielny obiad połączony z udanym spotkaniem.

WAGA 24 IX - 23 X

Lepiej nie szukaj wsparcia u przypadkowych osób. Czasami warto pewnymi sprawami nie dzielić się z innymi. Będziesz aktywnie kontynuować rozpoczęte sprawy. Nawet, jeżeli masz przed sobą spiętrzenie zadań, to ze wszystkim się uporasz.

WODNIK 21 I - 19 II

Przeżyjesz zarówno miłe chwile, jak i trudne sytuacje. Cóż, chyba by było lepiej, żebyś naprawdę zdecydował się czego chcesz. Postarasz się o więcej ruchu. Niewykluczona codzienna porcja porannej gimnastyki. Koncentracja na kwestiach rodzinnych.

BYK 21 IV - 21 V

Niewykluczone, że pokusisz się o jakieś zmiany. Masz teraz najróżniejsze pomysły. Korzystając z wolnego czasu, możesz pokusić się przynajmniej o częściową ich realizację. Definitywnie zakończysz stare sprawy, czym sprawisz radość bliskiej osobie.

LEW 23 VII - 23 VIII

Jeżeli chcesz zmienić coś na lepsze w sprawach zawodowych, teraz możesz się za to zabrać. Z prawdziwą przyjemnością zadbasz o nowe znajomości. Prawdziwie optymistyczny nastrój. Na pewno postarasz się nie łączyć interesów z życiem rodzinnym.

SKORPION 24 X - 22 XI

Tak to czasami bywa, będziesz musiał wysłuchać pretensji bliskiej osoby. Jest szansa, że wiele spraw wyjaśnicie sobie. Satysfakcja z wysiłku i nienajgorsze korzyści finansowe. Bardzo dobra wiadomość od pewnego Wodnika z dalszej rodziny.

RYBY 20 II - 20 III

Przyjaznym uśmiechem gór nie przeniesiesz, ale jakieś rzeczy na pewno uprościsz. Pohamuj się z udzielaniem dobrych rad pewnemu Skorpionowi. Chyba nie chcesz brać na siebie odpowiedzialności za czyjeś poczynania. Dobra pamięć będzie teraz prawdziwym sprzymierzeńcem.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Wyrozumiałość jest niewątpliwie Twoją mocną stroną. Jednak czasami możesz pokusić się o stawianie własnych warunków. Wreszcie uwolnisz się od monotonii dnia codziennego. A sympatyczny Rak zacznie wnosić do Twojego życia więcej kolorów.

PANNA 24 VIII - 23 IX

Uważniej zaczniesz słuchać tego, co mówią inni. Udane odnowienie starych znajomości. Zapowiada się mnóstwo spotkań i rozmów. Przed Tobą wzrost pewności siebie i większa odpowiedzialność. Pozbędziesz się uczucia skrępowania i wyzwolisz z jakiegoś układu.

STRZELEC 23 XI - 22 XII

Uwierz w sens pomocy przyjaciela. Z pewnymi sprawami razem łatwiej sobie poradzicie. Nie pozwolisz sobie na żadne zaniedbania. Możesz mieć ochotę dokładnie przyjrzeć się sytuacji. Masz prawo taktownie wycofać się z niewygodnych układów.

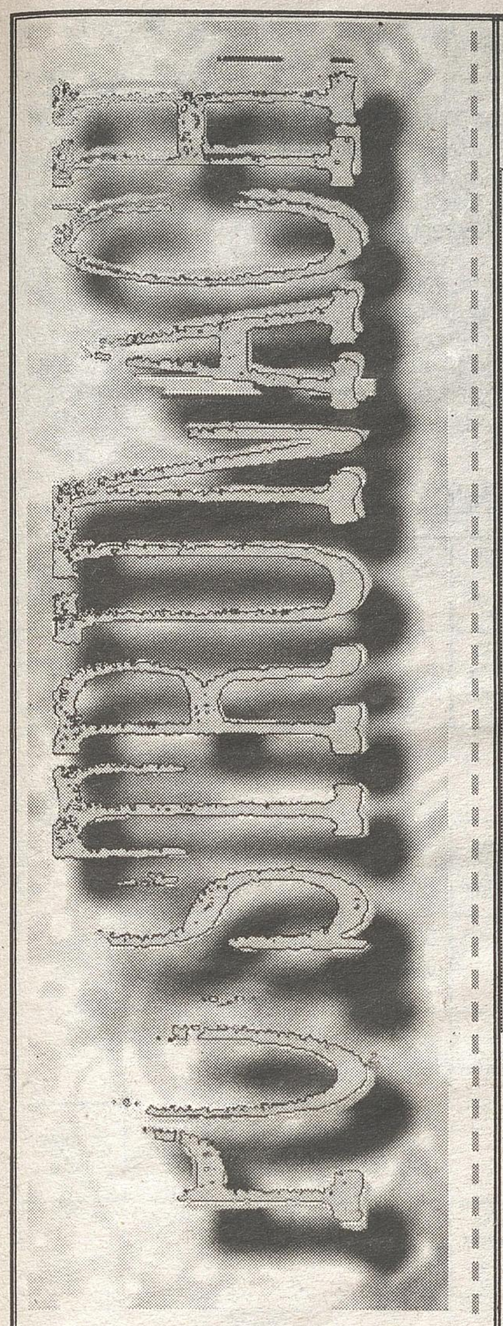

ZE SŁUCHU

Mariah Carey pokazała pierś

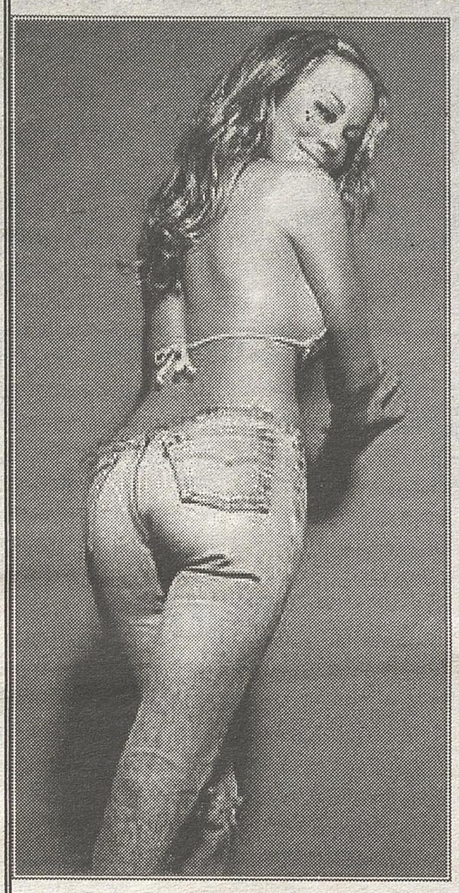

Podczas koncertu w Niemczech, Mariah Carey pokazała swoim fanom znacznie więcej niż oczekiwali. Kłopoty z garderobą doprowadziły do tego, że na koncercie w Karlsruhe... „błysnęła" nagą piersią. Obsługa zachowała jednak zimną krew i niemal natychmiast wyłączyła światło, a niektórzy z fanów nawet nie zorientowali się, co się stało. Według MTV, tuż po tym jak zgasło oświetlenie, Mariah żartobliwie powiedziała przez mikrofon: „Albo ktoś przyniesie mi kurtkę, albo koniec imprezy. Wszyscy wiemy jak szybko te zdjęcia mogą okrążyć świat." Pod osłoną ciemności, trzymając „górę" w garści, uciekła za kulisy, gdzie szybko dokonano poprawek. Show do samego końca przebiegał już bez kłopotów.

Jacksona kłopotów ciąg dalszy

Firma doradztwa finansowego Prescient Acquisition Group Inc. pozwała Michaela Jacksona do sądu. Domaga się od niego – bagatelka! – 48 mln dolarów. Prescient Acquisition Group Inc. twierdzi, że pomogła w załatwieniu pożyczki dla Jacksona, ale ten nie zapłacił za usługę. Pozew wpłynął do sądu w Nowym Jorku 11 lipca. Firma twierdzi w nim, iż pomogła Królowi Popu w załatwieniu inwestora, który pokrył jego długi wobec Bank Of America.
Jackson, jeśli zostanie uznany winnym, może mieć poważne kłopoty finansowe. Jego długi sięgają bowiem 270 mln dolarów, zaś niezapłacone rachunki opiewają na sumę 10,5 mln dolarów. Być może artysta zostanie zmuszony do sprzedaży praw do katalogu The Beatles, które warte są obecnie około 500 mln dolarów.
To kolejny pozew przeciwko gwiazdorowi od czasu zakończenia sprawy o molestowanie seksualne nieletniego chłopca. Kilka tygodni temu 66-letnia Donna Kyman we wniesionym przeciwko gwiazdorowi pozwie, stwierdziła, że została pogryziona przez psa rasy husky, który wybiegł z rezydencji Jacksona w Encino, a należy do jego bratowej. Do sytuacji ponoć doszło 7 czerwca i chociaż pies był szczepiony, w kagańcu to staruszka i tak, według pozwu, doznała obrażeń fizycznych, psychicznych oraz emocjonalnych, co spowodowało u niej trwały uraz.

Spice Girls razem, ale osobno

Dziewczyny ze Spice Girls nagrywają nową płytę, która trafi na rynek w przyszłym roku, osobno. Brak porozumienia między nimi sprawił, że nie przebywają razem w jednym studiu. Mel C i Emma Burton są w Londynie, Geri Halliwell nagrywa w trakcie swoich wakacji w południowej Francji, Victoria Beckham – w Madrycie, a Mel B – w Los Angeles.
Anonimowy informator powiedział dla brytyjskiego tabloidu „The Sun": – Dziewczyny są w różnych państwach, bo nie mogły się dogadać co do miejsca spotkania. W zespole istnieje napięcie po tym, jak Mel B odmówiła udziału w „Live 8". Dlatego też postanowiły nagrywać oddzielnie. Na przyszły rok planowany jest album z największymi przebojami, a kilka nowych utworów pomogłoby w sprzedaży. To dopiero początek. Dziewczyny nie wydadzą niczego, co nie będzie dobrze brzmiało, ale mają nadzieję na najlepsze".

50 Cent rządzi w USA

„The Massacre" 50 CENTA to najchętniej kupowana płyta w Stanach Zjednoczonych w pierwszych miesiącach tego roku. Po longplay popularnego rapera sięgnęły w tym półroczu 4 miliony Amerykanów.
Za sprawą 2,3 mln sprzedanych egzemplarzy albumu „The Emancipation of Mimi" drugie miejsce w zestawieniu zajęła Mariah Carey. W czołówce rankingu znalazł się tylko jeden krążek wykonawcy spoza USA – „X&Y" brytyjskiej grupy Coldplay.
Pierwsza dziesiątka listy wygląda następująco:
1. 50 Cent – „The Massacre"
2. Mariah Carey – „The Emancipation of Mimi"
3. The Game – „Documentary"
4. Green Day – „American Idiot"
5. Kelly Clarkson – „Breakaway"
6. Gwen Stefani – „Love.Angel.Music.Baby"
7. Coldplay – „X&Y"
8. The Killers – „Hot Fuss"
9. składanka „Now 18"
10. Eminem – „Encore"

Słuchanie metalu w aucie rozprasza!

Brytyjski sprzedawca samochodów – Virgin Cars przeprowadził badania, z których wynika, że aż 1/3 tamtejszych kierowców nie jest w stanie skoncentrować się za kierownicą z powodu słuchania podczas jazdy... heavy metalu! To zresztą najczęściej słuchany w samochodach gatunek muzyki na Wyspach.
W wyniku analiz stwierdzono, że z powodu swojego szybkiego tempa metal negatywnie wpływa na koncentrację za kierownicą, a kierowcy, którzy słuchają muzyki, która ma więcej niż 60 bpm (uderzeń na minutę), dwa razy częściej niż inni prowadzący są skłonni do przejeżdżania na czerwonym świetle. Poza tym słuchanie głośnej muzyki w samochodzie o 20 proc. wydłuża czas reakcji za kierownicą.
Redakcja „Po $trunach" uważa jednak, że nie ma lepszej muzyki za kółkiem niż MOTORHEAD. Płyta – dowolna.

Deicide na indeksie

Po ostatnich kłopotach SLIPKNOT w Grecji, gdzie tamtejszy Kościół próbował nie dopuścić do koncertu grupy w Atenach, twierdząc, że muzycy propagują... satanizm, przyszła kolej na kolejną grupę, której hierarchowie rzucają kłody pod nogi. Tym razem chilisjki Kościół stara się, aby organizatorzy odwołali występ DEICIDE w tym kraju, po tym jak rok temu fan zespołu zabił tam włoskiego księdza. Żeby nie było niejasności: DEICIDE to zespół amerykański i w żaden sposób nie był powiązany z zabójstwem.

RECENZJA

MARYSLIM „Split Vision"

Wild Kingdom /Mystic (3 $truny)

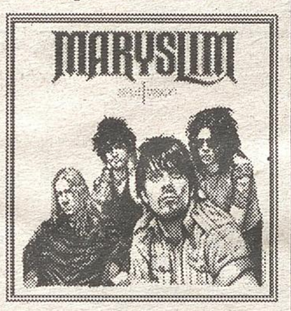

MARYSLIM to grupa czterech Szwedów, której słuchanie można polecać tym, którzy chcieliby przenieść się w czasy, kiedy triumfy sceniczne święciły GUNS`N`ROSES, ALMIGHTY czy SKID ROW. Przynajmniej tak brzmi ich ostatnie wydawnictwo „Split Vision". Co ciekawe to już piąty studyjny album w dorobku grupy, ale w naszym kraju, jak i Europie niewiele osób o nich słyszało. To jednak nie powinno dziwić. Po najnowszym albumie nie należy spodziewać się bowiem niczego odkrywczego. Ot, zestaw 12 piosenek, jakich wiele. Niezbyt porywający, choć skoczny i melodyjny, ostry rock utrzymany w średnich tempach. Jeżeli chodzi o energię grania, to najbliżej MARYSLIM do THE CULT, natomiast w warstwie aranżacyjnej – do punkowych schematów. Jednym z atutów MARYSLIM jest natomiast śpiew. Niekiedy – szkoda, że tylko niekiedy – przypominający Ozzy'ego: potężny głos, dobrze harmonizujący z gitarami w bardziej dynamicznych i ostrzejszych partiach utworów. Chcąc wyłowić esencję ze „Split Vision", należałoby wspomnieć przede wszystkim o kompozycji „B.T.L.". To najciekawsza i jedyna nie tak „przewidywalna" propozycja na płycie: zbudowana na prostym, ale chwytliwym riffie, a do tego z gitarową „zagrywką", przypominającą niezapomniane partie Billy`ego Duffy z THE CULT. Inne energetyczne kawałki, jak „Walk Alone" czy „Shake It Mama" zostały niestety podane w nazbyt znanej już formie. Całość uzupełniają piosenki, czerpiące ze stylistyki współczesnego amerykańskiego punk rocka. Sympatyczne, ale trudno oczekiwać, żeby MARYSLIM zdobył sobie wielu zwolenników w naszym kraju.

Man

RECENZJA

RZEPCZYNO „Rzepczyno"

My Music (4 $truny)

Po kilku latach oczekiwań pomorsko-zakopiańska kapela RZEPCZYNO wydała w końcu swoją płytę. Wcześniej było demo i singiel, ale z inną wokalistką i tak dawno temu, że aż wstyd wspominać. „Rzepczyno" to prawdziwa mieszanina folku, rocka i punku. Do zabawy, tańca i podśpiewywania pod prysznicem. Tyle tu gatunków i pomysłów, ile osób w zespole. I to we wspólnych dokonaniach RZEPCZYNA słychać. Co prawda podstawą są piosenki, wywodzące się z nurtu ludowego, opracowane i zaaranżowane na nowo (często pod wpływem innych kapeli z nurtu folkowego, do czego zespół się przyznaje w książeczce dodanej do krążka). Jest tu jednak i reggae („Dziewczyno moja"), ska („Co za waryjot", „Czerwono zasiałam"), rock („Do ciebie Kasiuniu" - numer, który odpowiada na pytanie, czy można zagrać folkową piosenkę w sposób mroczno-symfoniczny, „Opalona" – zabawna rzecz o widocznych na ulicach opalonych i zakolczykowanych pępkowo dziewczętach, „Chodziła Maniusia" – w szalonym, pedzącym tempie i z ciężkimi gitarami), punk („Za pieniądze" – numer brzmiący prawie jak z płyty DE PRESS, z wykrzyczanym do zdarcia gardła wokalem), a także spokojne, wręcz popowe ballady („Tylko jeden Dom").
Energetyczna, taneczna i bardzo zróżnicowana to płyta, co tylko można zapisać na jej korzyść. Od pierwszej piosenki „Kto się zani" – znanej jeszcze ze starego demo – nogi same rwą się do tańca i to niekoniecznie z rękoma pod boczki, bo mimo folkowych rytmów, to zespół nie daje zapomnieć, że przede wszystkim uwielbia rock'n'roll. I – jak sami mówią jego członkowie – największą dla nich radością podczas koncertów jest oglądanie z jednej strony pogującej przy ich piosenkach młodzieży, a z drugiej – podrygujących państwa w wieku emeryckim. To tyle o płycie. A dla zainteresowanych wyjaśnienie: Rzepczyno to nazwa pomorskiej miejscowości, gdzie znajduje się studium artystyczno-plastyczne, w którym spotkali się założyciele zespołu.

kÓra

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

OD DESKI DO DESKI

Wszystko przez te baby

Zanik tradycyjnych ról społecznych przypisanych osobnikom płci odmiennych wszedł chyba w kulturze zachodniej w decydującą fazę. Jeszcze trochę i o równouprawnienie będą mogli walczyć mężczyźni. A raczej nie będą mogli, bowiem zwycięskie feministki ograniczą im wszystkie możliwe drogi prawne... Ta wizja nie jest wcale odległa nawet dla niezupełnie wnikliwych obserwatorów sceny społeczno-obyczajowej.

Rozpasanemu babstwu przeciwstawia się zdecydowanie sumienie polskich kobiet, autorka „Lesia" i „Upiornego legata", Joanna Chmielewska. W bardziej lub mniej celnych, raczej dowcipnych wywodach próbuje zawrócić Wisłę kijem, czyli przekonać kobiety, że to one są winne sytuacji obecnej, która czyni je mniej kobiecymi, a mężczyzn mniej męskimi. Jeśli nawet odrzucić tradycję – zdaje się wołać Chmielewska – pozostaje nauka, która coraz to bardziej dowodzi, że kobiety i mężczyźni różnią się nawet budową i funkcjonowaniem mózgu, co implikuje inny ogląd rzeczywistości. Ale feministka to taki zwierz, który słucha głosu nauki tylko wtedy, gdy może nim podeprzeć swoje poglądy. I dodatkowo, co tu kryć, znacznie lepiej, gdy naukowcem jest kobieta...

I zafundowały baby sobie świat, w którym im samym żyć co najmniej przykro. Świat pełen przypadków obrażających zdrowy rozsądek, przypadków dyskryminacji białych, heteroseksualnych mężczyzn w imię tak zwanej „politycznej poprawności", zwłaszcza w mateczniku babokracji – Stanach Zjednoczonych. Walczcie o prawa kobiet np. w Arabii Saudyjskiej! – chciałoby się zawołać. Oczywiście, cywilizowane feministki tego nie posłuchają, bo tam mężczyźni są jeszcze prymitywni i nie założą sobie sami obroży na szyję.

Chmielewska o polityce nie pisze, nie walczy też z ruchami wyzwolenia kobiet. Apeluje jedynie do resztki nieogłupionych kobiet o rozsądek i opiekę nad zagrożoną słabszą płcią (mężczyznami). Przypomina tym, które w ferworze zajadłych polemik i krwawych walk z urojonym przeciwnikiem zapomniały, że mężczyzna i kobieta to dwie płci tego samego gatunku, wbrew doniesieniom naukowym o możliwości dzieworództwa, dwie płci tak samo potrzebne. I dobrze by było, gdyby ludzkość pamiętała takie niepozorne i staroświeckie słowo miłość...

(ajs)

Joanna Chmielewska, „Przeciwko babom", Kobra, Warszawa 2005, s. 162.

Zatrzymać czas

Wakacje sprzyjają wędrówkom, również po najbliższej okolicy. Nie zawsze jednak, nawet bywając w niezwykłych miejscach, potrafimy dostrzec to, co bez trudu wyłowi wprawne oko fotografika. Nie zawsze też w rzeczach zwykłych, codziennych dostrzeżemy piękno. Warto więc uczyć się zachwycać. Bez wątpienia pomocne w tym względzie okazują się albumy pełne urokliwych, nostalgicznych, czy po prostu prawdziwych fotografii. Do takich niewątpliwie należy zaliczyć „Polskę Wschodnią", najnowszy album krajoznawczy Wydawnictwa BOSZ, który właśnie trafił na księgarskie półki. Album ten to wędrówka po wschodnim pograniczu naszego kraju, od Suwałk po Bieszczady, wyprawa w krainę wielu kultur i religii, wspaniałych zabytków, zapomnianych wiosek i dzikiej przyrody, krainę, gdzie czas jakby się zatrzymał. W świat przedstawiony na pełnych uroku fotografiach Marka Strzałkowskiego wprowadza eseistyczny wstęp Olgierda Budrewicza. Warto zajrzeć tam, „gdzie zakamarki krajobrazu, enklawy etniczne i religijne, gdzie wspaniałe zabytki, cmentarze, zapomniane miejsca bitew", gdzie „najbardziej urzeka piękno przyrody – jezior, puszcz, szerokich łąk, nieokiełznanych regulacją rzek, malowniczych moczarów i namorzynów", gdzie „lasy pełne grzybów i jagód, a także dzikiej zwierzyny..."

(o)

„Polska Wschodnia", fot. Marek Strzałkowski, Wydawnictwo BOSZ, Olszanica 2005, s. 80.

OBEJRZYJ DO KOŃCA

Urodzeni Aby Walczyć

Na wstępie trup ściele się pokotem, bo goście w okularach nie spodobali się szefowi. Kazał więc ich zabić, ale oni byli lepsi, chociaż jeden z nich tego nie przeżył. Wprowadzenie do tego tajlandzkiego filmu oraz jego sytuacje węzłowe są w większości znane zachodniemu widzowi z jego rodzimych produkcji. Ale to tylko powierzchnia tego obrazu.
Sensacyjność, o której mowa, zatopiona jest w przekonujących realiach tajlandzkiej wioski zaatakowanej przez - mówiąc współczesnym językiem - terrorystów. Na szczęście do wioski wcześniej przyjechali sportowcy, opiekunem jednego z nich był policjant, który przeżył wstęp. Właśnie on wznieci bunt.
To z jednej strony bardzo smutny obyczajowy film, z drugiej zaś rewelacyjny pod względem kaskaderskim. Ile kosztowało aktorów to, co pokazali w bardzo licznych tu scenach, można prześledzić obok końcowych napisów. Pokazano tam próby kaskaderów, bolesne kiedy się udały i kiedy nie. Poza tym teakwondo, gimnastyka i piłka nożna, wszystko to wykorzystane w celu samoobrony. Polecam.

Radek Mogilewski

Born to Fight (Kerd ma lui), 2004, Tajlandia, gat.: sensacyjno-kaskaderski, reż.: Prachya Pinkaew, Panna Rittikrai, wyst.: Dan Chupong, Nappon Gomarachun, Sasisa Jindamanee, Noppol Gomarachun, Piyapong Piew-on

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

cięty kwiat / koronka igłowa / "żywa torpeda" / szybki bieg — jednostka czasu — stolica Południowej Afryki — męski sposób na nową znajomość / masowy mord / inflacyjna zmora — schodki na statek — kwas karbolowy

15 — 14

skaza moczanowa — taniec na karnawale w Rio — przed epsilonem

skucha piłkarza / bezmyślny widz — utwór poetycki / Lucjan, poeta

4 — nagłe powstanie / pogranicze — 17 — angielskie piwo / np. Wiślany

Korzeniowski — czynny udział / dydelf — 7 — odrażający wyziew

chodak / interwał muzyczny

angielski szef — arkadia / wytworność — oddziela sprzedawcę od klienta

stolica Togo / strona tułowia — osoba nierozgarnięta przestarzale

górnicze wyrobisko korytarzowe — wieje ku równikowi — dopływ Narwi / rosły opryszek — Praosetyjczyk

drobna cebulka — damska bielizna dzienna — wilgoć z nieba / zwodzony nad fosą — mara, widmo — 10 — arlekin, błazen

poselskie "nie" — kapusta polna / ujma dawniej

wystrzałowe wino / zwierzyniec

trzpiotowatość — dół gnilny / mgła pełna dymu — rozpoznawcza grupa wojaków — miejsce zagięcia czegoś

szczelina po pile / ser pleśniowy

3 — odchylony pion — czarnoskóry przyjaciel Nel — tytułowa rola Agnieszki Włodarczyk — oswobodziciel / film z B. Lindą — 16

koza z Tybetu / w ręku jeźdźca — harcerz — obok Dominikany

stan z Boise / gród Priama

sukulent z Meksyku — konny uczestnik corridy — miasto słynnego Erazma / garnuszek — 6

2 — opera G. Bizeta — kraj z Maskatem — okręt Jazona

natręctwo — drzewo podmokłych terenów — mały zbiornik wodny — zapał, pokusa / zmysł na języku

aerofon wargowy — 11 — szacunek ogółu / Ali, mąż Fatimy — 5

opinia, renoma / król u Szekspira — rzecz odstawiona do lamusa

podziałka — owoc z tropiku / matka szczeniąt — 9

liście marchwi — np. trata / rutyniarz — 12 — czapka paryskiego żandarma — atrybut kelnera

zawijany kotlet — okaz, rzadkość / haracz — 8

zmysł w oczach — biba / "plomba" z nici

oznaka żałoby / broń palna — kociokwik / haracz z lenna — popularny volkswagen — ma w piekle jak w raju

gadająca papuga

tarcza Zeusa / posiłek z deserem

kiełbasiany lub pszczeli — tama, grobla / okres 24 godzin — sopocki deptak — 13 — ocena za występ

1 — młody lasek — bufetowy od trunków

np. Atena / sąsiad Izraela — dziecię

fetysz

zbrojna napaść — prawy dopływ górnej Wisły

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 dokończą przysłowie: **"Kto sam kłamie..."**

1	2	3	4	5	6	7	8		9	10	11		12	13	14	15	16	17

Relaks na weekend

KUPON NR 28/WE

GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon "28/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: "Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem "Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w "GW".

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z "GW" z 8-10 lipca 2005 r. 1. "Co było nie wróci" 2. Sonet 3. "Muzyka dziurawi niebo" 4. Szeryf 5. Magnum 6. "Czas to najlepsza cenzura"

Nagrody otrzymują: 1. Ryszard Kowalik, Zambrów – zestaw dekoracyjny 2. Józef Bąk, Mrągowo – zestaw dekoracyjny 3. Renata Półkośnik, Białystok – zestaw dekoracyjny Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń "Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(sil)**

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

sweter sportowy — batalion / np. sprinterka — potocznie: ćpunka — droga z kamiennych kostek — aparat biurowy / szal futrzany — słodycz na patyku

strach / model renaulta — dawna moneta hiszpańska

2

lotne cele strzelca / kazuar

pustynny kuzyn psa — plażowy fotel z wikliny

1

nieuchronny los — krój sukienki — krzepa, potęga / ordyniec — paćka w kałuży — zacięcie krasomówcze

paschalny placek — góral z Pirenejów

5 — 3

azjatycki przysiółek — muzyka Michaela Jacksona — owocowy "las"

żeton / pies morski — obfite żywienie bydła na rzeź

cel jonów dodatnich

4

płoza z zadartym dziobem — zjawisko atmosferyczne

6

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 6 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

miłośnik zimowych kąpieli — arabska, to klej / chrapy — pokryty strzechą — 17

skarpeta wojaka / broń Zeusa — 2

Gable, amant filmowy — 19

władca perski — 10 — 20

lis stepowy — plamka tłuszczu w zupie — czerwone oznacza kier w kartach — minimalna porcja energii w fizyce

14

beznoga larwa / kubek do wina

podwyższenie dla prelegenta — najcenniejszy kamień szlachetny — grzeje żelazko

12 — 9 — 6

okrutny obyczaj hinduski — podeszwica — słynna twierdza w Londynie — trunek z ryżu

izba bez okien

16

podnośnik — 3

dawna ozdoba na rękę — maszyna w tartaku

pseudonim Olgi Jackowskiej — przełożony klasztoru — smocze drzewo / solówka diwy — klejnot z reliefem wypukłym

7

miejski ogród / rumuńskie auto — 1

drużyna sportowa — 5

rodzaj światła rozbłyskowego — słynne paryskie muzeum — grzyb, symbol zdrowia — 18

13

omam — nierealne marzycielstwo — przerwa na spacerek w foyer

4

rudy tlenek na żelastwie

bęben tatarski — idzie w górę na Służewcu — cielę klępy

barwa — 15

część wielkiego pieca — 11

mania, fioł / bezład, bałagan — 8

Litery z pól od 1 do 20 dokończą aforyzmu, którego autorem jest Dominik Opolski: "Niejednemu świeże ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

spec od budowy organizmu / cesarz piroman / morski bałwan
krasomówca / pisemny referat
wróg Żydów
zrnętnienie soczewki oka / zatoka Morza Czerwonego
model poloneza / wieprz gwarowo
sojusz wojskowy / farba
bylina tworząca szuwary
5
góry z Rysami / berbeć, dziecię
13
po-ronienie
żona Abrahama / płyn z owoców
imię męskie z 20 II
początek lotu
twórca alfabetu telegraficznego
ogłoszenie w prasie
7
niejedne w kuligu
legenda skandynawska
ogon bielaka / skóra na torebki
z niego koszyki / krasa
listwa geodety
papierowy lejek / rewident
d. korona papieska / wata drzewna
podziw, zachwyt
stolica nad Rzeką Czerwoną
szkocki ród / zasila Wartę
przełożony klasztoru
owocowy "las" / mocna karta
wilgotny obłok w powietrzu
przyjaciel Rzeckiego
najszybszy biegacz
paczka banknotów
bezmyślny widz / bożyszcze
żądza mordu poprzedzona depresją
2
szachy / narzędzie oracza
manierka kolarza
włoski arystokrata / obniżenie terenu
część wątroby albo płuca
wygnaniec / prąd w sztuce
4
część nogi
góry w Rosji
kuzyn psa
ciało sędziowskie
znawca trunków
zamieć
duchowny ewangelicki
państwo z Montevideo
14
poświata ognia
mówią, że lubi głupiego
linijka wiersza
krótka rozprawa literacka
kuter z włokiem / amant Colombiny
6
żółta, to Azjaci
Józef, były premier RP
tetryk, wapniak
metoda postępowania
8
telefoniczny dalekopis
sąsiad Ormianina
termin z kalendarza
piłkarski spalony
11
knieja
"pensja" z ZUS-u / pampa lub preria
wirująca zabawka dawniej
skrzydlata bogini
3
Tino, francuski pieśniarz
pada na zgłoskę / kadź farbiarska
wybieg, podstęp
imię Teligi / przód, wierzch
graniczy z Turcją / guru w Tybecie
składnik stiuku
wpada do górnej Wisły
10
"gorące" miasto
kończyna górna
podróżny / embrion
1
element wagi / krewny kalafiora
uporczywy lęk
stół ofiarny
telewizyjna na dachu
skafander Eskimosa
deptak w morzu
zmienny obyczaj
biblijny eden
płynie w Olsztynie
basen w stoczni
Li dla chemika
waluta Japonii
na bezrybiu i on rybą
9
artretyzm
tatarak dawniej
tytuł Mussoliniego / ziemny nasyp
12
denna po lodowcu
15
auto z Korei Pd.
przestankowy lub interpunkcyjny

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – przysłowie mołdawskie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

fantazja myśli / samuraj bez pana / samara wśród aut
dawniej zwany Persją
wachlarz gejszy / domena Diora / siostra Baala
święcenia biskupie / król Indian andyjskich
1
krotochwila / potok lub rzeka
14
bagaże na mule
12
aktynowiec, l.at. 96
18
puszka fotografa
16
czupryna pietruszki
19
sanki Eskimosa
8
np. grosz / tętnica główna / jest nią tumak
pogoda
stary tetryk pogardliwie
wieża w murze obronnym
model kuli ziemskiej
odprowadzenie nadmiaru płynu
11
nadaje pociskowi kierunek
5
tworzywo na bieżnię / zimowe wakacje
sportowy czasomierz
9
buduje wiszące gniazda
15
Reynolds, aktor i reżyser
cicha, lękliwa osoba
3
Cenzor lub Utyceński / wśród plechowców
pistolet partyzanta
13
7
jedna z kończyn / dawny zabieg płucny / mieszkaniec Tbilisi
cienki pręt do robótek
4
dziki karp / np. Klio
2
ROR w banku / obóz jeniecki dla oficerów
despota
6
pożywny napój / tytuł para Anglii
pawie, perskie lub Morskie
sygnał dźwiękowy
17
przerwa / ostatnie w Paryżu z Marlonem Brando
duży, silny pies
10

Litery z pól od 1 do 19 dokończą przysłowie arabskie: "Pożyczony ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

potocznie o narkomanie / żar z nieba / ogół gazet
ciemna czerwień
sobótka / skuwka
plama na psiej sierści
3
10
12
kawał skóry
narciarska ewolucja
"drzwi" czołgu
21
wierzba szara
6
2
dowcip / skrzynia na ryby / włoskie danie
pompa strażacka
potomek
9
14
część łożyska śliżgowego
metal, l.at. 41
z niego powstał brydż
wypustki glonów
16
produkt z węgla / chodak
17
skala barw / posag, wyprawa
dom ze śniegu
4
struś amerykański
muzyka amerykańskiego pochodzenia / siła ducha
okazała budowla
5
7
boczny pas boiska
ciepły koc
18
rzucanie ziarna w glebę
1
plaga / harmider, bieganina
import
umięśniony u atlety
trunek samuraja
8
15
z grosikiem w przypowieści
opłata za naukę
gaz palny
piastunka
19
ropień, furunkuł
ktoś bez znaczenia przenośnie
szczmiel biały
na głowie cyklisty
11
toruńska tkanina / pat w szachach / francuski trunek
13
20

Litery z pól od 1 do 21 utworzą dokończenie przysłowia: "Pieniądz dobry ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

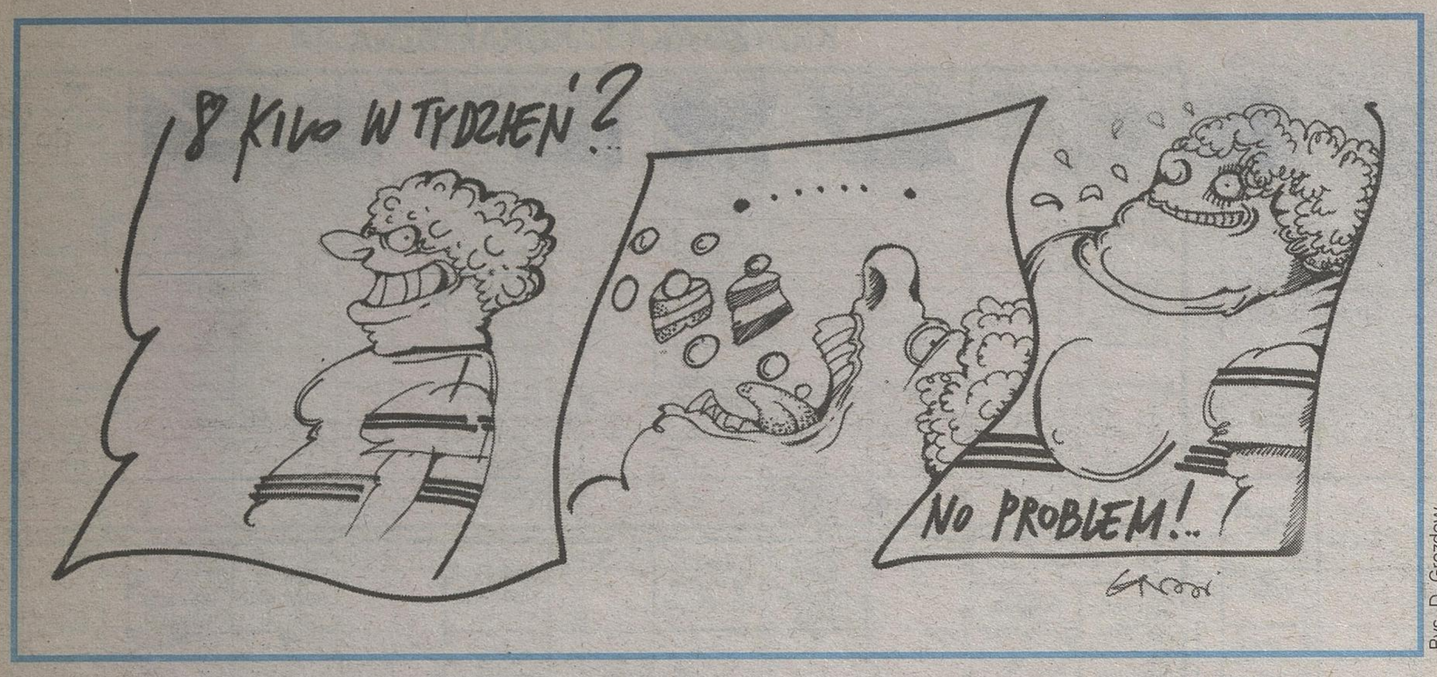

Rys. D. Grozdew

CHORA SPRAWA

ZA TYDZIEŃ

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie słychać, że ja był ostatnio na pogrzebie.

– Ktoś z rodziny....

– Nie, znajomy umar. Cichi człowiek, spokojniutki. Życia obsolutnie nic nie nadużywał, jak sie mówi... i nie stary. Znaczy też tak samo nie najmłódszy, ale ja od jego grubo... trochu znaczy starszy. Nu i patrzy- ja wcionż jest a jego już nie ma. Dzie tu sprawidliwosć na tym swiacie?

– Pod tym względem nie ma żadnej sprawiedliwości, panie Czesławie złociutki. Chyba tylko ta jedynie, że każdy z nas czy prędzej czy później...

– Z tego, co mnie dla mnie jest wiedome, nu to każdy jeden wolał by żep później niż jak prendzej, ale mniejsze z tym, bo nie o tym chciał ja dzisiej mówić. .

– A o czym?

– O smentarzu, co na którym znajomego pochowali...

– O którym?

– Tego głosno już nie powiem bo chciał jego skretykować. Nu a u nas jak sie cóś sie kretykuje po imieniu, wtenczas w sondzie możno wylondować, rozumie?

– Niech pan nie przesadza.

– Dobra dobra, wole dmuchać na zimne. U nas jest bezpieczniej gadać nu i pisać w taki sposób, jak to było z Jarosławem W. co on synem prezydenta był Wałensy kiedy podpadza, sie dla mnie zdaje, że opilstwo. Bo już tak to wolno było o im mówić. Nu żep któś sprobował prosto dzieś powiedzieć czy napisać jak on sie nazywał, wtenczas by sondowy był ź im kalepitus. Temu powiem tylko tyle, że to smentarz katolicki i formalnie prawie już zamknienty. Nie dla wszystkich.

– Do rzeczy, panie Czesławie. Ta krytyka czego dotyczy?

– Bałaganu i brudastwa, które w nowszej czensci wystempujo. Z przodu całkiem on zadbany, nu im dalej tym jest gorzej i ogromne stery szmieci leżo zarez przy mogiłach. Stare lampki nagrobowne, szkło, plajstyki, suchie kwiaty, wszystko wprosta na ziemi bo kontenerów szmieciowych nie widać.

– Może tam jest jakiś trudny dojazd?

– To możliwe, jednakowoż jeśli nawet, nic administracji nie usprwidliwia smentarnej. I tyle. Smentarz jest nie tylko miejsce odpoczynku dla nie żywych, co nie widzo bałaganu , ale też tak samo dla każdego, kto tam przyszed. Na smentarzu musi być tak żwany nastrój, nu a weś sie i nastrajaj przy szmietniku. Nawiasowo mówionc, tak jest drugi jeszcze skandal, tylko nie wiem z czyjej winy.

– Tak? A o co chodzi?

– O żydowski kirkut, czyli o ichni smentarz, rozumie? On był zarez przy tym naszym, tylko murem odgrodzony... dobrze jego ja pamientam, bo tu ciekawostka taka, że nie Niemcy wcale wzieli jego i źniszczyli. Zarez po powojnie prawie całkowicie był normalny, nu a potem sie zaczeła dawestacia . Nagrobowe te macewy albo źnikli, albo któś ich porożbijał... dzisiej styd tamtendy jest przechodzić... jedne krze, mamory i szmietnicze rumowisko jedne... nawet mur rozbity albo rozebrany i nik nawet nie probuje zrobić jakisć chociaż drobny tu porzondek... ile razy tam przechodze, to dla mnie giemba pali ze stydu...

– No co to, to rzeczywiście. Chyba już najwyższa pora żeby coś z tym zrobić. Tylko co? Pierwotnego stanu raczej nie da się odtworzyć.

– Chiba rzeczewiscie i faktycznie. Ale czy my ełuropejczyki, czy dzikusy jakeś, ide sie zapytać? Nas cewilizacia chiba jakasć obowionzywuje. Chcemy, żep nas druge naci sznowali nu a same innych nie szanujem...nawiasowo mówionc nasze białystocke Żydy jak i my tak samo byli Polakami... co tu dużo gadać, kiedy nie ma o czym mówić. Żep tam nie wiem co i nawet, to nieboszczyk każdy jeden taki samy nu i dla każdego sie należy ten samy szacunek. Kto umarłych nie szanuje, ten lichim człowiekiem, rozumie?

– Rozumiem, panie Czesławie. Tylko na zrobienie tam porządku są potrzebne ogromne pieniądze.

– Sie powinni oni znalesć i tyle. Mysle, że i Żydy z Izraela by pomogli, tylko trzeba ź imi sie dogadać. Nasze władzy czy choć probowali tego? Bo sie dla mnie zdaje, że nigdy. Trzeba tylko chcieć, a wtenczas wszystko jest naprzeważniej możliwe.

– Interesująca teoria.

– Ważne, że czasem prawdziwna. Dobra. Konczym na dziś te gadanie i zaodraz powiem, że na żadne nasze palske biezankoholowne to razo pójść my nie pójdziem.

– Odłożymy o na potem?

– Na za tydzień.

"słowo o słowie"

z udziałem prof. Jerzego Bralczyka

emi pro sp. z o.o.

Pieszo, a nie autem

Pan Piotr Puchała pyta, czy wyrażenie „pójść gdzieś pieszo" jest poprawne? Wydawałoby się, cóż tutaj dziwnego? Dlatego pan Piotr uzasadnia: przecież to trochę tak, jak „cofnąć się do tyłu", jak „spaść w dół" – przekonuje.

Wyrażenia „udać się gdzieś pieszo", czy „dotrzeć gdzieś pieszo" brzmią trochę zbyt szumnie, zbyt oficjalnie w wielu sytuacjach. – „Udałem się pieszo do cyrku..." „Do domu dotarłem pieszo, bo nie chciało mi się czekać na autobus...."

W takich sytuacjach, jak te przywołane przed chwilą – pan Piotr ma tu zupełną rację – możemy zostać odebrani jako osoby lekko pretensjonalne. Jako ci, którzy chcą aplauzu dla swojego wykwintnego stylu. A przecież chcemy mówić normalnie! Dlatego mówimy: „poszedłem", „wyszedłem", „wszedłem".

Kiedy jednak chcemy podkreślić, że dotarliśmy gdzieś za pomocą nóg, a można było przecież pojechać, to chcemy jednak użyć słowa „pieszo". Dlatego mówimy: „pieszo szedłem tam, a tam". Nie bądźmy tutaj aż tak bardzo purystyczni. Rzeczywiście „cofnąć się do tyłu", czy „wrócić z powrotem" są wyrażeniami, które rażą. Ale „spadać w dół" już razi nieco mniej, bo podkreśla kierunek, wektor tego spadania. Podobnie jak „coś widzimy na własne oczy". Używamy czasem tego rodzaju sformułowań dla podkreślenia sytuacji, o której mówimy.

A panu Piotrowi życzę, by chodził pieszo tylko wtedy, kiedy będzie tego naprawdę chciał.

Rys. D. Grozdew

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Serce pryncypała

10 pracowników firmy „Kaldra" z utęsknieniem oczekuje na jakieś pieniądze. W tym celu udają się do znanego w połowie Polski energoterapeuty Zenona K., siadają na progu i tęsknie wznoszą oczy do nieba. Jeszcze dwa tygodnie temu rzucali mocnymi wyrazami, ale bez efektu. Teraz próbują Zenona wziąć na litość. Ale z nikłymi nadziejami, bo choć jest on energoterapeutą, to nie filantropem...

Załoga „Kaldry" bezskutecznie oczekuje na pieniądze od chwili, gdy zmarł im pryncypał. Chorowity był i przepracowany. Najpierw dopadła go astma, potem miażdżyca, a wreszcie serce. I to awaria serca wysłała go na tamten świat.

Ale zanim serce mu wysiadło, pryncypał Władysław, bo tak miał na imię, leczył się intensywnie. Ale nie jak biały człowiek u lekarzy, tylko jak czarny – u szamanów. Odkąd zaczęły go dopadać choróbska, łaził po jakichś znachorach i ściągał ich do zakładu. Próżno żona tłumaczyła, że przez tych energików, jak ich nazywała, może być tylko nieszczęście. – Wstaw sobie by-passy – radziła. Ale Władysław bał się operacji... Aż pewnego razu trafił na Zenona K. – energoterapeutę, czyli, jak mawiała żona Władysława, energika.

Energik Zenon położył ręce na cielsku Władysława, pomruczał, wzniósł oczy do nieba, przymknął powieki i orzekł, że żadna operacja na sercu nie jest potrzebna. Przyczyną jego złego funkcjonowania jest bowiem zła aura, która Władysława otacza. Trzeba tę arę zneutralizować. W tym celu w zakładzie Władysława Zenon rozpoczął budowę różnorakich piramid, neutralizujących aurę, niektórych wysokich do sufitu.

Na te piramidy wydał Władysław cały miesięczny zysk swojej firmy, przez co czuł się jeszcze gorzej. Wtedy energik wokół zakładu poustawiał energetyczne ekrany. Poszedł na to utarg z drugiego miesiąca.

Pracownicy obserwowali te dziwa, pukali się w głowę i podskórnie przeczuwali, że przez te piramidy i ekrany i na nich może spaść jakieś nieszczęście.

Ekrany stały jakiś czas, aż w końcu poprzewracał je wiatr. Może to i lepiej, bo z tych ekranów żadna poprawa na Władysławowe serce nie nadeszła. Biło coraz słabiej.

Żona i teściowa dalej marudziły o by-passach, ale Władysław zapłacił już energikowi Zenonowi za miesiąc z góry, więc nie miał zamiaru iść na operację. A energik nic tylko o tej aurze opowiadał. – Sprawa jest poważniejsza – orzekł – przyczyną choroby jest zła aura, która spowodowana jest czarną magią. Uprawiają ją dwie osoby z twojego otoczenia. Niby nazwisk nie ujawnił, ale głupi by się domyślił, że chodzi o żonę i teściową. Władysław zrozumiał, że trzeba zneutralizować energię w domu. Energik Zenon miał na to sposób – odpromienniki energetyczne, każdy w cenie 1000 złotych.

Odpromienniki trzeba było ustawić w całym domu i dodatkowo kilka na podwórku. Więc znowu to trochę kosztowało. Ale najgorzej było z teściową. Jak zauważyła, że nad łbem ustawiają jej jakieś anteny, narobiła rabanu, czym tylko przekonała Władysława, że musi być czarownicą, która razem z córeczką uprawia czarną magię. Pewnie chcą go wykończyć, aby przejąć spadek.

Tak się tym odkryciem przejął, że nie pomogły żadne odpromienniki, serce jeszcze tylko kilka razy piknęło i Władysław ostygł na amen.

Energik przyszedł, pokiwał głową, zebrał odpromienniki i tyle go widzieli. Wrócił do codziennych zajęć, czyli przyjmowania chorych, nakładania na nich rąk i wmawiania im, że to ich uleczy za pięćset złotych za wizytę.

Natychmiast po pogrzebie do wdowy po pryncypale przyszła delegacja z zakładu z zapytaniem, gdzie są pensje załogi. Wdowa zajrzała do kasy i nic tam nie znalazła. Okazało się, że Władysław całe pieniądze wydał na energika Zenona i zwalczanie czarnej magii. Na seanse energoterapeutyczne oraz na piramidy, ekrany i odpromienniki.

Kiedy się pracownicy o tym dowiedzieli, poszli spalić Zenona, ale nie pozwolili im na to pacjenci codziennie licznie oczekujący pod domem cudotwórcy na uzdrowienie. Wdowa po nieboszczyku próbowała jeszcze na drodze prawej dobrać się do energika. W tym celu zebrała opinie ekspertów, którzy stwierdzili, że gdyby Władysław nie odstawił leków, żyłby sobie do dzisiaj. Ale na nic się to zdało, bo Zenon zaprzeczył, jakoby nakazał Władysławowi rezygnację z lekarstw. A do dziś opowiada, że Władysławowi pomogłaby trzymiesięczna izolacja od dwóch osób – żony i jej mamusi. Wiadomo – czarna magia!

(kk)